

# Nowy Zestament

znowu przełożony,  
a na wielu miejscach  
za pewnemi dowodami odprzysad  
przez Simona Budnego  
oczyszczony



Wydany drukiem w Łosku w roku 1574.

Tekst Ewangelii według Mateusza  
złożony specjalnym pismem *Budny EFN*  
z zachowaniem oryginalnej składni i ortografii,  
z licznymi ligaturami oraz z transkrypcją tekstu w bocznej  
kolumnie — z częściowo poprawioną pisownią i interpunkcją.

W 11 miejscach Szymon Budny użył imienia Bożego, Jehowa:  
Mateusza 1:20,22,23; 2:13,15,19; 4:7,10; 5:33; 22:37,44

© [Biblia.org.pl](http://Biblia.org.pl) 2010

Wszelkie prawa zastrzeżone.  
Publikacja bezpłatna. Nie może być sprzedawana  
ani umieszczana w innych serwisach.

# Ewangelion wedle Mattheusza.

1 **K**sięgi rodzaju Jezusa Chrysta,  
2 syna Dawidowego, syna Awrahámo-  
3 wego. Awrahám splotdził Isaháká, á  
4 Isahák splotdził Jahákowa, Jahákow lepak  
5 splotdził Judeę y bracią jego.  
6 Zaś Judá splotdził Perecá y Zaráchá z Támara-  
7 ry, Perec lepak splotdził Checroná. A Checron  
8 splotdził Ramá. Ram lepak splotdził Sámmini-  
9 nádawá, zaś Sámminádaw splotdził Nách-  
10 spona, a Náchspon splotdził Szálmoná.  
11 Szálmon lepak splotdził Boházá z Rácháwy,  
12 zaś Boház splotdził Sowedá z Ruthy, a So-  
13 wed splotdził Iżáiego.  
14 Iżái lepak splotdził Dáwida Krolá, á Dawid  
15 Krol splotdził Solomoná z Dyraszowey.  
16 Solomon lepak splotdził Recháwehámá, á  
17 Recháwehám splotdził Awijámá.  
18 Awijam lepak splotdził Ase, a Asa splotdził  
19 Joszafata. Joszafat lepak splotdził Jorama,  
20 a Joram splotdził Suzijaha.

1 Księgi rodzaju Jezusa Chrysta, syna Dawidowego, syna Awrahámowego. 2 Awrahám splotdził Isahaka, a Isahak splotdził Jahakowa, Jahakow lepak splotdził Judę i bracią jego. 3 Zaś Juda splotdził Pereca i Zarcha z Tamary, Perec lepak splotdził Checrona, a Checron splotdził Rama. 4 Ram lepak splotdził Hamminadawa, zaś Hamminadaw splotdził Nachszona, a Nachszon splotdził Szalmona. 5 Szalmon lepak splotdził Bohaza z Rachawy, zaś Bohaz splotdził Howeda z Ruthy, a Howed splotdził Iszajego. 6 Iszaj lepak splotdził Dawida krola, a Dawid krol splotdził Solomona z Urjaszowej. 7 Solomon lepak splotdził Rechawehama, a Rechaweham splotdził Awijama. 8 Awijam lepak splotdził Ase, a Asa splotdził Joszafata. 9 Joszafat lepak splotdził Jorama, a Joram splotdził Huzijaha.

## Łwan:

- 10 Suzijahu lepak spłodził Jothama, a Jotham spłodził Achaza, Achaz lepak spłodził Chickijaha. Chickijahu lepak spłodził Menaszeha, a Menasze spłodził Amona. Amon lepak spłodził Jofijaha.
- 12 Jofijahu lepak spłodził Jakima, a Jakim spłodził Jechanjaha y bracią jego, czasu zaprowadzenia (do) Bawela. A po zaprowadzeniu (do) Bawela Jechanjah spłodził Szealtiela, a Szealtiel spłodził Zerubawela.
- 13 Zerubawel lepak spłodził Awihuda, Awihud lepak spłodził Eliakima, a Eliakim spłodził Azora.
- 14 Azor lepak spłodził Cadoka, a Cadok spłodził Amona, zaś Amon spłodził Elihuda.
- 15 Elihud lepak spłodził Elehazara, zaś Elehazar spłodził Mattana, a Mattan spłodził Jahakowa.
- 16 Jahakow lepak spłodził Jozefa męża Marię, z ktorej wrodził się Jezus, który nazwan =Christusem.
- 17 A tak wŝech rodzajow od Awrahama aż do Dawida rodzajow czternaście: a od Dawida aż do zaprowadzenia (do) Bawela rodzajow czternaście: a od zaprowadzenia (do) Bawela aż do Chrysta rodzajow czternaście.
- 18 A narodzenie Chrystusa tak było. Bo gdy matka jego Maria zrękowana była za Jozefa, drzewiej niż on wŝedł do niej, znaleziona brzemienną od Ducha świętego.
- 19 A Jozef mąż jej sprawiedliwy będąc niechciał jej oskarżyć lecz był wymyślił potajemnie ją odpuścić.

- 10 Huzijahu lepak spłodził Jothama, a Jotham spłodził Achaza, Achaz lepak spłodził Chickijaha. 11 Chickijahu lepak spłodził Menaszeha, a Menasze spłodził Amona. Amon lepak spłodził Joszijaha. 12 Joszijahu lepak spłodził Jakima, a Jakim spłodził Jechanjaha i bracią jego, czasu zaprowadzenia (do) Bawela. A po zaprowadzeniu (do) Bawela Jechanjah spłodził Szealtiela, a Szealtiel spłodził Zerubawela. 13 Zerubawel lepak spłodził Awihuda, Awihud lepak spłodził Eliakima, a Eliakim spłodził Azora.
- 14 Azor lepak spłodził Cadoka, a Cadok spłodził Amona, zaś Amon spłodził Elihuda.
- 15 Elihud lepak spłodził Elehazara, zaś Elehazar spłodził Mattana, a Mattan spłodził Jahakowa. 16 Jahakow lepak spłodził Jozefa męża Marię, z ktorej urodził się Jezus, który nazwan Chrystusem. 17 A tak wŝech rodzajow od Awrahama aż do Dawida rodzajow czternaście; a od Dawida aż do zaprowadzenia (do) Bawela rodzajow czternaście; a od zaprowadzenia (do) Bawela aż do Chrysta rodzajow czternaście. 18 A narodzenie Chrystusa tak było. Bo gdy matka jego Maria zrękowana była za Jozefa, drzewiej niż on wszedł do niej, znaleziona brzemienną od Ducha świętego. 19 A Jozef mąż jej sprawiedliwy będąc niechciał jej oskarżyć lecz był wymyślił potajemnie ją odpuścić.

## Matth: 2

20 A gdy to myślił, oto anioł **Jehowy** iáwił się mu weśnie mówiąc: Josefie synu Dawidow, nieboj się wziąć Maryę żonę twą, bo co się wniej wrodziło, od Ducha świętego iest.

21 A wrodzi syna, y nazowie imię iego Jesusem, bo ten lud swoy zachowa od grzechow iych.

22 =(A wšytko to było żeby się spełniło co rze-  
czono od **Jehowy** przez Proroła mówiące-  
go: Oto panna brzemienna á wrodzi syná, y  
nazowieš imię iego =Šimmanuelem:)

23 A ocknąwszy Josef ze snu uczynił iáko mu  
rozkazał anioł **Jehowy**.

24 A wziął żonę swoję, á niepoznał iey, aż wro-  
dziła syná swego pierworodnego, y nazwał  
imię iego Jesusem.

I **A** gdy się narodził Jesus w Beth-lehemie  
Judském, we dniach Heroda Krolá,  
oto =Czarnoksiężnicy od wschodu przyšli do  
Jeruŝalimá mówiąc: Gdzie iest, ktory się na-  
rodził Krol Judski?

2 Bo widzielišmy gwiazdę iego ná wschodu,  
y przyšlišmy pokłonić się mu.

3 A usłyšawszy Herod Krol strwożył się y wšy-  
tek Jeruŝalim znim.

4 A zebrałszy wšytki Arcyoffiarniki y Księzq  
ludu, pytał u nich gdzieby się Chrystus rodzić  
miał.

5 A oni mu rzekli: w Beth-lehemie Judském.

6 Bo tak napisano przez Proroła: A ty Beth-  
lehemie Efrato, nieciašniejszy iestes w ty-  
siácoch Judskich; z ciebie mi wynidzie, ktory  
pánować będzie nád ludem Israelskim.

20 A gdy to myślił, oto anioł  
Jehowy jawił się mu weśnie mo-  
wiąc: Josefie synu Dawidow, nie-  
boj się wziąć Marją żonę twą, bo  
co się wniej urodziło, od Ducha  
świętego jest. 21 A urodzi syna,  
i nazowie imię jego Jezusem, bo  
ten lud swoj zachowa od grze-  
chow jich. 22 (A wszystko to  
było żeby się spełniło co rzeczo-  
no od Jehowy przez Proroła  
mówiącego: Oto panna brze-  
mienna a urodzi syna, i nazo-  
wiesz imię jego Himmanuelem.)  
23 A ocknąwszy Josef ze snu  
uczynił jako mu rozkazał anioł  
Jehowy. 24 I wziął żonę swoję,  
a niepoznał jej, aż urodziła syna  
swego pierworodnego, i nazwał  
imię jego Jezusem.

2 A gdy się narodził Jezus  
w Beth-lehemie Judském, we  
dniach Heroda Krola, oto  
Czarnoksiężnicy od wschodu  
przyszli do Jeruzalima mówiąc:  
Gdzie jest, który się narodził  
Król Judski? 2 Bo widzielišmy  
gwiazdę jego na wschodu,  
i przyszlišmy pokłonić się mu.  
3 A usłyšawszy Herod Krol  
strwożył się i wšytek Jeruzalim  
z nim. 4 I zebrałszy wšytki  
Arcyoffiarniki i księzq  
ludu, pytał u nich gdzieby się Chry-  
stus rodzić miał. 5 A oni mu  
rzekli: w Beth-lehemie Judském.  
6 Bo tak napisano przez Proro-  
ka: A ty Beth-lehemie Efrato,  
nieciašniejszy jesteš w tysiácoch  
Judskich; z ciebie mi wynidzie,  
ktory pánować będzie nad  
ludem Israelskim.

## Ewan:

- 7 Tedy Herod potajemnie przyzwałszy Czarnoksiężniki, pytał u nich pilno czasu ukazanej gwiazdy. A posyłając je do Beth-lehema
- 8 rzekł: Idźcie pytajcie się pilno o pachołeciu, a gdy najdziecie oznajmiecie mi, że y ja będę się pokłonię się jemu.
- 9 A oni usłuchawszy Krola, poszli. A oto gwiazda, którą widzieli na wschodu, szła przed nimi, aż przysła i stanęła zwierzchu, gdzie było pachołę.
- 10 A ujrzawszy gwiazdę uradowali się radością wielką barzo.
- 11 I weszli w dom, a znaleźli pachołę z Marią matką jego. I padając kłaniali się mu. A otworzywszy skarby swe, przynieśli mu dary: złoto y kadzidło y mirrę.
- 12 A oznajmienie wziąwszy we śnie, żeby się nie wracali do Heroda; inną drogą wrocili się do swej krainy.
- 13 A gdy oni odeszli, oto anioł **Jehowy** jawił się Josefowi we śnie rzekąc: Wstaw się weźmi pachołę y matkę jego - a uciecz do Micraimu, y bądź tam, aż gdy rzeknę tobie. Bo będzie Herod szukać pachołęcia aby je stracić.
- 14 A on wstaw się wziął pachołę y matkę jego w nocy, y szedł do Micraimu, i był tam aż do skonania Herodowego.
- 15 (Aby się spełniło co rzeczone od **Jehowy** przez Proroka mówiącego: z Micraimu wyzwalem syna mego.)
- 16 Tedy Herod ujrzawszy iż naśmian od Czarnoksiężników, zagniewał się barzo, posłał a pomordował wszystkie pachołęta, które (były)

- 7 Tedy Herod potajemnie przyzwałszy Czarnoksiężniki, pytał u nich pilno czasu ukazanej gwiazdy. 8 A posyłając je do Beth-lehema rzekł: Idźcie pytajcie się pilno o pachołeciu, a gdy najdziecie oznajmijcie mi, że i ja szedłszy pokłonię się jemu.
- 9 A oni usłuchawszy Krola, poszli. A oto gwiazda, którą widzieli na wschodu, szła przed nimi, aż przysła i stanęła zwierzchu, gdzie było pachołę.
- 10 A ujrzawszy gwiazdę uradowali się radością wielką barzo.
- 11 I weszli w dom, a znaleźli pachołę z Marią matką jego. I padając kłaniali się mu. A otworzywszy skarby swe, przynieśli mu dary: złoto i kadzidło i mirrę.
- 12 A oznajmienie wziąwszy we śnie, żeby się nie wracali do Heroda, inną drogą wrocili się do swej krainy. 13 A gdy oni odeszli, oto anioł Jehowy jawił się Josefowi we śnie rzekąc: Wstaw się weźmi pachołę i matkę jego, a uciecz do Micraimu, i bądź tam, aż gdy rzeknę tobie. Bo będzie Herod szukać pachołęcia aby je stracić. 14 A on wstaw się wziął pachołę i matkę jego w nocy, i szedł do Micraimu, i był tam aż do skonania Herodowego. 15 (Aby się spełniło co rzeczone od Jehowy przez Proroka mówiącego: z Micraimu wyzwalem syna mego.) 16 Tedy Herod ujrzawszy iż naśmian od Czarnoksiężników, zagniewał się barzo, posłał a pomordował wszystkie pachołęta, które (były)

## Matth: 3

w Beth-lehemie, y we wszech granicach iego, ode dwu lat y niżej, wedle czasu ktorego się był dopytał od czarnoksiężników.

17 (Tedy się spełniło co rzeczone od Jeremiaśa proroka mowiącego.

18 Głos w Ramie słyżan, narzekanie, płacz, y wrzask wielki, Rachel płacząca = synow swych niedała się wcieśzyć ze ich niemaż.)

19 A gdy skonął Herod, oto anioł **Jehowy** iawił się we śnie Josefowi w Micraimie rzekąc.

20 Wstawśy weźmi pácholę y matkę iego, a idźi do ziemie Israelskiej. Bo pomarli ktorzy szukałi duże pácholećia.

21 A on wstawśy wziął pácholę y matkę iego y przyśedł do ziemie Israelskiej.

22 A gdy wśłyżał ze Archelaus krolował nad Judską (ziemią) miasto Herodá ojca swego, bał się tam iść, a oznajmienie wziąwśy we śnie, zaśedł wstrony =Galilskie.

23 A przyśedśy wprowadził się do miasta rzeczonego Nazaret (aby się spełniło co rzeczone przez proroki, iż Nazareyskim zwan będzie.)

I **W** onych lepak dniach przyśedł Johan ponurzyciel przepowiedáiąc wpusty- ni Judskiej y mówiąc:

2 Pokajcie się, bo przybliżyło się krolestwo niebieskie.

3 Ten bo (jest) rzeczony od Izaiáša proroka mowiącego: Głos wołájącego wpusty- ni: Gotujcie drogę pańską, proste czyńcie ścieżki iego.

4 A ten Johan miał odzienie swe z sierści wielbłądowej, a pas rzemienny około biodr iego, a żywność iego była =Akridy y miód leśny.

w Beth-lehemie, i we wszech granicach jego, ode dwu lat i niżej, wedle czasu ktorego się był dopytał od czarnoksiężników.

17 (Tedy się spełniło co rzeczone od Jeremiasza proroka mowiącego: 18 Głos w Ramie słyżan, narzekanie, płacz, i wrzask wielki, Rachel płacząca synow swych niedała się ucieszyć ze ich niemasz.)

19 A gdy skonął Herod, oto anioł Jehowy jawił się we śnie Josefowi w Micraimie rzekąc: 20 Wstawśy weźmi pacholę i matkę jego, a idźi do ziemie Israelskiej. Bo pomarli ktorzy szukali dusze pacholećia.

21 A on wstawśy wziął pacholę i matkę jego i przyśedł do ziemie Israelskiej. 22 A gdy usłyżał ze Archelaus krolował nad Judską (ziemią) miasto Heroda ojca swego, bał się tam iść, a oznajmienie wziąwśy we śnie, zasedł wstrony Galilskie. 23 I przyśedszy wprowadził się do miasta rzeczonego Nazaret (aby się spełniło co rzeczone przez proroki, iż Nazarejskim zwan będzie.)

**3** W onych lepak dniach przyśedł Johan ponurzyciel przepowiedając wpustyni Judskiej i mówiąc: 2 Pokajcie się, bo przybliżyło się krolestwo niebieskie.

3 Ten bo (jest) rzeczony od Izajasza proroka mowiącego: Głos wołającego wpustyni: Gotujcie drogę pańską, proste czyńcie ścieżki jego. 4 A ten Johan miał odzienie swe z sierści wielbłądowej, a pas rzemienny około biodr jego, a żywność jego była Akridy i miód leśny.

## Łwan:

- 5 Tedy wychodziła do niego Jerozolima, y  
wsztyka Judea y wsztyka okolica Jordañska.  
6 I nurzani byli w Jordanie od niego wyzna-  
wajacy grzechy swoje.  
7 A widzac wiele Faryzeuszow y Saduceuszow  
przychodzacych do grazania iego, rzekł im:  
wyrodkowicie zmijewi, kto ukazał wam ucie-  
kać od przyszłego gniewu?  
8 Czyńcie przeto owoc godny poкаяnia. A =nie  
sławcie mowiac miedzy sobą: Ojca mamy  
Awráhama.  
9 Bo mowię wam, iż moze Bog zkamienia  
tego wskrzesić dzieci Awrahámowi.  
10 A iuz y siekiera przy korzeniu drzew lezy.  
Kazde przeto drzewo nieczyniace owocu do-  
brego, wycięte będzie y w ogień wrzucone.  
11 Jac nurzam was w wodzie do poкаяnia,  
lecz on co za mną idzie mocniejszy jest nad  
mię, ktorego nie jestem dostojen botow nosić.  
Ten was nurzac będzie w duchu świętem y  
w ogniu.  
12 Ktorego łopata wręce iego, y wyczyści boio-  
wisko swoje, y zbierze pszenicę swoję do spikle-  
rza, a plewę spali ogniem nieugaszonym.  
13 Tedy przyshedł Jezus z Galileie na Jordan  
do Johana nurzac się od niego.  
14 Johan lepak zabraniał mu rzekac. Ja potrze-  
buie nurzac się od ciebie, a ty do mnie idziesz?  
15 A odpowiedajac Jezus rzekł kniemu: Niechaj  
teraz, bo tak przystoyno jest nam wypelnic  
wsztykę sprawiedliwosc. Tedy go =niechał.  
16 A ponurzony Jezus wnet wystapil z wody,  
a oto otworzyły się mu niebiosy, y widzial

- 5 Tedy wychodziła do niego  
Jerozolima, i wsztyka Judea  
i wsztyka okolica Jordañska.  
6 I nurzani byli w Jordanie od  
niego wyznawajacy grzechy swo-  
je. 7 A widzac wiele Faryzeuszow  
i Saduceuszow przychodzacych  
do grazania jego, rzekł im: Wyrod-  
kowicie zmijewi, kto ukazał wam  
uciekać od przyszłego gniewu?  
8 Czyńcie przeto owoc godny  
pokajania. A nie sławcie mowiac  
miedzy sobą: Ojca mamy Awraha-  
ma. 9 Bo mowię wam, iż moze  
Bog zkamienia tego wskrzesić  
dzieci Awrahamowi. 10 A już i  
siekiera przy korzeniu drzew leży.  
Każde przeto drzewo nieczyniace  
owocu dobrego, wycięte będzie  
i w ogień wrzucone. 11 Jac nu-  
rzam was w wodzie do pokajania,  
lecz on co za mną idzie mocniej-  
szy jest nad mię, ktorego nie je-  
stem dostojen botow nosić. Ten  
was nurzac będzie w duchu świę-  
tem i w ogniu. 12 Ktorego łopata  
wręce jego, i wyczyści bojowisko  
swoje, i zbierze pszenicę swoję do  
spiklerza, a plewę spali ogniem  
nieugaszonym. 13 Tedy przy-  
szedł Jezus z Galileje na Jordan  
do Johana nurzac się od niego.  
14 Johan lepak zabraniał mu rze-  
kac: Ja potrzebuję nurzac się od  
ciebie, a ty do mnie idziesz?  
15 A odpowiedajac Jezus rzekł  
kniemu: Niechaj teraz, bo tak  
przystojno jest nam wypelnic  
wsztykę sprawiedliwosc. Tedy go  
niechał. 16 A ponurzony Jezus  
wnet wystapil z wody, a oto o-  
tworzyły się mu niebiosy, i widzial



## Matth: 4

ducha Bożego zstępującego jako gołębia a idącego na się.

17 A oto głos z niebios mówiący: Ten jest syn mój miły, w którym polubiłem.

1 Tedy Jezus zawiedzion był wpustynią od Ducha, aby kuszon od dyabła:

2 A gdy pościł dni czterdzieści y nocy czterdzieści, potym łaknął.

3 A przystąpiwszy kusiciel kniemu rzekł: Jesli syn Boży jesteś, rzecz aby kamienie to chlebami się uczyniło.

4 A on odpowiadając rzekł: Napisano: nie chlebem samym żyw będzie człowiek, ale każdym słowem wychodzącym przez usta Boże.

5 Tedy wziął iy dyabeł do świętego miasta, y postawił iy na szczycie kościelnym, y rzekł mu:

6 Jesli jesteś syn Boży rzuć się na doł. Napisano bo, iż aniołom swym rozkazał otobie, a na rękę poniosą cię, abys kiedy nie obraził o kamień nogi twojej.

7 Rzekł mu Jezus: Zaś napisano, Nie będziesz kusić Jehowy Boga twego.

8 Zaś wziął iy dyabeł na górę wysoką barzo, y ukazał mu wszystkie królestwa świata y sławę ich, y mowi mu: To wszystko tobie dam, iesli padając pokłoniš się mi.

10 Tedy mowi mu Jezus: Idź Szatanie. Napisano bo: Jehowie Bogu twemu kłaniać się będziesz, y iemu samemu służyć będziesz.

11 Tedy zaniechał go dyabeł, a oto aniołowie przystąpili y służyli mu.

12 A usłyszawszy Jezus iż Johan był wydan, zaszedł do Galileje.

ducha Bożego zstępującego jako gołębia a idącego na się.

17 A oto głos z niebios mówiący: Ten jest syn mój miły, w którym polubiłem.

4 Tedy Jezus zawiedzion był wpustynią od Ducha, aby kuszon od diabła. 2 A gdy pościł dni czterdzieści i nocy czterdzieści, potym łaknął. 3 I przystąpiwszy kusiciel kniemu rzekł: Jesli syn Boży jesteś, rzecz aby kamienie to chlebami się uczyniło.

4 A on odpowiadając rzekł: Napisano: nie chlebem samym żyw będzie człowiek, ale każdym słowem wychodzącym przez usta Boże. 5 Tedy wziął j dyabeł do świętego miasta, i postawił j na szczycie kościelnym, i rzekł mu: 6 Jesli jesteś syn Boży rzuć się na doł. Napisano bo, iż aniołom swym rozkazał otobie, a na rękę poniosą cię, abys kiedy nie obraził o kamień nogi twojej.

7 Rzekł mu Jezus: Zaś napisano, Nie będziesz kusić Jehowy Boga twego. 8 Zaś wziął j dyabeł na górę wysoką barzo, i ukazał mu wszystkie królestwa świata i sławę ich, i mowi mu: 9 To wszystko tobie dam, jesli padając pokłonis się mi. 10 Tedy mowi mu Jezus: Idź Szatanie. Napisano bo: Jehowie Bogu twemu kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz. 11 Tedy zaniechał go dyabeł, a oto aniołowie przystąpili i służyli mu. 12 A usłyszawszy Jezus iż Johan był wydan, zaszedł do Galileje.

## Ewan:

- 13 A opuściwszy Nazaret przyšedł y wprowadził się do Kapernauma pomorskiego, wgranicach Zawulonowych y Neftalimowych.
- 14 (Aby się spełniło co rzeczono przez Izaiasa proroka mówiącego:
- 15 =Ziemia Zawulonowa y ziemia Neftalimowa, (przy) drodze morskiej za Jordanem, Galilea pogańska.
- 16 Lud mieszkający w ciemności, wyrzał światło wielkie: a mieszkającym w stronie y w cieniu śmierci, światło weszło im.)
- 17 Od tąd począł Jezus przepowiedać y mówić: Pokajcie się, przybliżyło się bo królestwo niebieskie.
- 18 Chodząc lepak przy morzu Galilejskiem wyrzał dwu bratu: =Szymona rzeczzonego =Piotrem y Andrzeja brata jego miecące sieć do morza, byli bo rybitwi, y mówi im:
- 19 Idźcie za mną, a uczynię was rybitwy ludzi.
- 20 A oni wnet ostawiwszy sieci šli za nim.
- 21 A postąpiwszy zongd wyrzał drugie dwa bráty, Jakoba Zebedeuszowego y Johana brata jego włodzi z Zebedeuszem oycem ich, zšywaigce sieci swoje, y pozwał je. A oni wnet ostawiwszy łódź y oycá swego, pošli za nim.
- 22 A obchodził wszystkie Galileę Jezus, ucząc wszkółach ich, y przepowiedając Ewanjelion królestwa, y lecząc wszelką niemoc, y wszelką chorobę w ludu.
- 23 A wyszedł słuch o nim na wszystkie Syryę. A wodzili do niego wszystkie chore, rozmaitemi niemocami y boleściami zjęte, y opętane, y =lunatyki, y paraliżowate, y wleczal je.

- 13 A opuściwszy Nazaret przyšedł i wprowadził się do Kapernauma pomorskiego, wgranicach Zawulonowych i Neftalimowych.
- 14 (Aby się spełniło co rzeczono przez Izajasza proroka mówiącego: 15 Ziemia Zawulonowa i ziemia Neftalimowa, (przy) drodze morskiej za Jordanem, Galilea pogańska. 16 Lud mieszkający w ciemności, ujrzał światło wielkie, a mieszkającym w stronie i w cieniu śmierci, światło weszło jim.) 17 Od tąd począł Jezus przepowiedać i mówić: Pokajcie się, przybliżyło się bo królestwo niebieskie. 18 Chodząc lepak przy morzu Galilejskiem ujrzał dwu bratu: Szymona rzeczzonego Piotrem i Andrzeja brata jego miecące sieć do morza, byli bo rybitwi, i mówi jim: 19 Idźcie za mną, a uczynię was rybitwy ludzi. 20 A oni wnet ostawiwszy sieci szli za nim. 21 I postąpiwszy zongd ujrzał drugie dwa braty, Jakoba Zebedeuszowego i Johana brata jego włodzi z Zebedeuszem ojcem jich, zszywające sieci swoje, i pozwał je. 22 A oni wnet ostawiwszy łódź i ojca swego, poszli za nim. 23 I obchodził całą Galileę Jezus, ucząc wszkółach jich, i przepowiedając Ewanjelion królestwa, i lecząc wszelką niemoc, i wszelką chorobę w ludu. 24 I wyszedł słuch o nim na całą Syryę. I wodzili do niego wszystkie chore, rozmaitemi niemocami i boleściami zjęte, i opętane, i lunatyki, i paraliżowate, i uleczal je.

## Matth: 5

- 25 **N** szły za nim tłumy mnogie z Galileie y z dziesięci miast, y z Jerozolim, y z Judeie, y z za Jordania.
- I **N** wyrzawszy tłumy wstąpił na górę, a gdy siadł, przystąpili kniemu uczniowie jego.
- 2 **O**tworzywszy usta swe uczył je mówiąc:
- 3 =Błodzy żebracy duchem, że ich jest krolestwo niebieskie.
- 4 Błodzy płaczący, że ci wcieśzeni będą.
- 5 Błodzy ciszy, iż ci odziedziczą ziemię.
- 6 Błodzy łączący y pragnący sprawiedliwości, że ci nasyceni będą.
- 7 Błodzy miłosierni, iż ci umiłowani będą:
- 8 Błodzy czyści sercem, iż ci Boga ujrzą.
- 9 Błodzy pokoy czyniący, że ci synmi Bożemi nazwani będą.
- 10 Błodzy =prześladowani dla sprawiedliwości, że ich jest krolestwo niebieskie.
- II Błodzy jesteście gdy was będą łaiac, y prześladowac, y mówić każde złe (słowo) na was kłamając dla mnie.
- 12 Radujcie się y weselcie się, że zapłata wasza obfita wniebiesiech; tak bo prześladowali proroki, ktorzy (byli) przed wami.
- 13 Wy jesteście sol ziemna; iesli lepak sol zwiertezie, czym solić będą? do niczego się już nie zgodzi, chyba wysypać wen aby zdeptana od ludzi.
- 14 Wy jesteście światło świata; niemoże się =miasto skryć na wierzchu gory położone.
- 15 Ani zażegają kagańca aby iy stawiano pod korzec, ale na świecznik, że świeci wśhem wdomu.

25 I szły za nim tłumy mnogie z Galileje i z dziesięciu miast, i z Jerozolim, i z Judeje, i z za Jordania.

5 A ujrzawszy tłumy wstąpił na górę, a gdy siadł, przystąpili kniemu uczniowie jego.

2 I otworzywszy usta swe uczył je mówiąc: 3 Błodzy żebracy duchem, że ich jest krolestwo niebieskie. 4 Błodzy płaczący, że ci ucieszeni będą. 5 Błodzy ciszy, iż ci odziedziczą ziemię. 6 Błodzy łączący i pragnący sprawiedliwości, że ci nasyceni będą. 7 Błodzy miłosierni, iż ci umiłowani będą. 8 Błodzy czyści sercem, iż ci Boga ujrzą. 9 Błodzy pokoy czyniący, że ci synmi Bożemi nazwani będą. 10 Błodzy prześladowani dla sprawiedliwości, że ich jest krolestwo niebieskie. 11 Błodzy jesteście gdy was będą łajac, i prześladowac, i mówić każde złe (słowo) na was kłamając dla mnie. 12 Radujcie się i weselcie się, że zapłata wasza obfita wniebiesiech; tak bo prześladowali proroki, ktorzy (byli) przed wami. 13 Wy jesteście sol ziemna; jesli lepak sol zwierteze, czym solić będą? Do niczego się już nie zgodzi, chyba wysypać wen aby zdeptana od ludzi. 14 Wy jesteście światło świata; niemoże się miasto skryć na wierzchu gory położone. 15 Ani zażegają kagańca aby ji stawiano pod korzec, ale na świecznik, że świeci wszem wdomu.

## Łwan:

- 16 Tak niech świeci światło wasze przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki, y stawiliby oycą waszego, ktory wniebiesiech.
- 17 Nie mnińmacye abym przyşedł rozwiązać zakon, albo proroki. Nie przyşedłem rozwiązać, ale wypełnić.
- 18 Prawdziwie bo mówię wam, aż przeminie niebo y ziemia, iota iedna, albo iedna kreska nie przeminie od zakonu aż wszystko będzie.
- 19 Ktoby przeto rozwiązał iedno przykazanie z tych namnieyşych, y uczyłby tak ludzie, namnieyşym zwan będzie wkrolestwie niebieskim. Ktoby lepał czynił y uczył, ten wielkim nazwan będzie wkrolestwie niebieskim.
- 20 Bo mówię wam, iż iesliby nie obfitowała sprawiedliwość wasza więcey niż Ksieżey y Faryzeuşow, nie wnidziecie do krolestwa niebieskiego. Słyşeliście iż rzezono starym:
- 21 Nie zabijeş; a ktoby zabił winien będzie sądu.
- 22 A ja mówię wam: iż każdy gniewaiący się na brata swego winien będzie sądu. A ktoby rzekł bratu swemu Raka, winien będzie Zboru. A ktoby rzekł głupcze, winien będzie do gehenny ognistej.
- 23 Jesli przeto przynosiş dar twoy na ołtarz, a tam wspomniş iż brat twoy ma co ná cię,
- 24 Zostaw tam dar twoy przed ołtarzem, a idź pierwey ziednay się zbratem twym, a tedy przyşedşy przynieş dar twoy.
- 25 Bądź zgodliwy z sprzeczniķiem twoim rychło, poki ieszes w drodze znim; aby cię więc nie wydał sprzeczniķ sędziemu, a sędzia wyda cię odprawcy, y wciemnicę cię wrzuci.

- 16 Tak niech świeci światło wasze przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki, i stawiliby ojca waszego, ktory wniebiesiech. 17 Nie mnińmacye abym przyszedł rozwiązać zakon, albo proroki. Nie przyszedłem rozwiązać, ale wypełnić.
- 18 Prawdziwie bo mówię wam, aż przeminie niebo i ziemia, jota jedna, albo jedna kreska nie przeminie od zakonu aż wszystko będzie.
- 19 Ktoby przeto rozwiązał jedno przykazanie z tych namniejszych, i uczyłby tak ludzie, namniejszym zwan będzie wkrolestwie niebieskim. Ktoby lepak czynił i uczył, ten wielkim nazwan będzie wkrolestwie niebieskim. 20 Bo mówię wam, iż jesliby nie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż Ksieżej i Faryzeuszow, nie wnidziecie do krolestwa niebieskiego. Słyżeliście iż rzezono starym: 21 Nie zabijesz; a ktoby zabił winien będzie sądu. 22 A ja mówię wam: iż każdy gniewający się na brata swego winien będzie sądu. A ktoby rzekł bratu swemu Raka, winien będzie Zboru. A ktoby rzekł głupcze, winien będzie do gehenny ognistej.
- 23 Jesli przeto przynosisz dar twój na ołtarz, a tam wspomnisz iż brat twój ma co na cię, 24 Zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej zjednaj się zbratem twym, a tedy przyszedşy przynieş dar twój. 25 Bądź zgodliwy z sprzeczniķiem twoim rychło, poki jesteş w drodze znim; aby cię więc nie wydał sprzeczniķ sędziemu, a sędzia wyda cię odprawcy, i wciemnicę cię wrzuci.

## Matth: 5

- 26 Prawdziwie mówię tobie, nie wynidzisz z onąd aż oddasz ostatni kwartnik.
- 27 Słyszeliście iż rzeczoneo pierwym: Nie będziesz cudzołożyc;
- 28 Ja lepak mówię wam, iż każdy kto wejrzy na niewiastę ku pożądaniu jej, już ją zcudzołożył w sercu swem.
- 29 Co iesli oko twoje prawe obraża cię, wiy mi je y rzuć od siebie, pożyteczniej bo tobie aby zginął ieden z członków twych a nie wszystko by ciało wrzucono do = gehenny.
- 30 Jesli prawa twoia ręka obraża cię, odetni ją, y rzuć od siebie, pożyteczniej bo tobie, aby zginął ieden z członków twych, a nie wszystko by ciało twoje wrzucono do gehenny.
- 31 Rzeczono lepak, iż iesliby kto odpuscił żonę swoię, niech iey da list rozwodny.
- 32 A ja mówię wam, iż iesliby kto odpuscił żonę swą, oprócz rzeczy porubstwa, czyni ją cudzołożyc. A iesliby kto odpuszczoną pojął, cudzołoży.
- 33 Zasię słyszeliście iż rzeczoneo starym: Nie przysiężesz krzywo, ale oddasz **Jehowie** przysięgi twoie.
- 34 Ja lepak mówię wam, abyście się owszeki nie kłeli, ani niebem, bo stolica iest Boża,
- 35 Ani ziemią, iż podnożek iest nog iego, ani Jerozolimem, iż miasto iest wielkiego Krola, ani głową swą kłać się będzie.
- 36 Bo niemożesz iednego włosa białym, albo czarnym uczynić.
- 37 Niech lepak będzie rzecz wasza: tak, tak; nie, nie, a coby więcej nad to (było) ze złego iest.

- 26 Prawdziwie mówię tobie, nie wynidzisz z onąd aż oddasz ostatni kwartnik. 27 Słyszeliście iż rzeczoneo pierwym: Nie będziesz cudzołożyc; 28 Ja lepak mówię wam, iż każdy kto wejrzy na niewiastę ku pożądaniu jej, już ją zcudzołożył w sercu swem. 29 Co iesli oko twoje prawe obraża cię, wiy mi je i rzuć od siebie, pożyteczniej bo tobie aby zginął jeden z członków twych a nie wszystkoby ciało wrzucono do gehenny. 30 Jesli prawa twoja ręka obraża cię, odetni ją, i rzuć od siebie, pożyteczniej bo tobie, aby zginął jeden z członków twych, a nie wszystkoby ciało twoje wrzucono do gehenny. 31 Rzeczono lepak, iż iesliby kto odpuscił żonę swoię, niech iey da list rozwodny. 32 A ja mówię wam, iż iesliby kto odpuscił żonę swą, oprócz rzeczy porubstwa, czyni ją cudzołożyc. I iesliby kto odpuszczoną pojął, cudzołoży. 33 Zasię słyszeliście iż rzeczoneo starym: Nie przysiężesz krzywo, ale oddasz Jehowie przysięgi twoje. 34 Ja lepak mówię wam, abyście się owszeki nie kłeli, ani niebem, bo stolica jest Boża, 35 Ani ziemią, iż podnożek jest nog jego, ani Jerozolimem, iż miasto jest wielkiego Krola, ani głową swą kłać się będzie. 36 Bo niemożesz jednego włosa białym, albo czarnym uczynić. 37 Niech lepak będzie rzecz wasza: tak, tak; nie, nie, a coby więcej nad to (było) ze złego jest.

## Lwan:

- 38 Słyszeliście iż rzeczo: Oko za oko, a ząb za ząb:
- 39 Ja lepak mówię wam, nie przeciwiaycie się złemu, ale iesli cię kto vderzy po prawey czeluści, nawroć mu y drugiej.
- 40 A chcącemu się sądzić ztobą, y suknię twoię wziąć, puść mu y płaszcz.
- 41 A ktoby cię przymusił na miłę iedną, idź z nim dwie.
- 42 Prośącemu cię day, á od chcącego v ciebie pożyczyc nie odwracay się.
- 43 Słyszeliście iż rzeczo: Będzieś miłować bliźniego twego, a nienawidzieć będzieś nieprzyjaciela twego.
- 44 Ja lepak mówię wam: Miłuycie nieprzyjacioly wasze, dobrze czynicie nienawidzącym was, y modlcie się za škodzące was, y prześladuujące was.
- 45 Abyście byli synmi Oycy waszego ktory wniebiesiech, iż słońcu swemu daie wschodzieć na złe y dobra, y deszcz spuszcza na sprawiedliwe y niesprawiedliwe.
- 46 Bo iesli miłuiecie miłuiące was, ktorą zapłatę macie? Aza y celnicy tego nie czynią?
- 47 A iesli pozdrawiacie przyjacioly wasze tylko, co obfitego czynicie? Aza y celnicy tak nie czynią?
- 48 Bądźcie przeto wy doskonali, iako Ociec wasz ktory wniebiesiech, doskonały iest.
- I **P**ilnuycie =sprawiedliwości waszey nie czynieć przed ludźmi, żebyście widziani od nich, iesli bo nie tak, zapłaty niemacie v Oycy waszego ktory wniebiesiech.

- 38 Słyszeliście iż rzeczo: Oko za oko, a ząb za ząb.
- 39 Ja lepak mówię wam, nie przeciwiaycie się złemu, ale iesli cię kto uderzy po prawej czeluści, nawroć mu i drugiej.
- 40 A chcącemu się sądzić ztobą, i suknię twoję wziąć, puść mu i płaszcz. 41 A ktoby cię przymusił na miłę jedną, idź z nim dwie. 42 Prośącemu cię day, a od chcącego u ciebie pożyczyc nie odwracaj się.
- 43 Słyszeliście iż rzeczo: Będziesz miłować bliźniego twego, a nienawidzieć będziesz nieprzyjaciela twego.
- 44 Ja lepak mówię wam: Miłujcie nieprzyjacioly wasze, dobrze czynicie nienawidzącym was, i modlcie się za szkodzące was, i prześladowujące was.
- 45 Abyście byli synmi Ojca waszego ktory wniebiesiech, iż słońcu swemu daje wschodzieć na złe i dobra, i deszcz spuszcza na sprawiedliwe i niesprawiedliwe. 46 Bo iesli miłujecie miłujące was, ktorą zapłatę macie? Aza i celnicy tego nie czynią?
- 47 I iesli pozdrawiacie przyjacioly wasze tylko, co obfitego czynicie? Aza i celnicy tak nie czynią? 48 Bądźcie przeto wy doskonali, jako Ociec wasz ktory wniebiesiech, doskonały jest.
- 6** Pilnujcie sprawiedliwości waszej nie czynieć przed ludźmi, żebyście widziani od nich, iesli bo nie tak, zapłaty niemacie u Ojca waszego ktory wniebiesiech.

## Matth: 6

- 2 Gdy przeto czynisz miłosierdzie, nie trąb przed sobą, iako obłudnicy czynią wszkołach y w vlicach, aby sławieni od ludzi. Prawdziwie mówię wam: odnośg zapłatę swoię.
- 3 Ty lepał gdy czynisz miłosierdzie, niech nie wie lewica twoia, co czyni prawica twoia.
- 4 Aby było twoie miłosierdzie wskrytości, a Ociec twoy widzący w skrytości ten odda tobie. A gdy się modliś, nie bądźieś iako obłudnicy, iż nawidzga wszkołach, y na rogach vlicznych stojąc modlić się, aby iawno było ludziom. Prawdziwie mówię wam, iż odnośg zapłatę swoię.
- 6 Ty lepał gdy się modliś, wnidz do komory twej, a zamknąwszy drzwi twoie, modl się oycu twemu w skrytości, a ociec twoy widzący w skrytości, odda tobie na widoku.
- 7 A modląc się nie bełkoccie, iako pogani. Mniemają bo iż w wielomowieniu swem, wysłuchani będą.
- 8 Nie przypodobaycie się przeto iym. Wie bo Ociec wasz czego potrzebuiecie, pierwey niż go proście.
- 9 Tak przeto modlcie się wy: Oycze nasz ktoryś w niebiesiech.
- 10 Niech się święci imię twoie. Niech przydzie krolestwo twoie.
- 11 Niech będzie wola twoia iako w niebie y na ziemi. Chleb nasz powszedzienny day nam dzisia. A odpuść nam długi nasze, iako y my odpuszczamy dłużnikom naszym.
- 14 A nie wwodź nas w pokuśenie, ale nas wybaw od złego. Amen.

- 2 Gdy przeto czynisz miłosierdzie, nie trąb przed sobą, jako obłudnicy czynią wszkołach i w ulicach, aby sławieni od ludzi. Prawdziwie mówię wam: odnośg zapłatę swoję.
- 3 Ty lepak gdy czynisz miłosierdzie, niech nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja.
- 4 Aby było twoje miłosierdzie wskrytości, a Ociec twój widzący w skrytości ten odda tobie.
- 5 A gdy się modlisz, nie będziesz jako obłudnicy, iż nawidzą wszkołach, i na rogach ulicznych stojąc modlić się, aby jawno było ludziom. Prawdziwie mówię wam, iż odnoszą zapłatę swoję.
- 6 Ty lepak gdy się modlisz, wnidz do komory twej, a zamknąwszy drzwi twoje, modl się oycu twemu w skrytości, a ociec twój widzący w skrytości, odda tobie na widoku.
- 7 A modląc się nie bełkoccie, jako pogani. Mniemają bo iż w wielomowieniu swem, wysłuchani będą.
- 8 Nie przypodobajcie się przeto jim. Wie bo Ociec wasz czego potrzebujecie, pierwej niż go proście.
- 9 Tak przeto modlcie się wy: Ojcie nasz ktoryś w niebiesiech.
- 10 Niech się święci imię twoje. Niech przydzie krolestwo twoje.
- 11 Niech będzie wola twoja jako w niebie i na ziemi.
- 12 Chleb nasz powszedzienny daj nam dzisia.
- 13 I odpuść nam długi nasze, jako i my odpuszczamy dłużnikom naszym.
- 14 I nie wwodź nas w pokuszenie, ale nas wybaw od złego. Amen.

## Łwan:

- 15 Jeśli bo odpuscicie ludziom upadki ich, odpuszcí wam oćiec wasz niebieski. (Jeśli lepak nie odpuscicie ludziom, ani Oćiec wasz odpuszcí upadkow waszych.)
- 16 A gdy pościcie, nie bądźcie iako obłudnicy kwaśnymi. Bo szpeczą twarzy swoje, aby iawno było ludziom iż poszczą. Prawdziwie mówię wam, iż odnoszą zapłatę swoją.
- 17 Ty lepak gdy pościsz, namazy głowę twoję, a twarz twoję umy, abyś nie iawny ludziom,
- 18 iż pościsz. Ale Ojcu twemu w zakrytości, a oćiec twoy widzący w zakrytości odda tobie.
- 19 Nie skarbcie sobie skarbow na ziemi, gdzie mol y rdza szpecą, y gdzie złodzieie przekopywaia y kradną.
- 20 Skarbcie lepak sobie skarby w niebie, gdzie ani mol, ani rdza nie szpecą, y gdzie złodzieie nie przekopywaia ani kradną.
- 21 Bo gdzie iest skarb wasz, tam będzie y serce wasze.
- 22 Kagańcem ciała iest oko: iesliby przeto oko twoje iednostajne było, wszystko ciało twoje światłe będzie. A iesliby oko twoje złe było, wszystko ciało twoje ciemne będzie.
- 23 Jeśli przeto światło ktore w tobie ciemnością iest, (sama) ciemność iako wielka?
- 24 Żaden nie może dwiema panom służyć. Bo albo iednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo iednego trzymać się będzie, a drugiego zaniedba. Nie możecie Bogu służyć y Mammonowi.

- 15 Jeśli bowiem odpuscicie ludziom upadki ich, odpuszcí wam oćiec wasz niebieski. (Jeśli lepak nie odpuscicie ludziom, ani Oćiec wasz odpuszcí upadkow waszych.)
- 16 A gdy pościcie, nie bądźcie jako obłudnicy kwaśnymi. Bo szpeczą twarzy swoje, aby jawno było ludziom iż poszczą. Prawdziwie mówię wam, iż odnoszą zapłatę swoją. 17 Ty lepak gdy pościsz, namazy głowę twoję, a twarz twoję umy, abyś nie jawny ludziom, iż pościsz. 18 Ale Ojcu twemu w zakrytości, a oćiec twój widzący w zakrytości odda tobie.
- 19 Nie skarbcie sobie skarbow na ziemi, gdzie mol i rdza szpecą, i gdzie złodzieje przekopywają i kradną. 20 Skarbcie lepak sobie skarby w niebie, gdzie ani mol, ani rdza nie szpecą, i gdzie złodzieje nie przekopywają ani kradną.
- 21 Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze. 22 Kagańcem ciała jest oko: jesliby przeto oko twoje jednostajne było, wszystko ciało twoje światłe będzie. A jesliby oko twoje złe było, wszystko ciało twoje ciemne będzie. 23 Jeśli przeto światło które w tobie ciemnością jest, (sama) ciemność jako wielka?
- 24 Żaden nie może dwiema panom służyć. Bo albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a drugiego zaniedba. Nie możecie Bogu służyć i Mammonowi.



## Matth: 7

- 25 Dla tego mówię wam, nie troszczcie się o duszę waszą cobyście jedli ani o ciało wasze w cobyście się obłoczyli. Nie duszali więtsza niż żywność? a ciało niż odzienie?
- 26 Wejrzycie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do spiklerzow, a ociec wasz niebieski żywi je, azaście wy nie daleko ważniejszy niż oni?
- 27 A kto zwas troszcząc się może przyłożyć nad wzrost swoy łokieć jeden?
- 28 A o odzienie co się troszczecie? Wyrozumieycie kwiaty polne, iako rosta, nie robią ani przęda.
- 29 A mówię wam, iż ani Solomon we wszytkiey sławie swey tak ubrany nie był, iako jeden z nich. Co iesli trawę polną dzisia będącą, a jutro ją do pieca miecą, Bog tak przyodziewa, nie dalekoli więcej was małowierni?
- 31 Przeto nie troszczcie się mówiąc: co jeść będziem, albo co pić będziem, abo w co się przybierać będziem?
- 32 Bo wszego tego pogani szukaia. Wie bo Ociec wasz niebieski, iż potrzebuiecie tego wszego.
- 33 Szukajcie lepak pierwey krolestwa Bozego y sprawiedliwości iego, a to wszytko będzie wam przyłożono.
- 34 Przeto nie troszczcie się o jutro, bo jutro troskać się będzie o się. Dosyć dniowi (na) złości iego.
- 1 **N**ie sądźcie aby was nie sądzono.
- 2 **B**o którym sądem sądźcie, sążeni będziecie, y w którą miarę mierzycie, odmierzono będzie wam.
- 3 **C**o lepak patrzyś pręta w oku brata twego,

- 25 Dla tego mówię wam, nie troszczcie się o duszę waszą cobyście jedli ani o ciało wasze w cobyście się obłoczyli. Nie duszali więtsza niż żywność? a ciało niż odzienie?
- 26 Wejrzycie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do spiklerzow, a ociec wasz niebieski żywi je, azaście wy nie daleko ważniejszy niż oni?
- 27 A kto zwas troszcząc się może przyłożyć nad wzrost swoj łokieć jeden?
- 28 A o odzienie co się troszczecie? Wyrozumieycie kwiaty polne, jako rosta, nie robią ani przęda.
- 29 A mówię wam, iż ani Solomon we wszytkiej sławie swej tak ubrany nie był, jako jeden z nich.
- 30 Co iesli trawę polną dzisia będącą, a jutro ją do pieca miecą, Bog tak przyodziewa, nie dalekoli więcej was małowierni?
- 31 Przeto nie troszczcie się mówiąc: co jeść będziem, albo co pić będziem, abo w co się przybierać będziem?
- 32 Bo wszego tego pogani szukają. Wie bo Ociec wasz niebieski, iż potrzebuiecie tego wszego.
- 33 Szukajcie lepak pierwey krolestwa Bozego i sprawiedliwości jego, a to wszytko będzie wam przyłożono.
- 34 Przeto nie troszczcie się o jutro, bo jutro troskać się będzie o się. Dosyć dniowi (na) złości jego.
- 7 **N**ie sądźcie aby was nie sądzono.
- 2 **B**o którym sądem sądźcie, sążeni będziecie, i w którą miarę mierzycie, odmierzono będzie wam.
- 3 **C**o lepak patrzysz pręta w oku brata twego,

## Łwan:

- 4 a bierzma, ktore w oku twojem, nie baczysz? Albo iako rzeczesz bratu twemu: Niechaj wyrzucę pręt z oka twego, a oto bierzmo w oku twojem?
- 5 Obludniku, wyrzuc pierwey bierzmo z oka twego, a tedy przejrzyś wyrzucić pręt z oka brata twego.
- 6 Nie dawacie świętego psom, nie mieccie pereł waszych przed swinie, by ich więc nie podeptały nogami swemi, a obrocivszy się, by was nie podrapali.
- 7 Proście a dano wam będzie, szukajcie a najdziecie, kołacie a otworzą wam.
- 8 Bo każdy proszący bierze, a szukający najduje, a kołacącemu otwarzają.
- 9 Albo ktory jest z wasz człowiek, ktoregoby prosił syn jego o chleb, aza by mu dał kamień?
- 10 A jesliby ryby prosił, azaby węża dał iemu?
- 11 Jesliże przeto wy źli będąc, umiecie (dary) dobre dawać dzieciom waszym, iako więcej Ociec wasz ktory w niebiesiech da dobra proszącym go.
- 12 Wszystko przeto cokolwiekbyście chcieli aby wam czynili ludzie, tak y wy czynicie im. Ten bo jest zakon y prorocy.
- 13 Wchodźcie przez wąskie wrota, bo przestronne wrota, y szeroka droga wiodąca do stracenia, a mnodzy są wchodzący przez nią.
- 14 Bo wąskie wrota, y ciasna droga wiodąca do żywota, a mało jest znajdujących onę.
- 15 Pilnujcie się od fałszywych prorokow ktorzy przychodzą kwam w szatach owczych, a wewnątrz są wilcy drapieżni.

a bierzma, ktore w oku twojem, nie baczysz? 4 Albo jako rzeczesz bratu twemu: Niechaj wyrzucę pręt z oka twego, a oto bierzmo w oku twojem? 5 Obludniku, wyrzuc pierwej bierzmo z oka twego, a tedy przejrzyś wyrzucić pręt z oka brata twego. 6 Nie dawacie świętego psom, nie mieccie pereł waszych przed swinie, by ich więc nie podeptały nogami swemi, a obrocivszy się, by was nie podrapali. 7 Proście a dano wam będzie, szukajcie a najdziecie, kołacie a otworzą wam. 8 Bo każdy proszący bierze, a szukający najduje, a kołacącemu otwarzają. 9 Albo ktory jest z wasz człowiek, ktoregoby prosił syn jego o chleb, aza by mu dał kamień? 10 A jesliby ryby prosił, azaby węża dał jemu? 11 Jesliże przeto wy źli będąc, umiecie (dary) dobre dawać dzieciom waszym, jako więcej Ociec wasz ktory w niebiesiech da dobra proszącym go. 12 Wszystko przeto cokolwiekbyście chcieli aby wam czynili ludzie, tak i wy czynicie im. Ten bo jest zakon i prorocy. 13 Wchodźcie przez wąskie wrota, bo przestronne wrota, i szeroka droga wiodąca do stracenia, a mnodzy są wchodzący przez nią. 14 Bo wąskie wrota, i ciasna droga wiodąca do żywota, a mało jest znajdujących onę. 15 Pilnujcie się od fałszywych prorokow ktorzy przychodzą kwam w szatach owczych, a wewnątrz są wilcy drapieżni.

## Matth: 7

- 16 Od owocow iych poznacie ie. Aza zbieraia z ciernia winne jagody, albo z ostu figi?
- 17 Tak wszelkie drzewo dobre owoce dobre czyni, a zle drzewo owoce zle czyni.
- 18 Nie moze dobre drzewo owocow zlych czynic, ani drzewo zle owocow dobrych czynic.
- 19 Wszelkie drzewo nie czyniace owocu dobrego wysiekaia, y w ogien mieca.
- 20 A tak od owocow iych poznacie ie.
- 21 Nie kazdy mowiacy mi: Panie, Panie, wnidzie do krolestwa niebieskiego, ale czyniacy wolą Ojca mego niebieskiego.
- 22 Mnodzy rzeka mi w on dzien: Panie, Panie, nie twoimli imieniem prorokowalismy? I twoim imieniem czarty wyrzuczalismy? I twoim imieniem mocy mnogie czynilismy?
- 23 A tedy spowiem im, iz nigdy nie znałem was, odejdzie odemnie, robotnicy nieprawosci.
- 24 Wszelki przeto kto mie slucha, slow tych moich y czyni ie, przypodobie go mezowi rozumnemu, ktory zbudowal dom swoy na skale.
- 25 I spadl deszcz a przyszly rzeki, y wialy wiatry, y napadly on dom, a nie upadl, bo zalozon byl na skale.
- 26 A wszelki sluchajacy mie, slow tych, a nie czyniacy ich, przypodoban bedzie mezowi glupiemu, ktory zbudowal dom swoy na piasku.
- 27 I spadl deszcz, a przyszly rzeki, y wialy wiatry, a uderzily w on dom, y upadl; y byl upadek jego wielki
- 28 I stalo sie gdy skonczył Jezus slowa te, zumiewaly sie tlumy nad nauka jego.

- 16 Od owocow jich poznacie je. Aza zbieraja z ciernia winne jagody, albo z ostu figi? 17 Tak wszelkie drzewo dobre owoce dobre czyni, a zle drzewo owoce zle czyni. 18 Nie moze dobre drzewo owocow zlych czynic, ani drzewo zle owocow dobrych czynic.
- 19 Wszelkie drzewo nie czyniace owocu dobrego wysiekaja, i w ogien mieca. 20 A tak od owocow jich poznacie je.
- 21 Nie kazdy mowiacy mi: Panie, Panie, wnidzie do krolestwa niebieskiego, ale czyniacy wolą Ojca mego niebieskiego. 22 Mnodzy rzeka mi w on dzien: Panie, Panie, nie twoimli imieniem prorokowalismy? I twoim imieniem czarty wyrzuczalismy? I twoim imieniem mocy mnogie czynilismy?
- 23 A tedy spowiem im, iz nigdy nie znałem was, odejdzie odemnie, robotnicy nieprawosci.
- 24 Wszelki przeto kto mie slucha, slow tych moich i czyni je, przypodobie go mezowi rozumnemu, ktory zbudowal dom swoj na skale. 25 I spadl deszcz a przyszly rzeki, i wialy wiatry, i napadly on dom, a nie upadl, bo zalozon byl na skale. 26 A wszelki sluchajacy mie, slow tych, a nie czyniacy ich, przypodoban bedzie mezowi glupiemu, ktory zbudowal dom swoj na piasku. 27 I spadl deszcz, a przyszly rzeki, i wialy wiatry, a uderzily w on dom, i upadl; i byl upadek jego wielki
- 28 I stalo sie gdy skonczył Jezus slowa te, zumiewaly sie tlumy nad nauka jego.

## Łwan:

29 Był bo uczący ie iako władzǫ maǫc, a nie iako Doktorowie.

1 **S**dy lepał sędł zgóry, sły za nim tłumy  
2 mnogie. A oto trędowaty przyśedšy pokłonił się mu rzekąc: Panie, iesli chcesz mozesz mię oczyścić.

3 A ściagnǫwszy rękę dotknął się go Jezus, mówiąc: Chcę, bądź czyst. A wnet oczyścił się trąd iego. A mowi mu Jezus: Patrz abyś nikomu nie powiedział, ale idź wkaż się Offiarnikowi, a donies dar ktory przykazał Mojsesz na świadectwo iym.

5 A gdy wśedł do Kapernauma, przyśedł do niego Setnik prosząc go.

6 A mówiąc: Panie, pacholę moje leży w domu paraliżowate okrutnie się męcząc.

7 A mowi mu Jezus: Ja sędšy wlecze ie.

8 A odpowiedaǫc Setnik rzekł: Panie, nie iestem dostojen abyś pod dach moy wśedł, ale tylko rzecz słowo, a zleczone będzie pacholę moje. Bo y ia człowiek iestem pod władzǫ, maǫc pod sobą żołnierze, a mowię temu: Idź, y idzie; a drugiemu przydź, y przychodzi, a niewolnikowi memu: Uczyni to, y czyni.

10 A wśyśawšy Jezus zadziwował się, y rzekł idącym za sobą: Prawdziwie mowię wam, ani w Izraelu tak wielkiej wiary nie nalazłem.

11 A mowię wam: iż mnodzy od wschodu y zachodu przydǫ, y siędǫ z Abrahamem, Izaakiem y Jakobem w krolestwie niebieskiem.

12 A synowie krolestwa wyrzuceni będą do ciemności zwnętrzney, tam będzie płacz y zgrzytanie zǫb.

29 Był bo uczący je jako władzǫ maǫc, a nie jako Doktorowie.

8 Gdy lepak szedł zgóry, sły za nim tłumy mnogie. 2 A oto trędowaty przyszedšy pokłonił się mu rzekąc: Panie, iesli chcesz mozesz mię oczyścić.

3 A ściagnǫwszy rękę dotknął się go Jezus, mówiąc: Chcę, bądź czyst. I wnet oczyścił się trąd jego. 4 I mowi mu Jezus: Patrz abyś nikomu nie powiedział, ale idź ukaż się Offiarnikowi, a donies dar ktory przykazał Mojsesz na świadectwo jim. 5 A gdy wszedł do Kapernauma, przyszedł do niego Setnik prosząc go. 6 I mowiąc: Panie, pacholę moje leży w domu paraliżowate okrutnie się męcząc. 7 I mowi mu Jezus: Ja szedšy ulecze je. 8 A odpowiadając Setnik rzekł: Panie, nie jestem dostojen abyś pod dach moj wszedł, ale tylko rzecz słowo, a zleczone będzie pacholę moje.

9 Bo i ja człowiek jestem pod władzǫ, mając pod sobą żołnierze, a mowię temu: Idź, i idzie; a drugiemu przydź, i przychodzi, a niewolnikowi memu: Uczyni to, i czyni. 10 A usłyszawszy Jezus zadziwował się, i rzekł idącym za sobą: Prawdziwie mowię wam, ani w Izraelu tak wielkiej wiary nie nalazłem. 11 A mowię wam: iż mnodzy od wschodu i zachodu przydǫ, i siędǫ z Abrahamem, Izaakiem i Jakobem w krolestwie niebieskiem. 12 A synowie krolestwa wyrzuceni będą do ciemności zwnętrzney, tam będzie płacz i zgrzytanie zǫb.

## Matth: 8

- 13 Rzekł Jezus Setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech będzie tobie. I uzdrowione było pacholę jego onej godziny.
- 14 I przyszedłszy Jezus w dom Piotrow, wyrzał świecę jego leżącą, a gorączką niemogącą.
- 15 I dotknął się ręki jej, a opuściła ją gorączka, i wstała a służyła im.
- 16 A gdy był wieczor, przywiedli kniemu opętane mnogie, i wyrzucał duchy słowem, i wszystkie chore wlecył.
- 17 Aby się wypełniło co rzeczone przez Izajasza proroka mówiącego: Ten niemocy nasze przyjął, i choroby nosił.
- 18 Widząc lepak Jezus tłumy wielkie około siebie, kazał (im) iść na drugi brzeg.
- 19 I przyszedłszy jeden Doctor, rzekł mu: Uczycielu, pojdeż za tobą, gdzie jedno pojedziesz.
- 20 I mówi mu Jezus: Liszki jamy mają, a ptacy niebiescy gniazda, a syn człowieczy nie ma gdzie głowy przychylić.
- 21 Drugi zaś z uczniów jego rzekł mu: Panie, dopuść mi pierwej odyść, a pogrześć ojca mego.
- 22 I Jezus rzekł mu: Idź za mną, a niech martwi grzebią swoje martwe.
- 23 A gdy wszedł do łodzi, szli za nim uczniowie jego.
- 24 A oto niepogoda była na morzu, że łódź tonęła pod wałami, a on spał.
- 25 I przystąpiwszy (uczniowie) wzbudzili go mówiąc: Panie, zachowaj nas ginimy.
- 26 I mówi im: Co lękliwi jesteście mało wierni? Tedy wstawszy, zagroził wiatrom i morzu, i była wielka cisza.

- 13 Rzekł Jezus Setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech będzie tobie. I uzdrowione było pacholę jego onej godziny.
- 14 I przyszedłszy Jezus w dom Piotrow, ujrzał świecę jego leżącą, a gorączką niemogącą.
- 15 I dotknął się ręki jej, a opuściła ją gorączka, i wstała a służyła jim.
- 16 A gdy był wieczor, przywiedli kniemu opętane mnogie, i wyrzucał duchy słowem, i wszystkie chore ulecył.
- 17 Aby się wypełniło co rzeczone przez Izajasza proroka mówiącego: Ten niemocy nasze przyjął, i choroby nosił.
- 18 Widząc lepak Jezus tłumy wielkie około siebie, kazał (jim) iść na drugi brzeg.
- 19 A przyszedłszy jeden Doctor, rzekł mu: Uczycielu, pojdeż za tobą, gdzie jedno pojedziesz.
- 20 I mówi mu Jezus: Liszki jamy mają, a ptacy niebiescy gniazda, a syn człowieczy nie ma gdzie głowy przychylić.
- 21 Drugi zaś z uczniów jego rzekł mu: Panie, dopuść mi pierwej odyść, a pogrześć ojca mego.
- 22 A Jezus rzekł mu: Idź za mną, a niech martwi grzebią swoje martwe.
- 23 A gdy wszedł do łodzi, szli za nim uczniowie jego.
- 24 A oto niepogoda była na morzu, że łódź tonęła pod wałami, a on spał.
- 25 I przystąpiwszy (uczniowie) wzbudzili go mówiąc: Panie, zachowaj nas ginimy.
- 26 I mówi im: Co lękliwi jesteście mało wierni? Tedy wstawszy, zagroził wiatrom i morzu, i była wielka cisza.

## Łwan:

- 27 A ludzie dziwowali się, mówiąc: Jakowy jest ten, iż y wiatry y morze słuchają go?
- 28 A gdy przyszedł na drugi brzeg, do kraju Gergeseńskiego, zabiegli mu dwa opętani zgrobów wyszedszy, srodzy wielce, że nie mogli nikt oną drogę minąć.
- 29 A oto wołali mówiąc: Co nam y tobie Jezusie synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem męczyć nas.
- 30 A było niedaleko od nich stado świni wielkie pasione.
- 31 A czarci prosili go mówiąc: Jesli wyrzucasz nas, dopuść nam odnieć w stado świni.
- 32 A rzekł im: Idźcie. Oni przeto wyszedszy, odeszli w stado świni, a oto rzuciło się stado świni po brzegu do morza, y pozdychały w wodach.
- 33 A którzy paśli, pouciekali. A szedszy do miasta opowiedzieli wszystko y co było z opętanemi.
- 34 I oto wszystko miasto wyszło na spotkanie Jezusowi, y wyrzawszy go prosili, aby wyszedł z ich granic.
- 1 A wszedszy do łodzi przewiózł się, y przyszedł do swego miasta.
- 2 A oto przyniesiono mu paraliżowanego, na łożu leżącego. A wyrzawszy Jezus wiarę ich, rzekł paraliżowatemu: Ufaj synu, odpuszczają się tobie grzechy twoje.
- 3 A oto niektórzy z Doktorow rzekli w sobie: Ten bluźni.
- 4 A wyrzawszy Jezus myśli ich, rzekł: Czemu wy myślicie złości w sercach waszych?

- 27 A ludzie dziwowali się, mówiąc: Jakowy jest ten, iż i wiatry i morze słuchają go?
- 28 A gdy przyszedł na drugi brzeg, do kraju Gergeseńskiego, zabiegli mu dwa opętani zgrobów wyszedszy, srodzy wielce, że nie mogli oną drogę minąć.
- 29 A oto wołali mówiąc: Co nam i tobie Jezusie synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem męczyć nas.
- 30 A było niedaleko od nich stado świni wielkie pasione.
- 31 A czarci prosili go mówiąc: Jesli wyrzucasz nas, dopuść nam odnieć w stado świni.
- 32 I rzekł im: Idźcie. Oni przeto wyszedszy, odeszli w stado świni, a oto rzuciło się stado świni po brzegu do morza, i pozdychały w wodach.
- 33 A którzy paśli, pouciekali. I szedszy do miasta opowiedzieli wszystko i co było z opętanemi.
- 34 I oto wszystko miasto wyszło na spotkanie Jezusowi, i ujrawszy go prosili, aby wyszedł z ich granic.
- 9 A wszedszy do łodzi przewiózł się, i przyszedł do swego miasta.
- 2 A oto przyniesiono mu paraliżowanego, na łożu leżącego. I ujrawszy Jezus wiarę jich, rzekł paraliżowatemu: Ufaj synu, odpuszczają się tobie grzechy twoje.
- 3 A oto niektórzy z Doktorow rzekli w sobie: Ten bluźni.
- 4 A ujrawszy Jezus myśli ich, rzekł: Czemu wy myślicie złości w sercach waszych?

## Matth: 9

- 5 Bo a co jest łatwiej rzec: Odszczepić się tobie grzechy, albo rzec: Wstań a chodź?
- 6 Abyście przeto wiedzieli iż władzę ma syn człowieczy na ziemi odszczepić grzechy. Tedy mowi paraliżowatemu: Wstawszy weźmi łożę swe, a idź do domu twego.
- 7 I wstawszy poszedł do domu swego.
- 8 A wyrzawszy tłumy dziwowały się, i sławili Boga, który dał władzę taką ludziom.
- 9 A przechodząc Jezus z onąd, wyrzuci człowieka siedzącego na cle, Matheuszem rzezonego, i mowi mu: Idź zamną. I wstawszy szedł za nim.
- 10 A gdy siedział w domu, a oto mnodzy celnicy i grzesznicy przyszli siedzieli z Jezusem i z uczniami jego.
- 11 A wyrzawszy Faryzeuszowie, rzekli uczniom jego: Przecz z celnikami i z grzesznymi je i pije nauczyciel wasz?
- 12 A Jezus usłyszawszy rzekł im: Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale chorzy.
- 13 Szedszy lepak nauczcie się co jest: Miłosierdzia chęć a nie ofiary. Bo nie przychodziłem przyzywać sprawiedliwych, ale grzesznych (do pokajania).
- 14 Tedy przystąpili do niego uczniowie Johananowi, mówiąc: Przecz my i Faryzeuszowie pościmy wiele, a uczniowie twoi nie postzą?
- 15 I rzekł im Jezus: Aza mogą swatowie smęcić się poki z nimi jest nowożenia? Przydą lepak dni, gdy od nich odjęt będzie nowożenia, a tedy pościć będą.

- 5 Bo a co jest łatwiej rzec: Odszczepić się tobie grzechy, albo rzec: Wstań a chodź? 6 Abyście przeto wiedzieli iż władzę ma syn człowieczy na ziemi odszczepić grzechy. Tedy mowi paraliżowatemu: Wstawszy weźmi łożę swe, a idź do domu twego.
- 7 I wstawszy poszedł do domu swego. 8 A ujrawszy tłumy dziwowały się, i sławili Boga, który dał władzę taką ludziom.
- 9 A przechodząc Jezus z onąd, ujrzał człowieka siedzącego na cle, Matheuszem rzezonego, i mowi mu: Idź zamną. I wstawszy szedł za nim. 10 A gdy siedział w domu, a oto mnodzy celnicy i grzesznicy przyszli siedzieli z Jezusem i z uczniami jego.
- 11 A ujrawszy Faryzeuszowie, rzekli uczniom jego: Przecz z celnikami i z grzesznymi je i pije nauczyciel wasz?
- 12 A Jezus usłyszawszy rzekł im: Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale chorzy. 13 Szedszy lepak nauczcie się co jest: Miłosierdzia chęć a nie ofiary. Bo nie przychodziłem przyzywać sprawiedliwych, ale grzesznych (do pokajania).
- 14 Tedy przystąpili do niego uczniowie Johananowi, mówiąc: Przecz my i Faryzeuszowie pościmy wiele, a uczniowie twoi nie postzą?
- 15 I rzekł im Jezus: Aza mogą swatowie smęcić się poki z nimi jest nowożenia? Przydą lepak dni, gdy od nich odjęt będzie nowożenia, a tedy pościć będą.

## Łwan:

- 16 Żaden lepak nie naszywa łąty płata świeżego na łątę wiotchą, odeymuie bo zupełność swoię od łąty, y gorsze przedarcie bywa.
- 17 Ani leią wina nowego w fundaki wiotche, bo się pukaia fundaki, y wino się wylewa y fundaki giną. Ale leią wino nowe do fundakow nowych, a oboie całe bywa.
- 18 To gdy im mowił oto przełożony (niektory) przyszedł, y pokłonił się mu mówiąc: Iż corka moia teraz skonała, ale przyszedşy włoż rękę twoię na nię, a ożywie.
- 19 Y wstawşy Jezus şedł za nim y uczniowie jego. A oto niewiaşta płynienie krwi cirpiąca dwanaście lat przystąpiwşy z tyłu dotknęła się kraiu płaszca jego.
- 20 A oto niewiaşta płynienie krwi cirpiąca dwanaście lat przystąpiwszy z tyłu dotknęła się kraju płaszca jego.
- 21 Mowiła bo wsobie: Jesli tylko dotknę się płaszca jego, zdrowa będę.
- 22 A Jezus obrociowşy się a wyrzawşy ją rzekł: Ufaj corko, wiara twoia uzdrowiła cię. Y zdrowa była niewiaşta od godziny onej.
- 23 A przyszedşy Jezus do domu (onego) przełożonego, y wyrzawşy pişczki y tłum gwarzący, 24 mowi im: Odejdziecie bo nie umarła panienka, ale spi, y śmiali się z niego.
- 25 A gdy wygnany (był) tłum, wszedşy wziął ją za rękę y wstała panienka.
- 26 Y wysła wieść ta na wşystkę ziemię onę.
- 27 A gdy przechodził zonąđ Jezus, şli za nim dwa ślepi wołaiąc y mówiąc: Zmiłuy się nad nami panie, synu Dawidow.
- 28 Gdy lepak przyszedł do domu przystąpili do niego ślepi, y mowi im Jezus: Wierzycieli iż to mogę uczynić? Mowią mu: Tak panie.

- 16 Żaden lepak nie naszywa łąty płata świeżego na szatę wiotchą, odejmuje bo zupełność swoję od szaty, i gorsze przedarcie bywa. 17 Ani leją wina nowego w sundaki wiotche, bo się pukają sundaki, i wino się wylewa i sundaki giną. Ale leją wino nowe do sundakow nowych, a oboje całe bywa. 18 To gdy im mowił oto przełożony (niektory) przyszedł, i pokłonił się mu mówiąc: Iż corka moja teraz skonała, ale przyszedşy włoż rękę twoję na nię, a ożywie. 19 I wstawşy Jezus şedł za nim i uczniowie jego. 20 A oto niewiaşta płynienie krwi cirpiąca dwanaście lat przystąpiwszy z tyłu dotknęła się kraju płaszca jego. 21 Mowiła bo wsobie: Jesli tylko dotknę się płaszca jego, zdrowa będę. 22 A Jezus obrociowszy się a ujrzawszy ją rzekł: Ufaj corko, wiara twoja uzdrowiła cię. I zdrowa była niewiaşta od godziny onej. 23 A przyszedşy Jezus do domu (onego) przełożonego, i ujrzawszy pişczki i tłum gwarzący, 24 mowi im: Odejdziecie bo nie umarła panienka, ale spi, i śmiali się z niego. 25 A gdy wygnany (był) tłum, wszedşy wziął ją za rękę i wstała panienka. 26 I wysła wieść ta na wşystkę ziemię onę. 27 A gdy przechodził zonąđ Jezus, şli za nim dwa ślepi wołając i mówiąc: Zmiłuj się nad nami panie, synu Dawidow. 28 Gdy lepak przyszedł do domu przystąpili do niego ślepi, i mowi im Jezus: Wierzycieli iż to mogę uczynić? Mowią mu: Tak panie.



## Matth: 10

- 29 Tedy się dotknął oczu ich mówiąc: Wedle wiary waszej niech wam będzie.
- 30 A otworzyły się oczy ich. A zagroził im Jezus mówiąc: Patrzcie, aby się kto nie dowiedział. A oni wyszedszy rozstawili go po wszystkiej ziemi onej.
- 32 A gdy ci odeszli, oto przywiedziono mu człowieka niemego opętanego.
- 33 A gdy odegnął czarta przemówił niemy. A dziwowały się tłumy mówiąc: Nigdy się tak nie zjawilo w Izraelu.
- 34 Faryzeuszowie lepak mówili: Przez starszego czarta wygania czarty.
- 35 A obchadzał Jezus miasta wszystkie, y wsi, ucząc wszkołach ich y przepowiedając Ewanjelijon krolestwa, y uzdrawiając wszelką chorobę y wszelką niemoc v ludu.
- 36 A wyrzawszy tłumy frasował się onie, iż byli spracowani y rosprošení iako owce nie mające pastyrza.
- 37 Tedy mowi uczniom swym: Acz żniwo mnogie, lecz robotników mało.
- 38 Modlcie się przeto panu żniwa, aby wygnał robotniki na żniwo swoje.
- 1 A przyzawszy dwanaście uczniów swych, dał im władzę nad duchy nieczystymi, aby je wyganiałi, y uzdrawiałi wszelką chorobę y wszelką niemoc.
- 2 A dwanaście posłancow imiona są te: Pierwszy Symon rzeczony Piotr y Andrzej brat jego, Jakob Zebedeow, y Johan brat jego.
- 3 Filip y Bartholomiej, Thomasz y Matheus celnik, Jakob Alfeow, y Tadeusz;

- 29 Tedy się dotknął oczu jich mówiąc: Wedle wiary waszej niech wam będzie. 30 I otworzyły się oczy ich. I zagroził im Jezus mówiąc: Patrzcie, aby się kto nie dowiedział. 31 A oni wyszedszy rozstawili go po wszystkiej ziemi onej. 32 A gdy ci odeszli, oto przywiedziono mu człowieka niemego opętanego. 33 A gdy odegnął czarta przemówił niemy. I dziwowały się tłumy mówiąc: Nigdy się tak nie zjawilo w Izraelu.
- 34 Faryzeuszowie lepak mówili: Przez starszego czarta wygania czarty. 35 I obchadzał Jezus miasta wszystkie, i wsi, ucząc wszkołach ich i przepowiedając Ewanjelijon krolestwa, i uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc u ludu. 36 A ujrawszy tłumy frasował się onie, iż byli spracowani i rosproseni jako owce nie mające pastyrza.
- 37 Tedy mowi uczniom swym: Acz żniwo mnogie, lecz robotników mało. 38 Modlcie się przeto panu żniwa, aby wygnał robotniki na żniwo swoje.
- 10 A przyzawszy dwanaście uczniów swych, dał im władzę nad duchy nieczystymi, aby je wyganiałi, i uzdrawiałi wszelką chorobę i wszelką niemoc.
- 2 A dwanaście posłancow imiona są te: Pierwszy Symon rzeczony Piotr i Andrzej brat jego, Jakob Zebedeow, i Johan brat jego. 3 Filip i Bartholomiej, Thomasz i Matheus celnik, Jakob Alfeow, i Tadeusz;

## Ewan:

- 4 Symon Kannith, y Juda Iskariotski, ktory iy teź zdraǳił.
- 5 Ty dwunaście posłał Jezus zapowiedziawšy im mowiac: Na drogę poganow nie idźcie, a do miasta Samarytanow nie wchodźcie.
- 6 Lecz idźcie raczey do owiec zginionych domu Izraelowego.
- 7 A ředšy przepowiedajcie mowiac: Iż przybliżyło się krolestwo niebieskie.
- 8 Niemocne vdrawiaycie. Trędownate oczyścaycie. Martwe wskreřajcie. Czarty wyganiaycie. Darem wzięliście, darem dawajcie.
- 9 Nie nabywajcie, złota ani řrebra, ani miedzi do pasow wařych.
- 10 Ni tajistry na drogę, ni dwu sukien, ni botow ni laski. Bo dostojen robotnik zapłaty swej iest.
- 11 A do ktorego kolwiek miasta albo wsi wnidziecie, wpytajte kto w niey dostojny iest, y tam trwajcie aż wynidziecie.
- 12 A wchodząc do domu pozdrawiaycie iy mowiac: Pokoy domowi temu.
- 13 A iesliby iednał on dom był dostojny, niech przyidzie pokoy wař nań, a iesliby nie był dostojny, pokoy wař kwam niech się wroci.
- 14 A ktoby nie przyjął was, aniby słucał słow wařych wychodząc z domu albo z miasta onego otrzęsnicie proch nog wařych.
- 15 Prawdziwie mowie wam, lzey będzie ziemi Sodomskiej y Gomorskiej w dzień sądu niż miastu onemu.
- 16 Oto ia posyłam was iako owce w poyrzrod

- 4 Symon Kannith, i Juda Iskarjotski, ktory ji teź zdraǳił.
- 5 Ty dwunaście posłał Jezus zapowiedziawšy im mowiac: Na drogę poganow nie idźcie, a do miasta Samarytanow nie wchodźcie. 6 Lecz idźcie raczej do owiec zginionych domu Izraelowego. 7 A szedšy przepowiedajcie mowiac: Iż przybliżyło się krolestwo niebieskie. 8 Niemocne udrawingajcie. Trędownate oczyścaycie. Martwe wskreřajcie. Czarty wyganiaycie. Darem wzięliście, darem dawajcie. 9 Nie nabywajcie, złota ani řrebra, ani miedzi do pasow waszych. 10 Ni tajistry na drogę, ni dwu sukien, ni botow ni laski. Bo dostojen robotnik zapłaty swej jest. 11 A do ktorego kolwiek miasta albo wsi wnidziecie, wpytajte kto w niej dostojny jest, i tam trwajcie aż wynidziecie. 12 A wchodząc do domu pozdrawiaycie ji mowiac: Pokoy domowi temu. 13 A iesliby jednak on dom był dostojny, niech przyidzie pokoy wasz nań, a iesliby nie był dostojny, pokoy wasz kwam niech się wroci. 14 A ktoby nie przyjął was, aniby słucał słow waszych wychodząc z domu albo z miasta onego otrzęsnicie proch nog waszych. 15 Prawdziwie mowie wam, lzey będzie ziemi Sodomskiej i Gomorskiej w dzień sądu niż miastu onemu. 16 Oto ja posyłam was jako owce w poyrzrod

## Matth: 10

- wilkow. Bądźcie przeto rozumni iako węzowie, a nieszkodliwi iako gołębie.
- 17 A ostrzegajcie się od ludzi. Będą wydawać was do zborow y w szkołach swych biczować was będą.
- 18 A przed starosty a Krole wodzeni będziecie na świadectwo im y poganom.
- 19 A gdy was wydadzą, nie troszczcie się, iako albo co byście mówili, dano bo wam będzie w oney godzinie cobyście mówili.
- 20 Bo nie wy iesteście mówiący, ale duch Oycy waszego mówić będzie w was.
- 21 Wyda lepak brat brata na śmierć y ociec dziecię. A powstaną dzieci na rodziciele a zabijać je będą. A będziecie mierzionymi v wszech prze imię moje. Kto lepak wytrwa do końca, ten zachowan będzie.
- 23 A gdy was przesladować będą w mieście tem, uciekajcie do inszego. Prawdziwie bo mówię wam: nie skończycie miast Izraelowych, aż przydzie syn człowieczy.
- 24 Nie jest uczeń nad uczyciela, ani niewolnik nad pana swego.
- 25 Dosyć uczniowi by był iako uczyciel jego, a niewolnik iako pan jego. Jesli domowego gospodarza Beelzebubem nazwali, iako więcej domownik i jego?
- 26 Przeto nie bojcie się ich. Nic bo nie jest zakrytego, co by nie miało być odkryto, y utajonego co by się nieobjawiło.
- 27 Co mówię wam w ciemności mówcie na światle, a co w uszy słyszycie, opowiadajcie na dachoch.

wilkow. Bądźcie przeto rozumni jako węzowie, a nieszkodliwi jako gołębie. 17 A ostrzegajcie się od ludzi. Będą wydawać was do zborow i w szkołach swych biczować was będą.

18 I przed starosty a Krole wodzeni będziecie na świadectwo im i poganom. 19 A gdy was wydadzą, nie troszczcie się, jako albo co byście mówili, dano bo wam będzie w oney godzinie cobyście mówili. 20 Bo nie wy jesteście mówiący, ale duch Ojca waszego mówić będzie w was.

21 Wyda lepak brat brata na śmierć i ociec dziecię. I powstaną dzieci na rodziciele a zabijać je będą. 22 I będziecie mierzionymi u wszech prze imię moje. Kto lepak wytrwa do końca, ten zachowan będzie. 23 A gdy was przesladować będą w mieście tem, uciekajcie do inszego. Prawdziwie bo mówię wam: nie skończycie miast Izraelowych, aż przydzie syn człowieczy. 24 Nie jest uczeń nad uczyciela, ani niewolnik nad pana swego. 25 Dosyć uczniowi by był jako uczyciel jego, a niewolnik jako pan jego. Jesli domowego gospodarza Beelzebubem nazwali, jako więcej domowniki jego?

26 Przeto nie bojcie się ich. Nic bo nie jest zakrytego, co by nie miało być odkryto, i utajonego co by się nieobjawiło.

27 Co mówię wam w ciemności mówcie na światle, a co w uszy słyszycie, opowiadajcie na dachoch.

## Łwan:

- 28 A nie boycie się zabijających ciało, a duszę nie mogących zabić, boycie się raczej mogącego y duszę y ciało zatracić w Gehennie.
- 29 Aza nie dwa wrobla przedaia za Assarion? A ieden z nich nie padnie na ziemię bez Oycy waszego.
- 30 Wasze lepak y włosy główne wszystkie policzone są.
- 31 Nie boycie się przeto, wiele wroblow przenosicie wy.
- 32 Wszelki przeto kto mię wyzna przed ludźmi, wyznam go y ia przed Oycem moim niebieskim. A kto by kolwiek zaprzął się mnie przed ludźmi, zaprzę się go y ia przed Oycem moim niebieskim.
- 34 Nie mniemajcie, abym przyşedł puszczać pokoju; nie przyşedłem puszczać pokoju, ale miecza. Bo przyşedłem rozdwoić człowieka z oycem jego, y corkę z matką iey, y niewiaştę z świekrą iey.
- 36 A nieprzyjacioły (będą) człowiekowi domownicy jego.
- 37 Kto miłuje oycy albo matkę nad mię nie jest mię dostojen. A kto miłuje syna abo corkę nad mię, nie jest mię dostojen.
- 38 Kto też nie bierze krzyża swego, a nie idzie zamną, nie jest mię dostojen.
- 39 Nayduiący duszę swoię, straci ją; a utracający duszę swoię dla mnie, naydzie ją.
- 40 Kto przyjmuie was, mnie przyjmuie, a kto mnie przyjmuie, przyjmuie onego kto mię posłał.

- 28 A nie boycie się zabijających ciało, a dusze nie mogących zabić, boycie się raczej mogącego i duszę i ciało zatracić w Gehennie. 29 Aza nie dwa wrobla sprzedają za Assarion? A jeden z nich nie padnie na ziemię bez Ojca waszego.
- 30 Wasze lepak i włosy główne wszystkie policzone są.
- 31 Nie boycie się przeto, wiele wroblow przenosicie wy.
- 32 Wszelki przeto kto mię wyzna przed ludźmi, wyznam go i ja przed Ojcem moim niebieskim. 33 A kto by kolwiek zaprzął się mnie przed ludźmi, zaprzę się go i ja przed Ojcem moim niebieskim. 34 Nie mniemajcie, abym przyszedł puszczać pokoju; nie przyszedłem puszczać pokoju, ale miecza.
- 35 Bo przyszedłem rozdwoić człowieka z ojcem jego, i corkę z matką jej, i niewiaştę z świekrą jej. 36 A nieprzyjacioły (będą) człowiekowi domownicy jego. 37 Kto miłuje ojca albo matkę nad mię nie jest mię dostojen. I kto miłuje syna abo corkę nad mię, nie jest mię dostojen. 38 Kto też nie bierze krzyża swego, a nie idzie zamną, nie jest mię dostojen.
- 39 Najdujący duszę swoję, straci ją; a utracający duszę swoję dla mnie, najdzie ją.
- 40 Kto przyjmuje was, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje onego kto mię posłał.

## Matth: II

41 Kto przyjmie proroka w imię proroka, zapłatę prorocką weźmie. A kto przyjmie sprawiedliwego w imię sprawiedliwego, zapłatę sprawiedliwego weźmie.

42 A kto by wypił jednym z małych tych czasę (wody) zimnej, tylko w imię ucznia, prawdziwie mówię wam, nie straci zapłaty swojej.

1 A gdy skończył Jezus zapowiedzi dwanaście uczniom swoim, przeszedł z onąd uczyć i przepowiedać w miastach ich.

2 A Johan usłyszawszy w więzieniu uczynki Chrystusowe, posłał dwu uczniów swoich, 3 rzekł mu: Tyli jesteś który masz przyjść, abo inego czekamy?

4 A odpowiadając Jezus rzekł im: Szedźcie opowiedzcie Johanowi, co widzicie i słyszycie.

5 Ślepi przeglądają, a chromi chodzą, trędowaci oczyszczają się, i głuszy słyszą, martwi powstają, a ubodzy Ewanjeliion przyjmują.

6 A błogi jest, kto się nie obrazi o mię.

7 A gdy oni poszli, zaczął Jezus mówić tłumom o Johanie: Czego wysłicie do pustyni napatrzeć się? Trzciny od wiatru chwiejące się?

8 Ale co wysłicie widzieć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto którzy miękkie szaty noszą, w domiach królewskich są.

9 Ale co wysłicie widzieć? Proroka? Tak mówię wam, i obficie niż proroka.

10 Ten bo jest o którym napisano: Oto ja posyłam posła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twoją przed tobą.

41 Kto przyjmuje proroka w imię proroka, zapłatę prorocką weźmie. I kto przyjmuje sprawiedliwego w imię sprawiedliwego, zapłatę sprawiedliwego weźmie.

42 I kto by wypił jednym z małych tych czasę (wody) zimnej, tylko w imię ucznia, prawdziwie mówię wam, nie straci zapłaty swojej.

11 A gdy skończył Jezus zapowiedzi dwanaście uczniom swoim, przeszedł z onąd uczyć i przepowiedać w miastach ich.

2 A Johan usłyszawszy w więzieniu uczynki Chrystusowe, posłał dwu uczniów swoich, 3 rzekł mu: Tyli jesteś który masz przyjść, abo inego czekamy?

4 A odpowiadając Jezus rzekł im: Szedźcie opowiedzcie Johanowi, co widzicie i słyszycie. 5 Ślepi przeglądają, a chromi chodzą, trędowaci oczyszczają się, i głuszy słyszą, martwi powstają, a ubodzy Ewanjeliion przyjmują.

6 A błogi jest, kto się nie obrazi o mię. 7 A gdy oni poszli, zaczął Jezus mówić tłumom o Johanie: Czego wysłicie do pustyni napatrzeć się? Trzciny od wiatru chwiejące się?

8 Ale co wysłicie widzieć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto którzy miękkie szaty noszą, w domiach królewskich są.

9 Ale co wysłicie widzieć? Proroka? Tak mówię wam, i obficie niż proroka. 10 Ten bo jest o którym napisano: Oto ja posyłam posła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twoją przed tobą.

10 Ten bo jest o którym napisano: Oto ja posyłam posła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twoją przed tobą.

## Łwan:

- 11 Prawdziwie mówię wam: Nie powstał między narodzonymi z niewiast, więtszy nad Johana ponurzyciela; lecz mnieyszy w krolestwie niebieskim, więtszy nadeń jest.
- 12 Ode dnia lepak Johana ponurzyciela aż poty, krolestwo niebieskie gwałt cierpi, y gwałtownicy chwytaią ie.
- 13 Bo wszytcy prorocy y zakon aż do Johana prorokowali.
- 14 A iesli chcecie przyiąc, ten jest Seliaś, ktory miał przysć.
- 15 Kto ma vszy słuchać niechay słyşy.
- 16 Komu lepak przypodobam rod ten? Podobny jest pacholetom na targu siedzącym y wołaigcym ku towarzyşom swoim.
- 17 A mówigcym: Piskalişmy wam, a nie tańcowalişcie; narzekalişmy wam, a nie płakalişcie.
- 18 Przyşedł bo Johan ani iedzac, ani piigc, a mowią: Czarta ma.
- 19 Przyşedł syn człowieczy iedzac y piigc, a mowią: Oto człowiek żarłok y winopijca, Celnikom przyiaciel y grzeşnikom; y vsprawiedliwiona jest mądrość od dzieci swych.
- 20 Tedy naczał łaiac miastam w ktorych się działy rozmaite mocy iego, iż się niepokaiwały
- 21 Biada tobie Chorazynie. Biada tobie Bethsaidanie, iż gdyby w Tyrze y w Sydonie działy się te mocy, ktore się działy w was, dawnoby w worze y w popiele łaiali się.
- 22 Wşakże mówię wam: Tyrowi y Sydonowi lżej będzie w dzień sądny niż wam.
- 23 A ty Kapernaumie ktorys się aż do nieba wywyşył, aż do piekła ściagnion będziesz. Bo

11 Prawdziwie mówię wam: Nie powstał między narodzonymi z niewiast, więtszy nad Johana ponurzyciela; lecz mniejszy w krolestwie niebieskim, więtszy nadeń jest. 12 Ode dnia lepak Johana ponurzyciela aż poty, krolestwo niebieskie gwałt cierpi, i gwałtownicy chwytają je. 13 Bo wszytcy prorocy i zakon aż do Johana prorokowali. 14 A jeśli chcecie przyjąć, ten jest Heliasz, który miał przysć. 15 Kto ma uszy słuchać niechaj słyży. 16 Komu lepak przypodobam rod ten? Podobny jest pacholetom na targu siedzącym i wołającym ku towarzyszom swoim. 17 I mówiącym: Piskaliśmy wam, a nie tańcowaliście; narzekaliśmy wam, a nie płakaliście. 18 Przyszedł bo Johan ani jedząc, ani pijąc, a mówią: Czarta ma. 19 Przyszedł syn człowieczy jedząc i pijąc, a mówią: Oto człowiek żarłok i winopijca, Celnikom przyjaciel i grzesznikom; i usprawiedliwiona jest mądrość od dzieci swych. 20 Tedy zaczął łajając miastam w których się działy rozmaite mocy jego, iż się niepokajały 21 Biada tobie Chorazynie. Biada tobie Bethsaidanie, iż gdyby w Tyrze i w Sydonie działy się te mocy, które się działy w was, dawnoby w worze i w popiele kajali się. 22 Wszakże mówię wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądny niż wam. 23 A ty Kapernaumie któryś się aż do nieba wywyższył, aż do piekła ściagnion będziesz. Bo

## Matth: 12

gdyby w Sodomach działały się te mocy, które się w tobie działały, trwałyby aż do dnia dzisiejszego.

24 Wszakże mówię wam, iż ziemi Sodomskiej lżej będzie w dzień sądny, niż tobie.

25 W onem czasie odpowiadając Jezus rzekł: Wyznamam tobie Ojczy, panie nieba y ziemi, iż zakryłeś to od mądrych y rozumnych, a objawiłeś niemowlątkom:

26 Tak Ojczy, iż tak była dobra wola przed tobą.

27 Wszystko mi jest podano od oycy moiego. Lecz nikt nie zna syna tylko Ociec, ni Oycy kto zna, tylko syn, y iesliby komu chciał syn objawić.

28 Przydźcie do mnie wszyscy spracowani y obciążeni, a ja uspokoję was.

29 Weźmiecie jarzmo moje na się y nauczcie się ode mnie, bo cichy jestem y pokorny sercem, a najdziecie odpoczynienie duszam waszem.

30 Bo jarzmo moje wczesne, a brzemie moje lekkie jest.

1 **W**tem czasie szedł Jezus wsoboty przez zboża, a uczniowie jego łaknęli, y zaczęli rwać kłosie y iść.

2 Faryzeuszowie lepał wyrzawszy rzekli mu: Oto uczniowie twoi czynią czego się nie godzi czynić w sobotę?

3 A on rzekł im: Nie czytaliście co uczynił Dawid gdy tak iął y ktorzy z nim?

4 Jako wszedł w dom Boży, a chleby pokładne iadł, ktorych się mu niegodziło iść, ani tym ktorzy z nim byli, tylko offiarnikom samym?

5 Albo nie czytaliście wzakonie, iż offiarnicy

gdyby w Sodomach działały się te mocy, które się w tobie działały, trwałyby aż do dnia dzisiejszego.

24 Wszakże mówię wam, iż ziemi Sodomskiej lżej będzie w dzień sądny, niż tobie.

25 W onem czasie odpowiadając Jezus rzekł: Wyznamam tobie Ojczy, panie nieba i ziemi, iż zakryłeś to od mądrych i rozumnych, a objawiłeś niemowlątkom: 26 Tak Ojczy, iż tak była dobra wola przed tobą.

27 Wszystko mi jest podano od ojca mojego. Lecz nikt nie zna syna tylko Ociec, ni Ojca kto zna, tylko syn, i iesliby komu chciał syn objawić. 28 Przydźcie do mnie wszyscy spracowani i obciążeni, a ja uspokoję was.

29 Weźmiecie jarzmo moje na się i nauczcie się ode mnie, bo cichy jestem i pokorny sercem, a najdziecie odpoczynienie duszam waszem. 30 Bo jarzmo moje wczesne, a brzemie moje lekkie jest.

12 Wtem czasie szedł Jezus wsoboty przez zboża, a uczniowie jego łaknęli, i zaczęli rwać kłosie i iść. 2 Faryzeuszowie lepał ujrzawszy rzekli mu: Oto uczniowie twoi czynią czego się nie godzi czynić w sobotę? 3 A on rzekł im: Nie czytaliście co uczynił Dawid gdy tak iął i ktorzy z nim?

4 Jako wszedł w dom Boży, a chleby pokładne iadł, ktorych się mu niegodziło iść, ani tym ktorzy z nim byli, tylko offiarnikom samym? 5 Albo nie czytaliście wzakonie, iż offiarnicy

## Łwan:

- 6 wkościele soboty gwałcą, a bez winy są.  
6 Mówię lepak wam, iż nad kościół większy jest tu.
- 7 Ale gdybyście wiedzieli co jest: Miłosierdzia chcę, a nie offiary, nigdybyście nie osądzali niewinnych.
- 8 Bo panem jest y sobocie syn człowieczy.
- 9 A postąpiwszy z onąd przyszedł do szkoły ich;
- 10 A oto człowiek był tam rękę mając suchą, y spytali go mówiąc: Godzili się wsoboty uzdrawiać? — aby go oskarżyli.
- 11 A on rzekł im: Ktory z was człowiek mający jednę owcę, a wpadłaby wsobotę do jamy, a nie wyjąłby jej, y nie podniósł?
- 12 Daleko przeto przewyżsa człowiek owcę. A tak godzi się w soboty dobrze czynić.
- 13 Tedy mowi człowiekowi: Ściągnij rękę twoję, y ściągnął: y zmocniła się zdrową jako druga.
- 14 Faryzeuszowie lepak wyszedłszy radę uczynili nań, iak by go zatracili. A Jezus zrozumiałwszy zaśedł z onąd.
- 15 A były za nim tłumy mnogie, y uzdrowił wszech ich.
- 16 A zagroził im, aby go iawnym nie czynili,
- 17 aby się wypełniło co rzeczono przez Łzaiáša proroka mówiącego:
- 18 Oto sługa moy ktorego obrałem, umiłowany moy w ktorem sobie polubiła duśa moia. Położę ducha mego nań, a sąd poganom opowie.
- 19 Prawować się nie będzie, ani zawoła, ani usłysz y kto naulicach głosu iego.
- 20 Trzściny skruszoney nie złamie, a lnu tłaigcego nie zagasi, aż wyrzuci do zwycięstwa sąd.

wkościele soboty gwałcą, a bez winy są. 6 Mówię lepak wam, iż nad kościół większy jest tu. 7 Ale gdybyście wiedzieli co jest: Miłosierdzia chcę, a nie offiary, nigdybyście nie osądzali niewinnych. 8 Bo panem jest i sobocie syn człowieczy. 9 A postąpiwszy z onąd przyszedł do szkoły ich; 10 A oto człowiek był tam rękę mając suchą, i spytali go mówiąc: Godzili się wsoboty uzdrawiać? — aby go oskarżyli 11 A on rzekł im: Ktory z was człowiek mający jedną owcę, a wpadłaby wsobotę do jamy, a nie wyjąłby jej, i nie podniósł? 12 Daleko przeto przewyżsa człowiek owcę. A tak godzi się w soboty dobrze czynić. 13 Tedy mowi człowiekowi: Ściągnij rękę twoję, i ściągnął: i zmocniła się zdrową jako druga. 14 Faryzeuszowie lepak wyszedłszy radę uczynili nań, jak by go zatracili. A Jezus zrozumiałwszy zaśedł z onąd. 15 I szły za nim tłumy mnogie, i uzdrowił wszech ich. 16 I zagroził im, aby go jawnym nie czynili, 17 aby się wypełniło co rzeczono przez lzajasza proroka mówiącego: 18 Oto sługa moj ktorego obrałem, umiłowany moj w ktorem sobie polubiła dusza moja. Położę ducha mego nań, a sąd poganom opowie. 19 Prawować się nie będzie, ani zawoła, ani usłysz y kto naulicach głosu jego. 20 Trzściny skruszonej nie złamie, a lnu tłaigcego nie zagasi, aż wyrzuci do zwycięstwa sąd.



## Matth: 12

- 21 **A** na imię jego pogani ufać będą.
- 22 **Tedy** przywiedzion kniemu opętany, ślepy i niemy, y uzdrowił go, tak iż ślepy y niemy y mówił y widział.
- 23 **A** zumiewały się tłumy wszystkie, a mówiły: Nie tenli jest syn Dawidow?
- 24 **Faryzeuszowie** lepak wstyskawszy mówili: Ten nie wyrzuca czartow, tylko przez Beelzebuba starzszego nad czarty.
- 25 **A** wiedząc Jezus myśli ich, rzekł im: **Wszelkie** krolestwo na części rozdzielone przeciw sobie spustoszeie, y wszelkie miasto albo dom na części rozdzielone przeciw sobie, nie ostoig się. **Co** iesli szatan szatana wyrzuca, przeciw sobie jest rozdzielon, iakoż przeto ostoi się krolestwo jego? **A** iesli ia przez Beelzebuba wyrzucam czarty, synowie waszy przez kogo wyrzucaig? **Dlatego** ci waszymi będą sędziami.
- 28 **Jesli** lepak duchem Bozym ia wyrzucam czarty tedyc na was przyszło krolestwo Boze.
- 29 **Albo** iako kto może wniść wdom silnego y naczynie jego rozchycić, iesliby pierwey nie związał silnego, y dopiero dom jego rozchwytawa?
- 30 **Kto** nie jest zemną, przeciw mnie jest, a kto nie zbiera zemną rozsypuie.
- 31 **Przeto** mowie wam: **Wszelki** grzech y bluznierstwo odpuszczone będzie ludziom, lecz bluznierstwo (na) Ducha nie odpuszczone będzie ludziom.
- 32 **A** chociaby kto mówił slowo przeciw synowi człowieczemu, odpuszczone będzie iemu, kto by lepak rzekł przeciw Duchowi świętemu,

- 21 I na imię jego pogani ufać będą. 22 Tedy przywiedzion kniemu opętany, ślepy i niemy, i uzdrowił go, tak iż ślepy i niemy i mówił i widział. 23 I zumiewały się tłumy wszystkie, a mówiły: Nie tenli jest syn Dawidow? 24 Faryzeuszowie lepak uszawszy mówili: Ten nie wyrzuca czartow, tylko przez Beelzebuba starszego nad czarty. 25 A wiedząc Jezus myśli jich, rzekł jim: Wszelkie krolestwo na części rozdzielone przeciw sobie spustoszeje, i wszelkie miasto albo dom na części rozdzielone przeciw sobie, nie ostoig się. 26 Co iesli szatan szatana wyrzuca, przeciw sobie jest rozdzielon, jakoż przeto ostoi się krolestwo jego? 27 A iesli ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty, synowie waszy przez kogo wyrzucają? Dlatego ci waszymi będą sędziami. 28 Jesli lepak duchem Bozym ja wyrzucam czarty tedyc na was przyszło krolestwo Boze. 29 Albo jako kto może wniść wdom silnego i naczynie jego rozchycić, iesliby pierwej nie związał silnego, i dopiero dom jego rozchwytawa? 30 Kto nie jest zemną, przeciw mnie jest, a kto nie zbiera zemną rozsypuje. 31 Przeto mowie wam: Wszelki grzech i bluznierstwo odpuszczone będzie ludziom, lecz bluznierstwo (na) Ducha nie odpuszczone będzie ludziom. 32 I chociaby kto mówił slowo przeciw synowi człowieczemu, odpuszczone będzie jemu, ktoby lepak rzekł przeciw Duchowi świętemu,

## Łwan:

- nie będzie odpuszczono jemu, ani w tem to wieku, ani w przyszłym.
- 33 Albo czynicie drzewo dobre y owoc jego dobry, albo czynicie drzewo złe, y owoc jego zły. Bo z owocu drzewo poznano bywa.
- 34 Wyrodkowie zmijewi, iako możecie dobrze mówić złościwi będąc? Bo z obfitości serca usta mówią.
- 35 Dobry człowiek z dobrego skarbu wypuszcza dobroci, a złośliwy człowiek ze złego skarbu wypuszcza złość.
- 36 Mówię lepak wam: iż wszelkie słowo prozne ktoreby mówili ludzie, oddadzą z niego liczbę w dzień sądny.
- 37 Bo z swoich słow usprawiedliwiś się, y z słow swoich osądziś się.
- 38 Tedy odpowiedzieli niektorzy z Księzey, y faryzeuszow mówiąc: Uczycielu chcemy od ciebie znamię widzieć.
- 39 A on odpowiadając im rzekł: Rod zły y cudzołożny znamienia szuka, a znamię nie będzie mu dano, tylko znamię Jony proroka.
- 40 Bo iako był Jona w brzuchu wieloryba trzy dni y trzy nocy, tak będzie syn człowieczy w sercu ziemię trzy dni y trzy nocy.
- 41 Mężowie Niniwitscy postaną wsądzie zrodem tym y osądzą iy, iż pokajali się na przepowiedanie Jony. A oto więcej niż Jona tu.
- 42 Krolowa (z) południa wstanie wsądzie zrodem tym y osądzi iy, iż przyszła skońca ziemię słuchać mądrości Solomonowej, a oto więcej niż Solomon tu.
- 43 Gdy nieczysty duch wyidzie od człowieka,

nie będzie odpuszczono jemu, ani w tem to wieku, ani w przyszłym. 33 Albo czynicie drzewo dobre i owoc jego dobry, albo czynicie drzewo złe, i owoc jego zły. Bo z owocu drzewo poznano bywa. 34 Wyrodkowie zmijewi, jako możecie dobrze mówić złościwi będąc? Bo z obfitości serca usta mówią. 35 Dobry człowiek z dobrego skarbu wypuszcza dobroci, a złośliwy człowiek ze złego skarbu wypuszcza złość. 36 Mówię lepak wam: iż wszelkie słowo prozne ktoreby mówili ludzie, oddadzą z niego liczbę w dzień sądny. 37 Bo z swoich słow usprawiedliwisz się, i z słow swoich osądzisz się. 38 Tedy odpowiedzieli niektorzy z Księzej, i faryzeuszow mówiąc: Uczycielu chcemy od ciebie znamię widzieć. 39 A on odpowiadając jim rzekł: Rod zły i cudzołożny znamienia szuka, a znamię nie będzie mu dano, tylko znamię Jony proroka. 40 Bo jako był Jona w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy nocy, tak będzie syn człowieczy w sercu ziemię trzy dni i trzy nocy. 41 Mężowie Niniwitscy postaną wsądzie zrodem tym i osądzą ji, iż pokajali się na przepowiedanie Jony. A oto więcej niż Jona tu. 42 Krolowa (z) południa wstanie wsądzie zrodem tym i osądzi ji, iż przyszła skońca ziemię słuchać mądrości Solomonowej, a oto więcej niż Solomon tu. 43 Gdy nieczysty duch wyjdzie od człowieka,

## Matth: 13

- przechadza się po bezwodnych miejscach, szukając odpoczynienia, a nie najduie.
- 44 Tedy mowi: Nawroce się do domu mego skądem wyszedł. A przyshedşy najduie prozny, y wymieciony a ochędożony
- 45 Tedy idzie y przypoymuie z sobą siedm drugich duchow gorşych niż sam, a wszedşy mieszkaia tam.
- 46 A bywaia ostanki człowieka onego gorşe niż początki. Tak będzie rodowi temu złościwemu.
- 47 A gdy on ieşczye mowił tłumom, oto matka iego y bracia iego stali na dworze szukając z nim mowić.
- 48 A rzekł mu niektory: Oto matka twoia y bracia twoi na dworze stoia szukając cię. A on odpowiedaiając mowiacemu rzekł: Kto iest matka moia, y ktorzy są bracia moi?
- 49 A ściagnąwszy rękę swoię na ucznie swe rzekł: Owo matka moia y bracia moi.
- 50 Bo ktokolwiek by czynił wolę Ojca mego niebieskiego, ten mi bratem y siostrą y matką iest.
- 1 **A** w dzień on, wyshedşy Jezus z domu siedział przy morzu.
- 2 A zebrały się kniemu tłumy mnogie, aż do łodzi zstąpił y siedział a wszytek tłum na brzegu stał.
- 3 A mowił im wiele przez podobieństwa rzekąc: Oto wyszedł rozsiewacz siać.
- 4 A gdy siał, niektore (ziarna) padły przy drodze, a przyszli ptacy y poiedli ie.
- 5 Drugie lepał padły na skaliska, y wnet wynikły, ponieważ nie miały głębokiey ziemie.
- 6 Lecz gdy słońce weszło zgorzały, a ponieważ nie miały korzenia, uschły.

przechadza się po bezwodnych miejscach, szukając odpoczynienia, a nie najduje. 44 Tedy mowi: Nawroce się do domu mego skądem wyszedł. I przyszedşy najduje prozny, i wymieciony a ochędożony 45 Tedy idzie i przypoymuje z sobą siedm drugich duchow gorşych niż sam, a wszedşy mieszkają tam. 46 I bywają ostanki człowieka onego gorşez niż początki. Tak będzie rodowi temu złościwemu. 47 A gdy on jeszcze mowił tłumom, oto matka jego i bracia jego stali na dworze szukając z nim mowić. 48 I rzekł mu niektory: Oto matka twoja i bracia twoi na dworze stoją szukając cię. A on odpowiadając mowiacemu rzekł: Kto jest matka moja, i ktorzy są bracia moi? 49 A ściagnąwszy rękę swoję na ucznie swe rzekł: Owo matka moja i bracia moi. 50 Bo ktokolwiek by czynił wolę Ojca mego niebieskiego, ten mi bratem i siostrą i matką jest. 13 A w dzień on, wyszedşy Jezus z domu siedział przy morzu. 2 I zebrały się kniemu tłumy mnogie, aż do łodzi zstąpił i siedział a wszytek tłum na brzegu stał. 3 I mowił im wiele przez podobieństwa rzekąc: Oto wyszedł rozsiewacz siać. 4 A gdy siał, niektore (ziarna) padły przy drodze, a przyszli ptacy i poiedli je. 5 Drugie lepał padły na skaliska, i wnet wynikły, ponieważ nie miały głębokiey ziemie. 6 Lecz gdy słońce weszło zgorzały, a ponieważ nie miały korzenia, uschły.

## Ewan:

- 7 Drugie lepak padły wciernię, y wzrosło ciernie, a zadusiło je.
- 8 A inſze padły na ziemię dobrą, y dały owoc inſze sto, a inſze ſześdziesiąt, a inſze trzydzieści. Kto ma vſy ſłuchać, niech ſłyſzy.
- 10 A przystąpiwſzy uczniowie rzekli mu: Przecz w podobieńſtwach mowiſz im?
- 11 A on odpowiedaiąc rzekł im, iż wam dano rozumieć tajemnice królestwa niebieſkiego, a onym nie dano.
- 12 Bo ieſliby kto miał, dano mu będzie. A kto nie ma, y to co ma wzięto będzie od niego.
- 13 Dlatego w podobieńſtwach im mowie, iż patrząc nie widzą, a ſłuchaąc nie ſłyſzą ani rozumieją.
- 14 A wepełnia ſię na nich proroctwo Izaiášowe mowiące: Słuchem vſłyſzycie a nie zrozumiecie, y widząc wyzrzycie, a nie wypatrzycie.
- 15 Bo zmięſzało ſerce ludu tego, y vſzyma ciężko ſłuchali, y oczy ſwe zamrużyli, aby kiedy nie wyrzeli oczyma, y vſzyma vſłyſzeli, y ſercem wyrozumieli, y obrociliby ſię, á ozdrowił bym je.
- 16 Waſze lepak błogie oczy iż widzą, y vſy waſze
- 17 iż ſłyſzą. Porawdziwie bo mowie wam, iż mnodzy prorocy y ſprawiedliwi żądali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli, y ſłyſzeć co ſłyſzycie, a nie ſłyſzeli.
- 18 Wy przeto ſłuchajcie podobieńſtwa ſięjącego.
- 19 (Do) każdego ſłuchającego mowy królestwa a nierozumiejącego, przychodzi złoſciwy, y wydziera, co poſiano w ſercu iego; ten ieſt przy drodze poſiany.

- 7 Drugie lepak padły wciernię, i wzrosło ciernie, a zadusiło je.
- 8 A inſze padły na ziemię dobrą, i dały owoc inſze sto, a inſze ſześdziesiąt, a inſze trzydzieści.
- 9 Kto ma uszy ſłuchać, niech ſłyſzy. 10 A przystąpiwſzy uczniowie rzekli mu: Przecz w podobieńſtwach mowisz im?
- 11 A on odpowiedając rzekł jim, iż wam dano rozumieć tajemnice królestwa niebieskiego, a onym nie dano. 12 Bo ieſliby kto miał, dano mu będzie. A kto nie ma, i to co ma wzięto będzie od niego.
- 13 Dlatego w podobieńſtwach jim mowie, iż patrząc nie widzą, a ſłuchając nie ſłyſzą ani rozumieją. 14 I wepełnia ſię na nich proroctwo Izajaszowe mowiące: Słuchem usłyszycie a nie zrozumiecie, i widząc ujrzycie, a nie wypatrzycie. 15 Bo zmięſzało ſerce ludu tego, i uszyma ciężko ſłuchali, i oczy ſwe zamrużyli, aby kiedy nie ujrzeli oczyma, i uszyma usłyszeli, i ſercem wyrozumieli, i obrociliby ſię, a ozdrowił bym je. 16 Waſze lepak błogie oczy iż widzą, i uszy waſze iż ſłyſzą. 17 Porawdziwie bo mowie wam, iż mnodzy prorocy i ſprawiedliwi żądali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli, i ſłyſzeć co ſłyſzycie, a nie ſłyſzeli. 18 Wy przeto ſłuchajcie podobieńſtwa ſięjącego. 19 (Do) każdego ſłuchającego mowy królestwa a nierozumiejącego, przychodzi złoſciwy, i wydziera, co poſiano w ſercu jego; ten ieſt przy drodze poſiany.

## Matth: 13

- 20 A na skaliskach posiany, ten jest kto słowa słucha y wnet zradością przyymuie je.
- 21 Lecz nie ma korzenia w sobie, ale doczesny jest, gdy bywa utrapienie albo przesladowanie dla słowa, wnet się obraża.
- 22 A do ciernia posiany, ten jest, co słucha słowa, lecz troska wieku tego y zwodzenie bogactwa zadusza słowo y bez owocu bywa.
- 23 A na ziemię dobrą posiany, ten jest co słowa słucha y rozumie, który więc owoc przynosi y czyni, ten wždy stoiaki a ten szesćdziesiątny, a ten trzydziestny.
- 24 Ine podobieństwo przelozył im mówiąc: Podobne jest krolestwo niebieskie człowieku siejącemu dobre nasienie na roli swej.
- 25 A gdy spali ludzie przyszedł jego nieprzyjaciel y nasiał stokłosu wpoysrodek pszenice y poszedł.
- 26 A gdy wzeszła trawa y owoc uczyniła, tedy jawił się y stokłos.
- 27 Przystąpiwszy lepak niewolnicy domowego gospodarza, rzekli mu: Panie niedobrelí nasienie posiałeś na twej roli? Skądże przeto ma stokłos?
- 28 A on rzekł im: Nieprzyjaciel człowiek to uczynił. A niewolnicy rzekli mu: Przeto chcešli ředšy wyplewiemy iy?
- 29 A on rzekł: Nie, żebyście więc wylewiaiąc stokłos nie powyrwali pospołu znim pszenice. Niechajcie roście oboje pospołu do żniwa.
- 30 A czasu żniwa rzekę žencom: Zbierzcie pierwey stokłos, y powiązcie yi wsnopy spalić yi, a pszenie zgromaćcie do spiklerza mego.

20 A na skaliskach posiany, ten jest kto słowa słucha i wnet zradością przyjmuje je. 21 Lecz nie ma korzenia w sobie, ale doczesny jest, gdy bywa utrapienie albo przesladowanie dla słowa, wnet się obraża. 22 A do ciernia posiany, ten jest, co słucha słowa, lecz troska wieku tego i zwodzenie bogactwa zadusza słowo i bez owocu bywa. 23 A na ziemię dobrą posiany, ten jest co słowa słucha i rozumie, który więc owoc przynosi i czyni, ten wždy stojaki a ten szesćdziesiątny, a ten trzydziestny. 24 Ine podobieństwo przelozył im mówiąc: Podobne jest krolestwo niebieskie człowieku siejącemu dobre nasienie na roli swej. 25 A gdy spali ludzie przyszedł jego nieprzyjaciel i nasiał stokłosu wpojsrodek pszenice i poszedł. 26 A gdy wzeszła trawa i owoc uczyniła, tedy jawił się i stokłos. 27 Przystąpiwszy lepak niewolnicy domowego gospodarza, rzekli mu: Panie niedobrelí nasienie posiałeś na twej roli? Skądże przeto ma stokłos? 28 A on rzekł im: Nieprzyjaciel człowiek to uczynił. A niewolnicy rzekli mu: Przeto chceszli szedšy wyplewiemy ji? 29 A on rzekł: Nie, żebyście więc wylewiając stokłos nie powyrwali pospołu znim pszenice. 30 Niechajcie roście oboje pospołu do żniwa. A czasu żniwa rzekę žencom: Zbierzcie pierwej stokłos, i powiązcie ji wsnopy spalić ji, a pszenie zgromaćcie do spiklerza mego.

## Łwan:

- 31 Ine podobieństwo przelożył im mówiąc: Podobne jest krolestwo niebieskie ziarnu gorczyce, ktore wziąwszy człowiek posiał na roli swej. Ktore mniejsze jest ze wszech siemion, lecz gdy uroście większe jest ze wszech ziół, y bywa drzewem, że przylatują ptacy niebiescy y gniazda czynią na roszczkach jego.
- 32 Ktore mniejsze jest ze wszech siemion, lecz gdy uroście większe jest ze wszech ziół, i bywa drzewem, że przylatują ptacy niebiescy i gniazda czynią na roszczkach jego.
- 33 Ine podobieństwo przelożył im: Podobne jest krolestwo niebieskie kwasowi, ktory wziąwszy niewiasta skryła we trzy saty mąki, aż ukise wszystko.
- 34 To wszystko wymowił Jezus w podobieństwach tłumom, a bez podobieństwa nie mowił im.
- 35 Aby się spełniło co rzeczone przez proroka mówiącego: Otworzę w podobieństwach usta moje, wypowiem skrytości od założenia świata.
- 36 Tedy opuściwszy tłumy szedł w dom Jezus.
- 37 A przystąpili kniemu uczniowie jego mówiąc: Odpowiedz nam podobieństwo stokłosu polnego
- 38 A on odpowiadając rzekł im: On co sieie dobre nasienie, jest syn człowieczy, rola lepak jest świat. A dobre nasienie, ci są synowie krolestwa, a stokłos są synowie złościwego.
- 39 A nieprzyjaciel ktory je sieie, jest diabeł. Żniwo lepak, skończenie wieku jest, a żeńcy Aniołowie są.
- 40 Jako przeto zbierają stokłos y ogniem żgą, tak będzie wskończeniu wieku tego.
- 41 Posle syn człowieczy anioły swoje, y zbiorą

31 Ine podobieństwo przelożył jim mówiąc: Podobne jest krolestwo niebieskie ziarnu gorczyce, ktore wziąwszy człowiek posiał na roli swej.

32 Ktore mniejsze jest ze wszech siemion, lecz gdy uroście większe jest ze wszech ziół, i bywa drzewem, że przylatują ptacy niebiescy i gniazda czynią na roszczkach jego.

33 Ine podobieństwo przelożył jim: Podobne jest krolestwo niebieskie kwasowi, ktory wziąwszy niewiasta skryła we trzy saty mąki, aż ukise wszystko.

34 To wszystko wymowił Jezus w podobieństwach tłumom, a bez podobieństwa nie mowił im.

35 Aby się spełniło co rzeczone przez proroka mówiącego: Otworzę w podobieństwach usta moje, wypowiem skrytości od założenia świata.

36 Tedy opuściwszy tłumy szedł w dom Jezus.

37 A przystąpili kniemu uczniowie jego mówiąc: Odpowiedz nam podobieństwo stokłosu polnego

38 A on odpowiadając rzekł im: On co sieie dobre nasienie, jest syn człowieczy, rola lepak jest świat. A dobre nasienie, ci są synowie krolestwa, a stokłos są synowie złościwego.

39 A nieprzyjaciel ktory je sieie, jest diabeł. Żniwo lepak, skończenie wieku jest, a żeńcy Aniołowie są.

40 Jako przeto zbierają stokłos i ogniem żgą, tak będzie wskończeniu wieku tego.

41 Posle syn człowieczy anioły swoje, i zbiorą

## Matth: 13

- z królestwa jego wszystkie zawady y czyniące nieprawość.
- 42 I wrzucą je do pieca ognistego. Tam będzie płacz y zgrzytanie zęb.
- 43 Tedy sprawiedliwi zaświecą jako słońce w królestwie ojca swego. Kto ma uszy słuchać, niech słyży.
- 44 Zaś podobne jest królestwo niebieskie, skarbowi skrytemu w roli, który znalazłszy człowieka zakrył, y zradości jego idzie y wszystko co ma przedać, y kupuje rolę onę.
- 45 Zaś podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi szukającemu dobrych pereł.
- 46 Ktory znalazłszy jedną wielce drogą perłę, siedszy przedać wszystko co ma, y kupuje ją.
- 47 Zaś podobne jest królestwo niebieskie, niewodowi zapuszczoneму do morza, y zkażdego rodzaju zbierającemu.
- 48 Ktory gdy się napęłnił wywleklí nabrzeg, y siedzący zebrali dobre (rzeczy) do sędow, a gniłe precz odrzucili.
- 49 Tak będzie w skończeniu wieka. Wynidą aniołowie y wyłączą złościwe zpośrzodku sprawiedliwych.
- 50 I wrzucą je do pieca ognistego. Tam będzie płacz y zgrzytanie zęb.
- 51 Zrozumieliście to wszystko? Mowią mu: Tak Panie.
- 52 A on rzekł im: Dla tego każdy Doktor nauczon do królestwa niebieskiego, podobny jest człowiekowi domowemu gospodarzowi, który wydawa z skarbu swego nowe (rzeczy) y wiotche.

z królestwa jego wszystkie zawady i czyniące nieprawość.

42 I wrzucą je do pieca ognistego. Tam będzie płacz i zgrzytanie zęb. 43 Tedy sprawiedliwi zaświecą jako słońce w królestwie ojca swego. Kto ma uszy słuchać, niech słyży.

44 Zaś podobne jest królestwo niebieskie, skarbowi skrytemu w roli, który znalazłszy człowieka zakrył, i zradości jego idzie i wszystko co ma przedać, i kupuje rolę onę. 45 Zaś podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi szukającemu dobrych pereł. 46 Ktory znalazłszy jedną wielce drogą perłę, siedszy przedać wszystko co ma, i kupuje ją. 47 Zasię podobne jest królestwo niebieskie, niewodowi zapuszczoneму do morza, i zkażdego rodzaju zbierającemu.

48 Ktory gdy się napęłnił wywleklí nabrzeg, i siedzący zebrali dobre (rzeczy) do sędow, a gniłe precz odrzucili. 49 Tak będzie w skończeniu wieka. Wynidą aniołowie i wyłączą złościwe zpośrzodku sprawiedliwych. 50 I wrzucą je do pieca ognistego. Tam będzie płacz i zgrzytanie zęb. 51 Zrozumieliście to wszystko? Mowią mu: Tak Panie.

52 A on rzekł im: Dla tego każdy Doktor nauczon do królestwa niebieskiego, podobny jest człowiekowi domowemu gospodarzowi, który wydawa z skarbu swego nowe (rzeczy) i wiotche.

## Łwan:

53 A gdy skończył Jezus tego podobieństwa, wybrał się z onąd.

54 A przyśledszy do oyczyzny swej, uczył je w szkole ich, aż się sami dziwowali y mówili: Skąd temu mądrość ta y mocy?

55 Nie tenli jest cieslin syn? Nie matkeli iego zową Maryą? A bracia iego Jakob y Joses y Symeon y Juda?

56 A siostry iego nie wszystkichi u nas są? Skąd przeto temu oto to wszystko?

57 A obrazali się wniem. A Jezus rzekł im: Nie jest prorok beze czci tylko w oyczyźnie swojej, y w domu swoim.

58 A nie uczynił tam mocy mnogich dla niewiary ich.

1 **W** onem czasie usłyszał Herod Tetrarch posłuch o Jezusie. A rzekł sługom swym: Ten jest Johan ponurzyciel, ten powstał od martwych, y dla tego mocy dzieją się w niem.

2  
3 Bo Herod poymawszy Johana związał go y posadził w ciemnice prze Herodiadę żonę Filippa brata swego. Bo mawiał mu Johan: Nie godzi się tobie mieć iey.

4  
5 A chcąc go zabić bał się tłumu, iż iako proroka mieli go.

6 A gdy był dzień narodzenia Herodowego, płaśała corka Herodjady w pośrodku, y spodobala się Herodowi.

7 A zatym zprzysięgą obiecał iey dać czego by prosiła. A ona namowiona od matki swej: Daj mi prawi, tu na misie głowę Johana ponurzyciela.

53 A gdy skończył Jezus tego podobieństwa, wybrał się z onąd. 54 I przyszedszy do oyczyzny swej, uczył je w szkole ich, aż się sami dziwowali i mówili: Skąd temu mądrość ta i mocy? 55 Nie tenli jest cieslin syn? Nie matkeli jego zową Marją? A bracia jego Jakob i Joses i Symeon i Juda?

56 I siostry jego nie wszystkichi u nas są? Skąd przeto temu oto to wszystko? 57 I obrazali się wniem. A Jezus rzekł im: Nie jest prorok beze czci tylko w oyczyźnie swojej, i w domu swoim. 58 I nie uczynił tam mocy mnogich dla niewiary ich.

14 W onem czasie usłyszał Herod Tetrarch posłuch o Jezusie. 2 I rzekł sługom swym: Ten jest Johan ponurzyciel, ten powstał od martwych, i dla tego mocy dzieją się w niem.

3 Bo Herod pojmawszy Johana związał go i posadził w ciemnicie prze Herodjadę żonę Filippa brata swego. 4 Bo mawiał mu Johan: Nie godzi się tobie mieć jej.

5 A chcąc go zabić bał się tłumu, iż jako proroka mieli go.

6 A gdy był dzień narodzenia Herodowego, płaśała corka Herodjady w pośrodku, i spodobala się Herodowi.

7 I zatym zprzysięgą obiecał jej dać czego by prosiła.

8 A ona namowiona od matki swej: Daj mi prawi, tu na misie głowę Johana ponurzyciela.



## Matth: 14

- 9 I zafrasował się krol, ale prze kłatwę y (dla) siedzących z nim rozkazał dać (iej).
- 10 A posławszy ściał Johana wciemnicy.
- 11 I przyniesiono głowę iego na misie, y dano panience, y odniosła matce swej.
- 12 A przyshedszy uczniowie iego wzięli ciało iego, y pogrzebli je. I shedszy opowiedzieli Jezusowi.
- 13 A uslychawszy Jezus hedł zoną w łodzi na puste miejsce osobno. A uslychawszy tłumy, szły za nim pieszo zmiast.
- 14 A wyszedszy Jezus wyrzał tłum wielki y rozżalił się ich, y uzdrowił niemocne ich.
- 15 A gdy był wieczor przystąpili kniemu uczniowie iego mówiąc: Puste jest miejsce, y godzina już minęła, odpuść tłumy, aby shedszy do wsi kupili sobie iedła.
- 16 A Jezus rzekł im: Nie trzeba im isć. Dajcie wy im iesc.
- 17 A oni rzekli iemu: Nie mamy tu tylko pięćoro chleba a dwie rybie.
- 18 A on rzekł: Przyniescie mi je sam.
- 19 I rozkazawszy tłumom sieść na trawie, wziąwszy pięć chlebow y dwie rybie weyrzawszy wniebo błogosławił, y połamawszy dał uczniom chleby, a uczniowie tłumom.
- 20 I jedli wszyscy y najedli się. I nabrali co zbyło ułomkow dwanaście koszow pełnych.
- 21 A jedzących było iako pięć tysięcy mężow bez niewiaśc y pacholat.
- 22 I wnet przymusił Jezus ucnie swe wsieść do łodzi, y na przod isć na drugą stronę, azby rospuścił tłumy.

- 9 I zafrasował się krol, ale prze kłatwę i (dla) siedzących z nim rozkazał dać (jej). 10 A posławszy ściał Johana wciemnicy.
- 11 I przyniesiono głowę jego na misie, i dano panience, i odniosła matce swej. 12 A przyszedszy uczniowie jego wzięli ciało jego, i pogrzebli je. I szedszy opowiedzieli Jezusowi.
- 13 A usłyszawszy Jezus szedł zoną w łodzi na puste miejsce osobno. A usłyszawszy tłumy, szły za nim pieszo zmiast.
- 14 A wyszedszy Jezus ujrzał tłum wielki i rozżalił się ich, i uzdrowił niemocne ich.
- 15 A gdy był wieczor przystąpili kniemu uczniowie jego mówiąc: Puste jest miejsce, i godzina już minęła, odpuść tłumy, aby szedszy do wsi kupili sobie jedła. 16 A Jezus rzekł im: Nie trzeba im isć. Dajcie wy im jeść.
- 17 A oni rzekli jemu: Nie mamy tu tylko pięćoro chleba a dwie rybie. 18 A on rzekł: Przyniescie mi je sam. 19 I rozkazawszy tłumom sieść na trawie, wziąwszy pięć chlebow i dwie rybie wejrzawszy wniebo błogosławił, i połamawszy dał uczniom chleby, a uczniowie tłumom.
- 20 I jedli wszyscy i najedli się. I nabrali co zbyło ułomkow dwanaście koszow pełnych. 21 A jedzących było jako pięć tysięcy mężow bez niewiaśc i pacholat. 22 I wnet przymusił Jezus ucnie swe wsieść do łodzi, i na przod isć na drugą stronę, azby rospuścił tłumy.

## Łwan:

- 23 A odpuściwszy tłumy wszedł na górę osobno modlić się. A gdy był wieczor sam ieden był tam. A łódź już na śrzod morza była miotana od wałow. Był bo przeciwny wiatr.
- 24 Czwartey lepak straży nocney przyšedł do nich Jezus chodząc po morzu.
- 25 A wyrzawšy iy po morzu chodzącego strwożyli się mówiąc, iż obłuda iest. A od strachu krzyknęli.
- 26 A wnet przemowił knim Jezus mówiąc: Ufajcie, ia iestem nie boycie się.
- 27 A odpowiedając Piotr rzekł mu: Panie iesli ty iesteś, rośkaś mi do siebie przyść po wodach.
- 28 A on rzekł: Przyjdz. A wystąpiwszy z łodzi Piotr, chodził po wodach, (chcąc) przyść do Jezusa.
- 29 Lecz widząc wiatr mocny zlekł się, a poczynając tonąc, krzyknął mówiąc: Panie zachowaj mnie.
- 30 A wnet Jezus ściagnawšy rękę wziął go, y mowi mu: Małowierny, dlaczegoś wątpił?
- 31 A gdy wstąpili do łodzi uspokoił się wiatr.
- 32 Oni lepak co w łodzi (byli) przyšedšy kłaniali się mu mówiąc: Prawdziwie Boży syn iesteś.
- 33 A przeprawiwszy się przyšli do ziemie Gennezaretskiej.
- 34 A poznawšy go mężowie miejsca onego pośleali po wšytki chore.
- 35 A prosili go, aby tylko dotykali się krain odzienia iego, a ktorzy się kolwiek dotykali zdrowi byli.

23 A odpuściwszy tłumy wszedł na górę osobno modlić się. A gdy był wieczor sam jeden był tam.

24 A łódź już na śrzod morza była miotana od wałow. Był bo przeciwny wiatr. 25 Czwartej lepak straży nocnej przyszedł do nich Jezus chodząc po morzu. 26 A ujrzawszy ji po morzu chodzącego strwożyli się mówiąc, iż obłuda jest. I od strachu krzyknęli.

27 A wnet przemowił knim Jezus mówiąc: Ufajcie, ja jestem nie boycie się. 28 A odpowiadając Piotr rzekł mu: Panie jesli ty jesteś, roskasz mi do siebie przyść po wodach. 29 A on rzekł: Przyjdz. I wystąpiwszy z łodzi Piotr, chodził po wodach, (chcąc) przyść do Jezusa.

30 Lecz widząc wiatr mocny zlekł się, a poczynając tonąc, krzyknął mówiąc: Panie zachowaj mnie. 31 I wnet Jezus ściagnawszy rękę wziął go, i mowi mu: Małowierny, dlaczegoś wątpił? 32 A gdy wstąpili do łodzi uspokoił się wiatr. 33 Oni lepak co w łodzi (byli) przyszedšy kłaniali się mu mówiąc: Prawdziwie Boży syn jesteś. 34 A przeprawiwszy się przyszli do ziemie Gennezaretskiej. 35 A poznawszy go mężowie miejsca onego pośleali po wšytki chore. 36 I prosili go, aby tylko dotykali się krain odzienia jego, a ktorzy się kolwiek dotykali zdrowi byli.

## Matth: 15

1 **T**edy przystąpili do Jezusa z Jerozolima  
Księża y Faryzeuszowie mówiąc:  
2 Prze co uczniowie twoi przestępuią ustawę  
starszych? Bo nie umywają rąk swoich gdy  
chleb jedzą.  
3 A on odpowiadając rzekł im: Przeco y wy  
przestępuiecie przykazanie Boże prze ustawy  
4 wasze? Bo Bog rozkazał mówiąc: Czci oycę  
y matkę. A kto złe mówi oycu albo matce  
śmiercią niech umrze.  
5 A wy mówicie: Ktoby rzekł oycu albo matce:  
Dar któryby ziemie był obrocisz sobie na-  
pożytek, a nie uczci oycę swego y matkę.  
6 A zniszczyliście rozkazanie Boże prze ustawę  
waszą.  
7 Obłudnicy dobrze o was przepowiedział  
Izajasz mówiąc:  
8 Przybliża mi się lud ten usty swemi y wargami  
mię czci, ale serce ich daleko jest odemnie.  
9 A prozno mi służą, ucząc nauk rozkazań czło-  
wieczych.  
10 A przyzwawszy tłum rzekł im: Słuchajcie y  
rozumieycie:  
11 Nie co wchodzi w usta maże człowieka; ale co  
wychodzi z ust, to maże człowieka.  
12 Tedy przystąpiwszy uczniowie jego rzekli mu:  
Wieszli iż Faryzeuszowie usłyszawszy (tę) rzecz  
obrazili się?  
13 A on odpowiadając rzekł: Wszelki sad ktore-  
go nie sadił oćiec moy niebieski, wykorzenion  
będzie.

15 Tedy przystąpili do Jezusa  
z Jerozolima Księża i Faryze-  
uszowie mówiąc: 2 Prze co  
uczniowie twoi przestępują  
ustawę starszych? Bo nie umy-  
wają rąk swoich gdy chleb  
jedzą. 3 A on odpowiadając  
rzekł im: Przeco i wy przestępu-  
jecie przykazanie Boże prze  
ustawy wasze? 4 Bo Bog ro-  
skazał mówiąc: Czci ojca i mat-  
kę. A kto złe mówi ojcu albo  
matce śmiercią niech umrze.  
5 A wy mówicie: Ktoby rzekł  
ojcu albo matce: Dar któryby  
ziemie był obrocisz sobie na-  
pożytek, a nie uczci ojca swego  
i matki. 6 I zniszczyliście rozka-  
zanie Boże prze ustawę waszą.  
7 Obłudnicy dobrze o was  
przepowiedział Izajasz mówiąc:  
8 Przybliża mi się lud ten usty  
swemi i wargami mię czci, ale  
serce ich daleko jest odemnie.  
9 A prozno mi służą, ucząc  
nauk rozkazań człowieczych.  
10 A przyzwawszy tłum rzekł  
jim: Słuchajcie i rozumieycie:  
11 Nie co wchodzi w usta maże  
człowieka; ale co wychodzi  
z ust, to maże człowieka.  
12 Tedy przystąpiwszy uczni-  
owie jego rzekli mu: Wieszli iż  
Faryzeuszowie usłyszawszy  
(tę) rzecz obrazili się?  
13 A on odpowiadając rzekł:  
Wszelki sad ktorego nie sadił  
ociec moj niebieski, wykorze-  
nion będzie.

## Łwan:

- 14 Niechajcie ich; wodzowie to ślepi ślepych. Ślepy lepak jeśli ślepego powiedzie, oba do jamy wpadnieta.
- 15 A odpowiadając Piotr rzekł mu: Rospowiedz nam podobieństwo to.
- 16 A Jezus rzekł: Jęszczeli y wy bez wyrozumienia ięściecie?
- 17 Jęszcze nie rozumiecie, iż wšytko co wchodzi w usta, do brzucha idzie y do wychodu wyrzuca się? A co wychodzi z ust, z serca pochodzi y to maże człowieka.
- 18 Bo z serca pochodzą myśli złe, zaboystwa, cudzołostwa, porubstwa, złodziejstwa, fałszywe świadestwa, bluznierstwa.
- 19 Teć są ktore mażą człowieka. Lecz nie umytymi rękoma ięść, nie maże człowieka.
- 20 A wyšedšy z onąd Jezus zašedł w strony Tyru y Sydonu.
- 21 A oto niewiašta Chananeyska zgranic onych wyšedšy, zawołała nań mowiąc: Zmiłuy się nademną panie synu Dawidow, corka moia ciężko czartem opętana.
- 22 A on nie odpowiedział iey słowa. A przystąpiwšy, wczniowie prošili go mowiąc: Odupuść ją iż woła za nami.
- 23 A on odpowiedając rzekł: Nie poštanem tylko do owiec zginionych domu Izraelowego.
- 24 A ona przystąpiwšy pokłoniła się mu mowiąc: Panie pomóż mi.
- 25 A on odpowiedając rzekł: Nie ięst dobrze brać chleb v dzieci, y miotać psiętom.
- 26 A ona rzekła: Tak panie, lecz y psięta iędzą z włomków padaiących z stołu panow swych.

- 14 Niechajcie ich; wodzowie to ślepi ślepych. Ślepy lepak jeśli ślepego powiedzie, oba do jamy wpadnieta. 15 A odpowiadając Piotr rzekł mu: Rospowiedz nam podobieństwo to. 16 A Jezus rzekł: Jęszczeli i wy bez wyrozumienia jesteście? 17 Jęszcze nie rozumiecie, iż wszystko co wchodzi w usta, do brzucha idzie i do wychodu wyrzuca się? 18 A co wychodzi z ust, z serca pochodzi i to maże człowieka. 19 Bo z serca pochodzą myśli złe, zabójstwa, cudzołóstwa, porubstwa, złodziejstwa, fałszywe świadestwa, bluznierstwa. 20 Teć są które mażą człowieka. Lecz nie umyтыми rękoma jeść, nie maże człowieka. 21 A wyszedszy z onąd Jezus zaszedł w strony Tyru i Sydonu. 22 A oto niewiasta Chananejska zgranic onych wyszedszy, zawołała nań mowiąc: Zmiłuj się nademną panie synu Dawidow, corka moja ciężko czartem opętana. 23 A on nie odpowiedział jej słowa. I przystąpiwszy, czniowie prosili go mowiąc: Odupuść ją iż woła za nami. 24 A on odpowiadając rzekł: Nie poštanem tylko do owiec zginionych domu Izraelowego. 25 A ona przystąpiwszy pokłoniła się mu mowiąc: Panie pomóż mi. 26 A on odpowiadając rzekł: Nie jest dobrze brać chleb u dzieci, i miotać psiętom. 27 A ona rzekła: Tak panie, lecz i psięta jedzą z ułomków padających z stołu panów swych.

## Matth: 15

- 28 Tedy odpowiadając Jezus rzekł jej: O niewiasto, wielka twoja wiara, niech będzie tobie jako chcesz. I ozdrowiała córka jej od godziny onej.
- 29 A postąpiwszy z oną Jezus, przyszedł nad morze Galilejskie, i wszedłszy na górę siedział tam.
- 30 I przysły kniemu tłumy mnogie, mając z sobą, chrome, ślepe, nieme, włomne, i inne mnogie, i pomiotali je do nog Jezusowych, a uzdrowił je.
- 31 Aż się tłumy dziwowały, widząc nieme mówiące, włomne zdrowe, chrome chodzące, ślepe patrzące, i wystawiali Boga Izraelowego.
- 32 A Jezus przyzwawszy ucznie swe rzekł: Rozlitowałem się nad tłumem, że już trzy dni przymnie trwają, i nie mają co jeść, a odpuścić ich na tczno niechcę, by więc nie wstali w drodze.
- 33 I mówią mu uczniowie jego: Skąd nam na pustyni tak wiele chleba, żeby nakarmić tłum tak wielki?
- 34 I mówi im Jezus: Jako wiele chlebow macie? A oni rzekli: Siedm, i mało rybek.
- 35 I rozkazał tłumom siść na ziemi.
- 36 A wzięwszy siedm chlebow i ryby, podziękowawszy, połamał i dał uczniom swym. A uczniowie tłumowi.
- 37 Jedli wszyscy a najeśli się, i nabrali co zbyło ułomków siedm koszow spełna.
- 38 A jedzących było czterzy tysiące mężow, bez niewiast i pacholat.
- 39 I odpuściwszy tłumy wstąpił do łodzi i przyszedł do granic Magedanskich.

- 28 Tedy odpowiadając Jezus rzekł jej: O niewiasto, wielka twoja wiara, niech będzie tobie jako chcesz. I ozdrowiała córka jej od godziny onej.
- 29 A postąpiwszy z oną Jezus, przyszedł nad morze Galilejskie, i wszedłszy na górę siedział tam.
- 30 I przysły kniemu tłumy mnogie, mając z sobą, chrome, ślepe, nieme, włomne, i inne mnogie, i pomiotali je do nog Jezusowych, a uzdrowił je. 31 Aż się tłumy dziwowały, widząc nieme mówiące, włomne zdrowe, chrome chodzące, ślepe patrzące, i wystawiali Boga Izraelowego.
- 32 A Jezus przyzwawszy uczniowie swe rzekł: Rozlitowałem się nad tłumem, że już trzy dni przymnie trwają, i nie mają co jeść, a odpuścić ich na tczno niechcę, by więc nie ustali w drodze. 33 I mówią mu uczniowie jego: Skąd nam na pustyni tak wiele chleba, żeby nakarmić tłum tak wielki?
- 34 I mówi jim Jezus: Jako wiele chlebow macie? A oni rzekli: Siedm, i mało rybek. 35 I rozkazał tłumom siść na ziemi.
- 36 A wzięwszy siedm chlebow i ryby, podziękowawszy, połamał i dał uczniom swym. A uczniowie tłumowi. 37 Jedli wszyscy a najeśli się, i nabrali co zbyło ułomków siedm koszow spełna.
- 38 A jedzących było czterzy tysiące mężow, bez niewiast i pacholat. 39 I odpuściwszy tłumy wstąpił do łodzi i przyszedł do granic Magedanskich.

## Łwan:

- 1 **A** przystąpiwszy Faryzeuszowie y Saduceuszowie kuszący, prosili go by im znamię znieba pokazał.
- 2 **A** on odpowiadając rzekł im: Gdy bywa wieczor mowicie: Pogoda (będzie) czerwieni się niebo. **A** rano: Dzisiaj niepogoda, czerwieni się bo chmurno niebo. **O**bludnicy postawę przedsię nieba vmiecie rozsędzić, a znamion czasow niemożecie?
- 4 **R**od zły y cudzołożny znamienia szuka a znamienia nie dadzą iemu, tylko znamie Jony proroka. **A** zostawiwszy je odszedł.
- 5 **A** idąc uczniowie jego na onę stronę, przepamiętali wziąć chlebow.
- 6 **A** Jezus rzekł im: Patrzcie a pilnujcie się od kwasu Faryzeuszow y Saduceuszow.
- 7 **O**ni lepał rozmyślali w sobie mówiąc, iż chlebow nie wzięliśmy.
- 8 **A** wiedząc Jezus rzekł im: **C**o rozmyślacie w sobie małowierni, iż chlebow nie wzięliście?
- 9 **J**eżeli nie rozumiecie, ani pamiętacie pięci chlebow pięci tysięcy? **A** iako wiele koszow nabraliście? **A**ni siedmi chlebow, czterech tysięcy, y iako wiele koszow nabraliście?
- 10 **J**ako nie rozumiecie iż nie o chlebie mówiłem wam ostrzegać się od kwasu Faryzeuszow y Saduceuszow?
- 12 **T**edy wyrozumieli iż nie rzekł ostrzegać się od kwasu chlebowego, ale od nauki Faryzeuszow y Saduceuszow.
- 13 **A** przyśedszy Jezus w stronę Cezaryey Filippowey, spytał uczniow swych mówiąc: **K**im mię mowią ludzie syna człowieczego?

- 16 **A** przystąpiwszy Faryzeuszowie i Saduceuszowie kuszący, prosili go by im znamię znieba pokazał. **2** **A** on odpowiadając rzekł im: **G**dy bywa wieczor mowicie: **P**ogoda (będzie) czerwieni się niebo. **3** **A** rano: **D**zisiaj niepogoda, czerwieni się bo chmurno niebo. **O**bludnicy postawę przedsię nieba umiecie rozsędzić, a znamion czasow niemożecie?
- 4 **R**od zły i cudzołożny znamienia szuka a znamienia nie dadzą jemu, tylko znamie Jony proroka. **I** zostawiwszy je odszedł.
- 5 **A** idąc uczniowie jego na onę stronę, przepamiętali wziąć chlebow. **6** **A** Jezus rzekł im: **P**atrzcie a pilnujcie się od kwasu Faryzeuszow i Saduceuszow. **7** **O**ni lepak rozmyślali w sobie mówiąc, iż chlebow nie wzięliśmy.
- 8 **A** wiedząc Jezus rzekł im: **C**o rozmyślacie w sobie małowierni, iż chlebow nie wzięliście? **9** **J**eszczeli nie rozumiecie, ani pamiętacie pięci chlebow pięci tysięcy? **A** jako wiele koszow nabraliście? **10** **A**ni siedmi chlebow, czterech tysięcy, i jako wiele koszow nabraliście? **11** **J**ako nie rozumiecie iż nie o chlebie mówiłem wam ostrzegać się od kwasu Faryzeuszow i Saduceuszow?
- 12 **T**edy wyrozumieli iż nie rzekł ostrzegać się od kwasu chlebowego, ale od nauki Faryzeuszow i Saduceuszow. **13** **A** przyszedszy Jezus w stronę Cezaryej Filippowej, spytał uczniow swych mówiąc: **K**im mię mowią ludzie syna człowieczego?

## Matth: 16

- 14 A oni rzekli: Owi Johannem ponurzcycielem,  
a ini Seliaszem, a drudzy Jeremiaaszem, albo  
jednym z proroków
- 15 Rzekł im: A wy kim mię mienicie być?
- 16 A odpowiedaigc Symon Piotr rzekł: Ty ie-  
stes Chrystus syn Boga żywego.
- 17 Odpowiedaigc lepak Jezus rzekł mu: Błogi  
iestes Symonie Barjona, ponieważ ciało y  
krew nie odkryła tobie, ale ociec moy ktory w  
niebiesiech.
- 18 A ia lepak mowię tobie, iż ty iestes skalny,  
a na tey skale zbuduię moig cerkiew, a brony  
piekielne nie przemoga iey.
- 19 A damci klucze krolestwa niebieskiego, a co  
bys kolwiek związał na ziemi, będzie związa-  
no w niebiesiech. A cobyskolwiek rozwiązał  
na ziemi, rozwiązano będzie wniebiesiech.
- 20 Tedy zagroził uczniom swym aby nikomu nie-  
powiedali, iż on iest Chrystus.
- 21 Odtąd począł Jezus wkazować uczniom  
swym, iż musiał iść do Jerozolimy, y wiele  
wcierpieć od starszych, y arcyoffiarnikow, y  
księzey, y zamordowanym być, y trzeciego  
dnia powstać.
- 22 A odwiedzzy go Piotr, począł iy hamować  
mowiac: Bądź sobie lutościw panie, nie bę-  
dzie tobie to.
- 23 A on obrociwszy się rzekł Piotrowi: Podź  
odemnie szatanie. Zawadą mię iestes, iż niero-  
zumiesz co Boże, ale co człowiecze.
- 24 Tedy Jezus rzekł uczniom swym: Jesli kto  
chce zamną przyść, niech się zaprze siebie, y  
niech weźmie krzyż swoy, a niech idzie zamną.

- 14 A oni rzekli: Owi Johannem  
ponurzcycielem, a ini Heliaszem,  
a drudzy Jeremiaszem, albo jed-  
nym z proroków 15 Rzekł im:  
A wy kim mię mienicie być?
- 16 A odpowiadając Symon Piotr  
rzekł: Ty jesteś Chrystus syn Boga  
żywego. 17 Odpowiadając le-  
pak Jezus rzekł mu: Błogi jesteś  
Symonie Barjona, ponieważ ciało  
i krew nie odkryła tobie, ale ociec  
moj który w niebiesiech.
- 18 A ja lepak mówię tobie, iż ty  
jesteś skalny, a na tej skale zbu-  
duję moją cerkiew, a brony pie-  
kielne nie przemogą jej.
- 19 A damci klucze królestwa nie-  
bieskiego, a co byś kolwiek zwią-  
zał na ziemi, będzie związane  
w niebiesiech. I cobyskolwiek  
rozwiązał na ziemi, rozwiązano  
będzie wniebiesiech. 20 Tedy  
zagroził uczniom swym aby niko-  
mu niepowiedali, iż on jest  
Chrystus. 21 Odtąd począł Jezus  
ukazować uczniom swym, iż mu-  
siał iść do Jerozolimy, i wiele  
ucierpieć od starszych, i arcy-  
offiarnikow, i księżej, i zamordo-  
wanym być, i trzeciego dnia po-  
wstać. 22 A odwiedzzy go Piotr,  
począł jemu hamować mówiąc: Bądź  
sobie lutościw panie, nie będzie  
tobie to. 23 A on obrociwszy się  
rzekł Piotrowi: Podź odemnie  
szatanie. Zawadą mię jesteś,  
iż nierozumiesz co Boże, ale co  
człowiecze. 24 Tedy Jezus rzekł  
uczniom swym: Jesli kto chce  
zamną przyść, niech się zaprze  
siebie, i niech weźmie krzyż swój,  
a niech idzie zamną.

## Łwan:

- 25 Bo ktoby chciał duszę swą zachować, straci ją.  
A ktoby stracił duszę swą, dla mnie, najdzie ją.
- 26 Co bo pomoże człowiek, choćby świat wshy-  
stek zyskał, a duszęby swoją uszkodził? Albo co  
da człowiek zamiarą za duszę swoją?
- 27 Bo będzie (to) iż syn człowieczy przyjdzie w  
sławie ojca swego y z Anioły swemi, a tedy  
odda każdemu wedle uczynków jego.
- 28 Prawdziwie mówię wam, są niektórzy tu z  
stojących, którzy niekosztują śmieci, aż wyrzą  
syna człowieczego idącego w królestwie jego.
- I **A** podniach sześci wziął Jezus Piotra, y  
Jakoba, y Johana brata jego y wwiódł  
je na górę wysoką osobno.
- 2 **A** przeobraził się przed nimi, y zaświeciło ob-  
licze jego iako słońce, a szaty jego były białe,  
iako śnieg.
- 3 **A** oto iawili się im Mojżesz y Heliasz z nim  
rozmawiający.
- 4 **Odpowiedając** lepak Piotr, rzekł Jezusowi:  
Panie dobrze jest nam tu być. Jesli chcesz  
uczynimy tu trzy namioty, tobie jeden, y  
Mojżeszowi jeden, y Heliaszowi jeden.
- 5 **A** gdy jeszcze mówił, oto obłok światły na-  
krył je, y oto głos z obłoku mowiący: **Ten jest**  
syn mój najmilszy wktorem polubiłem, tego  
słuchajcie.
- 6 **A** usłyszawszy uczniowie padli na oblicze swoje  
y zlekli się wielce. **A** przystąpiwszy Jezus do-  
tknął ich, y rzekł: **Wstańcie a nie bojcie się.**
- 8 **A** podniosszy oczy swe, nikogo nie widzieli  
tylko Jezusa samego.

- 25 Bo ktoby chciał duszę swą zachować, straci ją. A ktoby stra-  
cił duszę swą, dla mnie, najdzie ją. 26 Co bo pomoże człowiek,  
choćby świat wszystek zyskał, a duszęby swoją uszkodził? Albo  
co da człowiek zamiarą za duszę swoją? 27 Bo będzie (to) iż syn  
człowieczy przyjdzie w sławie  
ojca swego i z Anioły swemi,  
a tedy odda każdemu wedle  
uczynków jego. 28 Prawdziwie  
mówię wam, są niektórzy tu  
z stojących, którzy niekosztują  
śmieci, aż ujrzą syna człowiecze-  
go idącego w królestwie jego.
- 17** A podniach sześci wziął Je-  
zus Piotra, i Jakoba, i Johana bra-  
ta jego i wwiódł je na górę wyso-  
ką osobno. 2 I przeobraził się  
przed nimi, i zaświeciło oblicze  
jego jako słońce, a szaty jego  
były białe, jako śnieg. 3 A oto  
jawili się jim Mojżesz i Heliasz  
z nim rozmawiający. 4 **Odpowie-**  
dając lepak Piotr, rzekł Jezusowi:  
Panie dobrze jest nam tu być.  
Jesli chcesz uczynimy tu trzy na-  
mioty, tobie jeden, i Mojżeszowi  
jeden, i Heliaszowi jeden.
- 5 A gdy jeszcze mówił, oto  
obłok światły nakrył je, i oto głos  
z obłoku mowiący: **Ten jest**  
syn  
mój najmilszy wktorem polubi-  
łem, tego słuchajcie. 6 A usły-  
szawszy uczniowie padli na obli-  
ce swoje i zlekli się wielce. 7 A  
przystąpiwszy Jezus dotknął ich,  
i rzekł: **Wstańcie a nie bojcie się.**
- 8 **A** podniosszy oczy swe, nikogo  
nie widzieli tylko Jezusa samego.



## Matth: 17

- 9 A gdy schodził z góry zakazał im Jezus mówiąc: Nikomu niepowiedajcie widzenia, aż syn człowieczy z martwych wstanie.
- 10 A spytali go uczniowie jego mówiąc: Coż przeto księża mówią, iż Heliasz musi przyść pierwej?
- 11 A on odpowiadając rzekł im: Heliasz przedsię przyjdzie pierwej, y naprawi wszystko.
- 12 Lecz mówię wam, iż Heliasz już przyszedł, y nie poznali go, ale uczynili mu wszystko cokolwiek chcieli. Tak y syn człowieczy ma ucierpieć od nich.
- 13 Tedy zrozumieli uczniowie iż o Johanie ponurzyteliu im mówił.
- 14 A gdy przyszli do tłumu, przyszedł kniemu człowiek niejaki, kłaniając się mu, y mówiąc:
- 15 Panie zmiłuj się nad synem moim, iż lunatyk jest, y ciężko cierpi, bo pada często do ognia y często do wody.
- 16 A przywodziłem iy do uczniów twych, a nie mogli go uleczyć.
- 17 A odpowiadając Jezus rzekł: O rodzie niewierny y przewrotny, dokądże będę zwami? Dokąd was cirpieć będę? Przywiedzcie mi iy sam. A zagroził mu Jezus. A wyszedł od niego czart, a zdrowo było pacholę od godziny oney.
- 19 Tedy przystąpiwszy uczniowie do Jezusa osobno rzekli: Przeczmy niemogli wyrzucić go? A Jezus rzekł im: Prze niewiarę waszą. Prawdziwie bo mówię wam: Jeslibyście mieli wiarę iako ziarno gorczyce, rzeczenie gorze tej: Przeszaj ztąd do onąd
- 20

- 9 A gdy schodził z góry zakazał im Jezus mówiąc: Nikomu niepowiedajcie widzenia, aż syn człowieczy z martwych wstanie.
- 10 I spytali go uczniowie jego mówiąc: Coż przeto księża mówią, iż Heliasz musi przyść pierwej? 11 A on odpowiadając rzekł im: Heliasz przedsię przyjdzie pierwej, i naprawi wszystko.
- 12 Lecz mówię wam, iż Heliasz już przyszedł, i nie poznali go, ale uczynili mu wszystko cokolwiek chcieli. Tak i syn człowieczy ma ucierpieć od nich. 13 Tedy zrozumieli uczniowie iż o Johanie ponurzyteliu im mówił. 14 A gdy przyszli do tłumu, przyszedł kniemu człowiek niejaki, kłaniając się mu, i mówiąc: 15 Panie zmiłuj się nad synem moim, iż lunatyk jest, i ciężko cierpi, bo pada często do ognia i często do wody.
- 16 I przywodziłem ji do uczniów twych, a nie mogli go uleczyć.
- 17 A odpowiadając Jezus rzekł: O rodzie niewierny i przewrotny, dokądże będę zwami? Dokąd was cirpieć będę? Przywiedzcie mi ji sam. 18 I zagroził mu Jezus. I wyszedł od niego czart, a zdrowo było pacholę od godziny onej. 19 Tedy przystąpiwszy uczniowie do Jezusa osobno rzekli: Przeczmy niemogli wyrzucić go? 20 A Jezus rzekł im: Prze niewiarę waszą. Prawdziwie bo mówię wam: Jeslibyście mieli wiarę jako ziarno gorczyce, rzeczenie gorze tej: Przeszaj ztąd do onąd

## Lwan:

- (tedy) y przejdzie; y nic niemożnego nie będzie wam.
- 21 Lecz ten rod nie wychodzi tylko modlitwą y postem.
- 22 A gdy mieszkali w Galilei, rzekł im Jezus: Ma syn człowieczy wydan być do rąk człowieczych.
- 23 A zabiją iy, a trzeciego dnia wzbudzon będzie; y zasmęcili się wielce.
- 24 A gdy przyszli do Kapernauma, przystąpili ktorzy po dwie drachmie biorą do Piotra, y rzekli: Uczyciel waś, niepłacili dwu drachm?
- 25 Mowi: Tak. A gdy wszedł do domu, vprzezdził go Jezus mówiąc: Co się tobie zda Symonie? Krolowie ziemscy od ktorych biorą cła albo czynś? Od synowli swych, czyli od cudzych?
- 26 Mowi mu Piotr: Od cudzych. Rzekł mu Jezus: Tedy swobodni są synowie.
- 27 Ale abychmy ich nieobrazili śedśy do morza wrzuc wędę, a onę co pierwey wynidzie rybę weźmi, y otwarśy vsta iey naidzieś statyr; ten wziawśy, day im za mię y za się.
- I **W** onę godzinę, przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Kto wždy więtszy jest w krolestwie niebieskiem?
- 2 A przyzwawśy Jezus pacholę, postawił ie w poysrodku ich y rzekł:
- 3 Prawdziwie mówię wam: Jesli się nienawrocicie, a nie uczynicie się iako pacholatka, nie wnidziecie do krolestwa niebieskiego.
- 4 Kto by się przeto znizył iako pacholę, ten jest więtszy w krolestwie niebieskiem.

(tedy) i przejdzie; i nic niemożnego nie będzie wam. 21 Lecz ten rod nie wychodzi tylko modlitwą i postem. 22 A gdy mieszkali w Galilei, rzekł im Jezus: Ma syn człowieczy wydan być do rąk człowieczych. 23 I zabiją ji, a trzeciego dnia wzbudzon będzie; i zasmęcili się wielce. 24 A gdy przyszli do Kapernauma, przystąpili ktorzy po dwie drachmie biorą do Piotra, i rzekli: Uczyciel wasz, niepłacili dwu drachm? 25 Mowi: Tak. A gdy wszedł do domu, uprzedził go Jezus mówiąc: Co się tobie zda Symonie? Krolowie ziemscy od ktorych biorą cła albo czynsz? Od synowli swych, czyli od cudzych? 26 Mowi mu Piotr: Od cudzych. Rzekł mu Jezus: Tedy swobodni są synowie. 27 Ale abychmy ich nieobrazili szedśy do morza wrzuc wędę, a onę co pierwey wynidzie rybę weźmi, i otwarszy usta jej najdziesz statyr; ten wziawśy, daj im za mię i za się.

18 W onę godzinę, przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Kto wždy więtszy jest w krolestwie niebieskiem? 2 A przyzwawszy Jezus pacholę, postawił je w pojsrodku ich i rzekł: 3 Prawdziwie mówię wam: Jesli się nienawrocicie, a nie uczynicie się jako pacholatka, nie wnidziecie do krolestwa niebieskiego. 4 Kto by się przeto znizył jako pacholę, ten jest więtszy w krolestwie niebieskiem.

## Matth: 18

- 5 Kto by przyjął pacholę takowe na imię moje, mnie przyjmie.
- 6 A kto by obraził jednego z małych tych wierzących w mię, pożyteczniej mu, aby zawieszono żarna ośle na szyi jego, y zatopono by iy w głębokości morskiej.
- 7 Biada światu przed zawadami. Bo muszą przysć zawady, wszakże biada człowiekowi onemu, przez ktorego zawada przychodzi.
- 8 Jesli przeto ręka twoja, albo noga twoja zawadza tobie odetni ie, y rzuć od siebie. Lepiej tobie iest wnić do żywota chromym albo ułomnym, niż dwie ręce albo dwie nogi maigc wrzuconym być do ognia wiecznego.
- 9 A iesli oko twoie zawadza tobie, wyimi ie y rzuć od siebie. Lepiej tobie iest jednookiemu do żywota wnić, niż dwie oce maigc być wrzuconym do gehenny ognistej.
- 10 Patrzcie abyście nie gardzili jednym z małych tych. Bo mówię wam, iż aniołowie ich w niebiesiech zawždy widzą oblice oycy mego niebieskiego.
- 11 Bo przyszedł syn człowieczy (znaleść y) zachować co było zgineło.
- 12 Co się wam zda? Jesliby było v ktorego człowieka sto owiec, y zabłądziłaby iedna z nich, aza nie zostawia dziewięćdziesiąt dziewięci na gorach, a sędzy szuka błędnej?
- 13 A gdy ją najdzie, prawdziwie mówię wam, iż raduje się więcej niż nad dziewięćdziesiąt dziewięcią ktore niezbłądziły.
- 14 Tak nie iest wola przed oycem waszym niebieskim, aby zginął ieden z małych tych.

- 5 I kto by przyjął pacholę takowe na imię moje, mnie przyjmuje.
- 6 A kto by obraził jednego z małych tych wierzących w mię, pożyteczniej mu, aby zawieszono żarna ośle na szyi jego, i zatopono by ji w głębokości morskiej.
- 7 Biada światu przed zawadami. Bo muszą przysć zawady, wszakże biada człowiekowi onemu, przez ktorego zawada przychodzi.
- 8 Jesli przeto ręka twoja, albo noga twoja zawadza tobie odetni je, i rzuć od siebie. Lepiej tobie jest wnić do żywota chromym albo ułomnym, niż dwie ręce albo dwie nogi mając wrzuconym być do ognia wiecznego.
- 9 I jesli oko twoje zawadza tobie, wyimi je i rzuć od siebie. Lepiej tobie jest jednookiemu do żywota wnić, niż dwie oce mając być wrzuconym do gehenny ognistej.
- 10 Patrzcie abyście nie gardzili jednym z małych tych. Bo mówię wam, iż aniołowie ich w niebiesiech zawždy widzą oblice ojca mego niebieskiego.
- 11 Bo przyszedł syn człowieczy (znaleść i) zachować co było zgineło. 12 Co się wam zda? Jesliby było u ktorego człowieka sto owiec, i zabłądziłaby jedna z nich, aza nie zostawia dziewięćdziesiąt dziewięci na gorach, a szedzy szuka błędnej? 13 A gdy ją najdzie, prawdziwie mówię wam, iż raduje się więcej niż nad dziewięćdziesiąt dziewięcią ktore niezbłądziły. 14 Tak nie jest wola przed ojcem waszym niebieskim, aby zginął jeden z małych tych.

## Łwan:

- 15 Jeśli lepak zgrzeszy przeciw tobie brat twój, idź y strofuj go między tobą a im samym. Jeśli cię posłucha, zyskałeś brata twego.
- 16 A jeśli nie usłucha weźmi z sobą jednego albo dwu, aby w uściech dwu albo trzech świadków stało każde słowo.
- 17 Jeśli lepak nie posłucha ich, rzecz cerkwi. A jeśli cerkwie nie posłucha, niech ci będzie jako poganin y Celnik.
- 18 Prawdziwie mówię wam: Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie. A cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano w niebie.
- 19 Zaś mówię wam, iż gdyby się dwa zwas zgodzili na ziemi, każda rzecz o którąby prosili, stanie się im od ojca mojego niebieskiego.
- 20 Bo gdzie są dwa albo trzej zebrani w moje imię, tam jestem w pośrzedku ich.
- 21 Tedy przystąpiwszy kniemu Piotr rzecze: Panie, wiele kroć zgrzeszy przeciw mnie brat mój, a odpuszczę jemu? Aż siedmkroć?
- 22 Mowi mu Jezus: Nie mówię tobie, aż siedmkroć, ale aż siedmdziesiąt kroć siedm.
- 23 Dla tego podobne jest krolestwo niebieskie człowiekowi krolowi, który chciał kłaść lidzbę zniewolniki swemi:
- 24 Gdy ją poczynął kłaść, przywiedziono mu jednego dłużnego dziesięć tysięcy talantow.
- 25 A gdy nie miał (czem) oddać, rozkazał i y pan iego przedać, y żonę iego, y dzieci, y wszystko cokolwiek miał, y oddać. Padałgc przeto niewolnik on kłaniał się mu mówiąc: Panie, pocierpi mi a wszystko tobie oddam.
- 26

- 15 Jeśli lepak zgrzeszy przeciw tobie brat twój, idź i strofuj go między tobą a im samym. Jeśli cię posłucha, zyskałeś brata twego.
- 16 A jeśli nie usłucha weźmi z sobą jednego albo dwu, aby w uściech dwu albo trzech świadków stało każde słowo.
- 17 Jeśli lepak nie posłucha ich, rzecz cerkwi. A jeśli cerkwie nie posłucha, niech ci będzie jako poganin i Celnik.
- 18 Prawdziwie mówię wam: Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie. A cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano w niebie.
- 19 Zaś mówię wam, iż gdyby się dwa zwas zgodzili na ziemi, każda rzecz o którąby prosili, stanie się im od ojca mojego niebieskiego.
- 20 Bo gdzie są dwa albo trzej zebrani w moje imię, tam jestem w pośrzedku ich.
- 21 Tedy przystąpiwszy kniemu Piotr rzecze: Panie, wiele kroć zgrzeszy przeciw mnie brat mój, a odpuszczę jemu? Aż siedmkroć?
- 22 Mowi mu Jezus: Nie mówię tobie, aż siedmkroć, ale aż siedmdziesiąt kroć siedm.
- 23 Dla tego podobne jest krolestwo niebieskie człowiekowi krolowi, który chciał kłaść lidzbę zniewolniki swemi:
- 24 Gdy ją poczynął kłaść, przywiedziono mu jednego dłużnego dziesięć tysięcy talantow.
- 25 A gdy nie miał (czem) oddać, rozkazał ji pan jego rzedać, i żonę jego, i dzieci, i wszystko cokolwiek miał, i oddać.
- 26 Padając przeto niewolnik on kłaniał się mu mówiąc: Panie, pocierpi mi a wszystko tobie oddam.

## Matth: 19

- 27 A wzięwszy się pan niewolnika onego wypuścił go, y dług mu odpuścił.
- 28 Wyшедszy lepak niewolnik on znalazł iednego z towarzyszw swych, ktory mu był dlużen sto denarzow, a poymawszy iy dawił mowiąc: Odday mi coś dlużen.
- 29 Upadszy przeto towarzysze iego prosił go mowiąc: Pocirpi mi, a (wszytko) oddam tobie.
- 30 A on niechciał, ale sedszy wrzucił iy do ciemnice, azby oddał dług.
- 31 A wyrzawszy towarzysze iego co się działo, zasmucili się wielce, y przyshedszy powiedzieli panu swemu wszystko co się działo.
- 32 Tedy przyzwawszy iy pan iego, mowi mu: Chłopie złośliwy wszystko on dług odpuściłem tobie, ponieważ prosiłeś mię.
- 33 Niegodziłoli się y tobie zmiłować się nad towarzyszem twoim, iako y ja nad tobą zmiłowałem się?
- 34 A rozgniewawszy się pan iego wydał iy katom, azby oddał wszystko dług (jemu). Tak y
- 35 ociec moy niebieski uczyni wam, iesli nieodpuścicie każdy bratu swemu z serc swoich.
- 1 **A** gdy skończył mowy te, wybrał się z Galileie y przyshedł do granic Judskich za Jordan. A były za nim tłumy mnogie, a uleczyl ie tam.
- 2 I przystąpili kniemu Faryzeuszowie kusząc go y mowiąc mu: Godzili się człowieku odpuścić żonę swą dla wszelakiej przyczyny?
- 3 A on odpowiadając rzekł im: (Aza) nie czytaliście, iż ktory uczynił z początku męszczyznę y niewiaścę uczynił ie?

- 27 A uźaliwszy się pan niewolnika onego wypuścił go, i dług mu odpuścił. 28 Wszedszy lepak niewolnik on znalazł jednego z towarzyszw swych, ktory mu był dlużen sto denarzow, a pojmawszy ji dawił mowiąc: Oddaj mi coś dlużen. 29 Upadszy przeto towarzysze jego prosił go mowiąc: Pocirpi mi, a (wszytko) oddam tobie. 30 A on niechciał, ale szedszy wrzucił ji do ciemnice, azby oddał dług. 31 A ujrzawszy towarzysze jego co się działo, zasmucili się wielce, i przszedszy powiedzieli panu swemu wszystko co się działo. 32 Tedy przyzwawszy ji pan jego, mowi mu: Chłopie złośliwy wszystko on dług odpuściłem tobie, ponieważ prosiłeś mię. 33 Niegodziłoli się i tobie zmiłować się nad towarzyszem twoim, jako i ja nad tobą zmiłowałem się? 34 I rozgniewawszy się pan jego wydał ji katom, azby oddał wszystko dług (jemu). 35 Tak i ociec moj niebieski uczyni wam, iesli nieodpuścicie każdy bratu swemu z serc swoich.
- 19 A gdy skończył mowy te, wybrał się z Galileje i przyszedł do granic Judskich za Jordan. 2 I szły za nim tłumy mnogie, a uleczyl je tam. 3 I przystąpili kniemu Faryzeuszowie kusząc go i mowiąc mu: Godzili się człowieku odpuścić żonę swą dla wszelakiej przyczyny? 4 A on odpowiadając rzekł jim: (Aza) nie czytaliście, iż ktory uczynił z początku męszczyznę i niewiaścę uczynił je?

## Ewan:

- 5 **N** rzekł: Dla tego zostawi człowiek oycę y matkę y przylnie kżenie swey, y będą oboię w ciało iedno.
- 6 Przeto iuz nie są dwie, ale ciało iedno. Co przeto Bog złączył, człowiek niech nie rozłącza.
- 7 Mowią mu: Dla czegoż tedy Moizesz rozkazał dawać list rozwodny y odpuścić ją?
- 8 Mowi im: iż Moizesz prze twardość serca waszego dozwolił wam odpuścić żony wasze, lecz spoczątku nie było tak.
- 9 A mowię wam: Ktoby opuścił żonę swą, jeśli nie dla porubstwa, y ożeniłby się drugą, cudzołoży, y opuśczoneą poymuigę cudzołoży.
- 10 Mowią mu uczniowie iego: Jesli tak iest sprawa człowieka z żoną iego, nie potrzeba żenić się.
- 11 A on rzekł im: Nie wszyscy zmieszczą rzeczy tey, ale ktorym dano.
- 12 Bo są rzezańcy, ktorzy z żywota matki tak się rodziłi. Są też rzezańcy co rzezani od ludzi. **N** są rzezańcy ktorzy się wrzezali sami dla krolestwa niebieskiego. Kto może zmieścić niech zmieści.
- 13 Tedy przywiedziono mu dziatki aby ręce kładł na nie y modlił się ale uczniowie zagrozili im. Lecz Jezus rzekł: Niechajcie dziatki, y nie brońcie im przyść do mnie. Bo takich iest krolestwo niebieskie.
- 15 **N** włożywszy na nie ręce odszedł z onąd.
- 16 A oto ieden przyszedłszy rzekł mu: Uczycielu dobry, co dobrego uczynię, abym miał żywot wieczny?

- 5 I rzekł: Dla tego zostawi człowiek ojca i matkę i przylnie kżenie swey, i będą oboje w ciało jedno.
- 6 Przeto już nie są dwie, ale ciało jedno. Co przeto Bog złączył, człowiek niech nie rozłącza.
- 7 Mowią mu: Dla czegoż tedy Mojżesz rozkazał dawać list rozwodny i odpuścić ją? 8 Mowi jim: iż Mojżesz prze twardość serca waszego dozwolił wam odpuścić żony wasze, lecz spoczątku nie było tak. 9 A mowię wam: Ktoby opuścił żonę swą, jeśli nie dla porubstwa, i ożeniłby się drugą, cudzołoży, i opuszczoną pojmującą cudzołoży. 10 Mowią mu uczniowie jego: Jesli tak jest sprawa człowieka z żoną jego, nie potrzeba żenić się.
- 11 A on rzekł im: Nie wszyscy zmieszczą rzeczy tej, ale ktorym dano. 12 Bo są rzezańcy, ktorzy z żywota matki tak się rodziłi. Są też rzezańcy co rzezani od ludzi. I są rzezańcy ktorzy się urzezali sami dla krolestwa niebieskiego. Kto może zmieścić niech zmieści. 13 Tedy przywiedziono mu dziatki aby ręce kładł na nie i modlił się ale uczniowie zagrozili im. 14 Lecz Jezus rzekł: Niechajcie dziatki, i nie brońcie jim przyść do mnie. Bo takich iest krolestwo niebieskie.
- 15 I włożywszy na nie ręce odszedł z onąd. 16 A oto jeden przyszedłszy rzekł mu: Uczycielu dobry, co dobrego uczynię, abym miał żywot wieczny?

## Matth: 19

- 17 A on rzekł mu: Co mię zowieś dobrym? Nikt dobry, tylko jeden Bog. A iesli chcesz wniść do żywota, zachowuy przykazania.
- 18 Mowi mu: Ktore? A Jezus rzekł: One, nie zabijesz, nie będziesz cudzołożyc, nie ukradniesz, nie poświadczysz fałszywie.
- 19 Czci oycę y matkę, a wmituieś bliźniego swego iako siebie samego.
- 20 Mowi mu młodzieniec: Wszego tego strzegłem (zmłodości moiej) czego mi ieścze niedostawa?
- 21 Rzekł mu Jezus: Jesli doskonały chcesz być, idź przedaj imiona twoie, y daj żebrałom, a mieć będziesz skarb w niebie, y przyśedysz idź zamną.
- 22 A usłyszawszy młodzieniec tę rzecz, odszedł smętny, był bo mając imiona mnogie.
- 23 Jezus lepak rzekł uczniom swym: Prawdziwie mowię wam, iż bogaty trudno wnidzie do krolestwa niebieskiego.
- 24 A zaś mowię wam: Łatwiey iest linie przez dziurę igły przeniść, niż bogatemu do krolestwa Bożego wniść
- 25 A usłyszawszy uczniowie iego zlekli się wielce mowiąc: Ktoż przeto może zbawion być?
- 26 A weyrzawszy Jezus rzekł im: U ludzi to nie iest można, lecz u Boga wszystko można iest.
- 27 Tedy odpowiedając Piotr rzekł mu: Oto my zostawili wszystko, y posłismy za tobą, coż przeto będzie nam?
- 28 A Jezus rzekł im: Prawdziwie mowię wam, iż wy co zamną posłisście, w odrodzeniu, gdy siędzie syn człowieczy na stolcu sławy swej,

- 17 A on rzekł mu: Co mię zowieś dobrym? Nikt dobry, tylko jeden Bog. A jesli chcesz wniść do żywota, zachowuj przykazania.
- 18 Mowi mu: Ktore? A Jezus rzekł: One, nie zabijesz, nie będziesz cudzołożyc, nie ukradniesz, nie poświadczysz fałszywie.
- 19 Czci ojca i matkę, a umiłujesz bliźniego swego jako siebie samego.
- 20 Mowi mu młodzieniec: Wszego tego strzegłem (zmłodości mojej) czego mi jeszcze niedostawa?
- 21 Rzekł mu Jezus: Jesli doskonały chcesz być, idź przedaj imiona twoje, i daj żebrałom, a mieć będziesz skarb w niebie, i przyszedz idź zamną.
- 22 A usłyszawszy młodzieniec tę rzecz, odszedł smętny, był bo mając imiona mnogie.
- 23 Jezus lepak rzekł uczniom swym: Prawdziwie mowię wam, iż bogaty trudno wnidzie do krolestwa niebieskiego.
- 24 I zaś mowię wam: Łatwiej jest linie przez dziurę igły przeniść, niż bogatemu do krolestwa Bożego wniść
- 25 A usłyszawszy uczniowie jego zlekli się wielce mowiąc: Ktoż przeto może zbawion być?
- 26 A wejrzawszy Jezus rzekł im: U ludzi to nie jest można, lecz u Boga wszystko można jest.
- 27 Tedy odpowiedając Piotr rzekł mu: Oto my zostawili wszystko, i posłismy za tobą, coż przeto będzie nam?
- 28 A Jezus rzekł im: Prawdziwie mowię wam, iż wy co zamną posłisście, w odrodzeniu, gdy siędzie syn człowieczy na stolcu sławy swej,

## Łwan:

siędzicie y wy na dwanaście stolcach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelowych.

29 **A** wszelki ktoby opuścił domy, albo bracią, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo rolę dla miana moiego, tyle stokroć wezmie, y żywot wieczny odziedziczy.

30 **M**nodzy lepak pierwszy będą ostatecznymi, a ostateczni pierwszymi.

1 **P**odobne bo jest krolestwo niebieskie człowiekowi domowemu gospodarzowi, który wyszedł z zaraniem najmować robotniki do winnicy swej.

2 **A** zgodziwszy się zrobotniki po denarzu nadzień, posłał je do winnicy swej.

3 **A** wyszedłszy o trzeciej godzinie, wyrzał inne stojące na targu proznujące, y tym rzekł:

4 **Idźcie y wy do winnicy moiej, a coby było sprawiedliwego, dam wam, a oni poszli.**

5 **Zaś wyszedłszy o szóstej y o dziewiątej godzinie, uczynił także.**

6 **A o jedenastej godzinie wyszedłszy, znalazł inne stojące proznując, y mówi im: Co tu stoicie cały dzień proznie?**

7 **Mowią mu: iż nas nikt nie najął. Mowi im: Idźcie y wy do winnicy moiej a coby było sprawiedliwego wezmiecie.**

8 **A gdy był wieczor, mowi pan winnicy sprawcy swemu: Przyzow robotniki a oddaj im zapłatę, począwszy od ostatnych, aż do pierwszych. **A** przyśedłszy, ktorzy o jedenastej godzinie, wzięli po denarzu.**

10 **Przyśedłszy lepak pierwszy, mniemali żeby więcej wziąć mieli, y wzięli y ci po denarzu.**

siędzicie i wy na dwanaście stolcach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelowych. 29 I wszelki ktoby opuścił domy, albo bracią, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo rolę dla miana mojego, tyle stokroć wezmie, i żywot wieczny odziedziczy. 30 Mnodzy lepak pierwszy będą ostatecznymi, a ostateczni pierwszymi.

20 **P**odobne bo jest krolestwo niebieskie człowiekowi domowemu gospodarzowi, który wyszedł z zaraniem najmować robotniki do winnicy swej. 2 A zgodziwszy się zrobotniki po denarzu nadzień, posłał je do winnicy swej. 3 A wyszedłszy o trzeciej godzinie, ujrzał inne stojące na targu proznujące, i tym rzekł: 4 Idźcie i wy do winnicy mojej, a coby było sprawiedliwego, dam wam, a oni poszli. 5 Zaś wyszedłszy o szóstej i o dziewiątej godzinie, uczynił także. 6 A o jedenastej godzinie wyszedłszy, znalazł inne stojące proznując, i mowi im: Co tu stoicie cały dzień proznie?

7 **M**owią mu: iż nas nikt nie najął. **M**owi im: Idźcie i wy do winnicy mojej a coby było sprawiedliwego wezmiecie. 8 A gdy był wieczor, mowi pan winnicy sprawcy swemu: Przyzow robotniki a oddaj im zapłatę, począwszy od ostatnych, aż do pierwszych.

9 **I** przyszedłszy, ktorzy o jedenastej godzinie, wzięli po denarzu. 10 **P**rzyszedłszy lepak pierwszy, mniemali żeby więcej wziąć mieli, i wzięli i ci po denarzu.



## Matth: 20

- 11 A wzięwszy szemrali na gospodarza mówiąc:  
12 Iż ci ostateczni jedną godzinę robili, a row-  
nymi nam uczyniłeś ie cośmy nosili ciężar  
dnia y znoj.  
13 A on odpowiedając rzekł iednemu z nich:  
Towarzyśhu niekrzywdzę cię. Nie po denarzu-  
li zgodziłeś się zemną?  
14 Weźmi swoje a idź. Chcę ia temu ostatniemu  
dać iako y tobie.  
15 Za mi się nie godzi czynić co chcę zmoiem? Jesli  
oko twoie złościwe iest, bo ia dobry iestem.  
16 Tak będą ostateczni pierwszymi, a pierwszy  
ostatecznymi. Wiele bo iest wezwanych, a  
mało wybranych.  
17 A wstępując Jezus do Jerozolimy, wziął  
dwanaście uczniow osobno w drodze y rzekł  
im:  
18 Oto wstępujemy do Jerozolimy, a syn czło-  
wieczy wydan będzie Arcyoffiarnikom y  
Księżey, y osądzą iy na śmierć.  
19 I wydadzą iy poganom, na uraganie, y bi-  
czowanie, y ukrzyżowanie, a trzeciego dnia  
powstanie.  
20 Tedy przystąpiła kniemu matka synow Zebe-  
deowych z synmi swymi kłaniając się y prosząc  
nieco uniego.  
21 A on rzekł iey: Co chcesz? A ona mówi mu:  
Rzecz aby siedzieli ci dwa synowie moi, ie-  
den po prawicy twoiey, a drugi po lewicy, w  
Krolestwie twoiem  
22 Odpowiedając lepak Jezus rzekł: Nie wiecie  
czego prosicie. Możecieli pić czasę ktorą ia

- 11 A wzięwszy szemrali na  
gospodarza mówiąc: 12 Iż ci  
ostateczni jedną godzinę robili,  
a rownymi nam uczyniłeś je  
cośmy nosili ciężar dnia i znoj.  
13 A on odpowiadając rzekł  
jednemu z nich:  
Towarzyszu niekrzywdzę cię.  
Nie po denarzuli zgodziłeś się  
zemną? 14 Weźmi swoje a idź.  
Chcę ja temu ostatniemu dać  
jako i tobie. 15 Za mi się nie  
godzi czynić co chcę zmojem?  
Jesli oko twoje złościwe jest, bo  
ja dobry jestem. 16 Tak będą  
ostateczni pierwszymi, a pierw-  
szy ostatecznymi. Wiele bo jest  
wezwanych, a mało wybranych.  
17 A wstępując Jezus do Jero-  
zolimy, wziął dwanaście  
uczniow osobno w drodze  
i rzekł jim: 18 Oto wstępujemy  
do Jerozolimy, a syn człowieczy  
wydan będzie Arcyoffiarnikom  
i Księżej, i osądzą ji na śmierć.  
19 I wydadzą ji poganom, na  
uraganie, i biczowanie, i ukrzy-  
żowanie, a trzeciego dnia po-  
wstanie. 20 Tedy przystąpiła  
kniemu matka synow Zebede-  
owych z synmi swymi kłaniając  
się i prosząc nieco uniego.  
21 A on rzekł jej: Co chcesz?  
A ona mówi mu: Rzecz aby sie-  
dzieli ci dwa synowie moi, je-  
den po prawicy twojej, a drugi  
po lewicy, w krolestwie twojem  
22 Odpowiadając lepak Jezus  
rzekł: Nie wiecie czego prosicie.  
Możecieli pić czasę ktorą ja

## Łwan:

- mam pić? (i nurzeniem co się ja nurzam nurzać się)? Mowią mu: Możemy.
- 23 **A** mowi im: Czasę przedsię moję pić będziecie (i nurzaniem ktorym się ja nurzam nurzać się będziecie) lecz siedzieć po prawicy moiej y po lewicy moiej, nie iesel moja (rzecz) dać wam, ale ktorym nagotowano do oycy mego.
- 24 **A** wstyskawosy dziesięć rozgniewali się o dwu bratu.
- 25 **Lecz** Jezus przyzwawosy ie rzekł: Wiecie iż księżeta pogańskie panują im, y wielcy władaia nimi.
- 26 **Lecz** nie tak będzie w was. Ale ktoby chciał w was wielkim być, niechay będzie waszym sługą.
- 27 **A** ktoby w was chciał być pierwszym, niech będzie waszym parobkiem.
- 28 **Jako** syn człowieczy nie przyszedł aby mu słuźono, ale służyć, y dać duszę swą okupem za mnogie.
- 29 **A** gdy wychodził z Jerycha, sędł za nim tłum wielki.
- 30 **A** oto dwa slepi siedzący przy drodze wstyskawosy iż Jezus przechodzi, wołali mowiąc: Zmiłuy się nad nami panie synu Dawidow.
- 31 **A** tłum groził im, aby milczeli. Lecz oni (tym) więcey wołali mowiąc: Zmiłuy się nad nami panie synu Dawidow.
- 32 **A** stanąwosy Jezus zawołał ich, y rzekł: Co chcecie uczynię wam?
- 33 **Mowią** mu: Panie, aby się otworzyły nasze oczy.
- 34 **A** rozżaliwosy się Jezus dotknął się oczu ich, y wnet przejrżeli, y poszli za nim.

mam pić? (i nurzeniem co się ja nurzam nurzać się)? Mowią mu: Możemy. 23 I mowi im: Czasę przedsię moję pić będziecie (i nurzaniem ktorym się ja nurzam nurzać się będziecie) lecz siedzieć po prawicy mojej i po lewicy mojej, nie jest moja (rzecz) dać wam, ale ktorym nagotowano do ojca mego. 24 A usłyszawszy dziesięć rozgniewali się o dwu bratu. 25 Lecz Jezus przyzwawszy je rzekł: Wiecie iż księżeta pogańskie panują im, i wielcy władaia nimi. 26 Lecz nie tak będzie u was. Ale ktoby chciał u was wielkim być, niechaj będzie waszym sługą. 27 A ktoby u was chciał być pierwszym, niech będzie waszym parobkiem. 28 Jako syn człowieczy nie przyszedł aby mu słuźono, ale służyć, i dać duszę swą okupem za mnogie. 29 A gdy wychodził z Jerycha, szedł za nim tłum wielki. 30 A oto dwa slepi siedzący przy drodze usłyszawszy iż Jezus przechodzi, wołali mowiąc: Zmiłuj się nad nami panie synu Dawidow. 31 A tłum groził im, aby milczeli. Lecz oni (tym) więcej wołali mowiąc: Zmiłuj się nad nami panie synu Dawidow. 32 I stanąwszy Jezus zawołał ich, i rzekł: Co chcecie uczynię wam? 33 Mowią mu: Panie, aby się otworzyły nasze oczy. 34 A rozżaliwszy się Jezus dotknął się oczu ich, i wnet przejrżeli, i poszli za nim.

## Matth: 21

1 **A** gdy się przybliżyli do Jerozolima, y przy-  
2 szli do Bethfagi ku gorze oliwney, tedy  
Jezus posłał dwu uczniu  
3 mówiąc im: Idźcie do wsi, ktora przeciw  
wam, y wnet naydziecie oslicę przywiązaną,  
y osłę znią; odwiązawszy przywieďte mi.  
4 A iesli wam kto rzecze co, rzecście iż ich pan  
potrzebuie. A wnet posle ie.  
5 A to wszystko było, aby się spełniło co rzeczo-  
no przez proroka mówiącego:  
6 Rzecście corce Syońskiej: Oto krol twoy idzie  
tobie cichy, y siedzący na oslicy y osłęciu (na)  
synie podjarzemney.  
7 A szedłszy uczniowie y uczyniwszy iako im był  
rozkazał Jezus,  
8 przywiedli oslicę y osłę, y włożyli na nie odzie-  
nia swe y wsadzili (go) na nie.  
9 A (on) wielki tłum pościelali odzienia swoje  
na drodze, inszy lepak rąbali chrust z drzewa y  
stali na drodze.  
10 A tłumy wprzod idące y za nim idące krzy-  
czały mówiąc: Hosziana synowi Dawidowe-  
mu. Błogosławiony idący w imię pańskie.  
Hosziana na wysokościach.  
11 A gdy wszedł do Jerozolim, wzruszyło się  
wszystko miasto mówiąc: Kto jest ten?  
12 A tłumy mówiły: Ten jest Jezus prorok z  
Nazareta Galilejskiego.  
13 A wszedł Jezus do świątnicy Bożey y wygnał  
wsytki przedające y kupujące wświątnicy, y  
stoły przekupnikow, y stolce przedawających  
gołębie sprzewracał.

21 A gdy się przybliżyli do  
Jerozolima, i przyszli do Bethfa-  
gi ku gorze oliwnej, tedy Jezus  
posłał dwu uczniu 2 mówiąc  
im: Idźcie do wsi, ktora przeciw  
wam, i wnet najdziecie oslicę  
przywiązaną, i osłę znią; odwią-  
zawszy przywieďte mi.  
3 A jesli wam kto rzecze co,  
rzecście iż ich pan potrzebuje.  
A wnet posle je. 4 A to wszyt-  
ko było, aby się spełniło co rze-  
czono przez proroka mówiące-  
go: 5 Rzecście corce Syońskiej:  
Oto krol twój idzie tobie cichy,  
i siedzący na oslicy i osłęciu (na)  
synie podjarzemnej. 6 A szed-  
szy uczniowie i uczyniwszy jako  
im był rozkazał Jezus, 7 przy-  
wiedli oslicę i osłę, i włożyli na  
nie odzienia swe i wsadzili (go)  
na nie. 8 A (on) wielki tłum po-  
ścielali odzienia swoje na dro-  
dze, inszy lepak rąbali chrust  
z drzewa i stali na drodze.  
9 A tłumy wprzod idące i za  
nim idące krzyczały mówiąc:  
Hoszana synowi Dawidowemu.  
Błogosławiony idący w imię  
pańskie. Hoszana na wysoko-  
ściach. 10 A gdy wszedł do  
Jerozolim, wzruszyło się  
wszystko miasto mówiąc:  
Kto jest ten? 11 A tłumy mowi-  
ły: Ten jest Jezus prorok z Naza-  
reta Galilejskiego. 12 I wszedł  
Jezus do świątnicy Bożej i wy-  
gnał wszystkie sprzedające i kupu-  
jące wświątnicy, i stoły prze-  
kupnikow, i stolce przedawają-  
cych gołębie sprzewracał.

## Łwan:

- 13 I mówi im: Napisano: Dom moy dom modlitwy nozowie się; a wy uczyniliście ją iaskinią rozbojniczą.
- 14 I przystąpili kniemu ślepi i chromi wświątnicy a uzdrowił je.
- 15 A wyrzawszy Arcyoffiarnicy i Księża dziwy ktore poczynił, i pacholeta krzyżujące wświątnicy i mówiące: Szofiana synowi Dawidowemu, rozgniewali się.
- 16 I rzekli mu: Słyszeli co ci mówią? A Jezus mówi im: Tak, nigdyli nie czytaliście, iż z ust niemowiętek i sących skończyłeś chwałę?
- 17 I zostawiwszy je wyszedł wien z miasta do Bethanij, i mieszkał tam.
- 18 Rano lepak wracając się do miasta łaknął.
- 19 A wyrzawszy figę nadrodze przyszedł kniej, a nic nie znalazł na niej, tylko liście samo, i mówi iey: Aby się na potym owoc z ciebie nie rodził na wieki. I uschła zarazem figa.
- 20 A wyrzawszy uczniowie zadziwowowali się mówiąc: Jako zarazem uschła figa?
- 21 A odpowiadając Jezus rzekł im: Prawdziwie mówię wam, jeśli macie wiarę a nie wątpicie, nie tylko to fidze uczynicie, ale jeśli byście i gorze tej rzekli: Weźmi się i wrzuci się do morza, będzie.
- 22 I wszystko oczkolwiek prosilibyście w modlitwie wierząc weźmiecie.
- 23 A gdy przyszedł do świątnicy przystąpili kniemu uczącemu arcyoffiarnicy i starszy ludu mówiąc: Ktorą władzę to czynisz? I kto tobie dał władzę tę?
- 24 A odpowiadając Jezus rzekł im: Spytam i ja

13 I mówi im: Napisano: Dom moj dom modlitwy nozowie się; a wy uczyniliście ją jaskinią rozbojniczą. 14 I przystąpili kniemu ślepi i chromi wświątnicy a uzdrowił je. 15 A ujrzawszy Arcyoffiarnicy i Księża dziwy ktore poczynił, i pacholeta krzyżujące wświątnicy i mówiące: Hoszjana synowi Dawidowemu, rozgniewali się. 16 I rzekli mu: Słyszeli co ci mówią? A Jezus mówi im: Tak, nigdyli nie czytaliście, iż z ust niemowiętek i sących skończyłeś chwałę? 17 I zostawiwszy je wyszedł wien z miasta do Bethanij, i mieszkał tam. 18 Rano lepak wracając się do miasta łaknął. 19 A ujrzawszy figę nadrodze przyszedł kniej, a nic nie znalazł na niej, tylko liście samo, i mówi jej: Aby się na potym owoc z ciebie nie rodził na wieki. I uschła zarazem figa. 20 A ujrzawszy uczniowie zadziwowowali się mówiąc: Jako zarazem uschła figa? 21 A odpowiadając Jezus rzekł jim: Prawdziwie mówię wam, jeśli macie wiarę a nie wątpicie, nie tylko to fidze uczynicie, ale jeśli byście i gorze tej rzekli: Weźmi się i wrzuci się do morza, będzie. 22 I wszystko oczkolwiek prosilibyście w modlitwie wierząc weźmiecie. 23 A gdy przyszedł do świątnicy przystąpili kniemu uczącemu arcyoffiarnicy i starszy ludu mówiąc: Ktorą władzę to czynisz? I kto tobie dał władzę tę? 24 A odpowiadając Jezus rzekł im: Spytam i ja

## Matth: 21

- was o jedną rzecz, którą jeśli mi powiecie, i ja wam powiem którą władzę czynię.
- 25 Nurzanie Johanowe skąd było? Zniebali albo z ludzi? A oni rozmyślali w sobie mówiąc: Jeslibychmy rzekli znieba, rzecze nam: Dlaczegoż tedy nie uwierzyliście mu?
- 26 A jeśli rzeklibychmy: z ludzi, boim się tłumy, bo wszyscy Johana mają jako proroka.
- 27 A odpowiadając Jezusowi rzekli: Nie wiemy. Rzekł im i on: Ani ja powiem wam, którą władzę to czynię.
- 28 A co się wam zda? Człowiek niektóry miał dwu synu, i przystąpiwszy do pierwszego, rzekł: Synu idź dzisiaj rob w winogradzie mym.
- 29 A on odpowiadając rzekł: Nie chcę. Lecz po-
- 30 tym namysliwszy się, poszedł. I przystąpiwszy do wtorego rzekł także. A on odpowiadając rzekł: Ja idę panie, a nieśedł.
- 31 Ktory z tych dwu uczynił wolą ojca swego? Mowią mu: Pierwszy. Mowi im Jezus: Prawdziwie mówię wam, iż celnicy i wszetecznicie vprzedzają was do krolestwa Bożego.
- 32 Bo przyszedł do was Johan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu, a celnicy i wszetecznicie uwierzyli mu, wy lepak widząc, nie namysliliście się na potym uwierzyć mu.
- 33 Drugiego podobieństwa słuchajcie. Człowiek niektóry był domowy gospodarz, który nasadził winnicę, i płotem ją ogrodził, i wkopał w niej prasę, i zbudował wieżę, i najął ją kmięciom, i zaszedł (daleko).
- 34 A gdy się przybliżył czas owocow, posłał sługi swoje do kmięci pobrać owoce iey.

was o jedną rzecz, którą jeśli mi powiecie, i ja wam powiem którą władzę czynię. 25 Nurzanie Johanowe skąd było? Zniebali albo z ludzi? A oni rozmyślali w sobie mówiąc: Jeslibychmy rzekli znieba, rzecze nam: Dlaczegoż tedy nie uwierzyliście mu? 26 A jeśli rzeklibychmy: z ludzi, boim się tłumy, bo wszyscy Johana mają jako proroka. 27 A odpowiadając Jezusowi rzekli: Nie wiemy. Rzekł im i on: Ani ja powiem wam, którą władzę to czynię. 28 A co się wam zda? Człowiek niektóry miał dwu synu, i przystąpiwszy do pierwszego, rzekł: Synu idź dzisiaj rob w winogradzie mym. 29 A on odpowiadając rzekł: Nie chcę. Lecz potym namysliwszy się, poszedł. 30 I przystąpiwszy do wtorego rzekł także. A on odpowiadając rzekł: Ja idę panie, a nieśedł. 31 Ktory z tych dwu uczynił wolą ojca swego? Mowią mu: Pierwszy. Mowi im Jezus: Prawdziwie mówię wam, iż celnicy i wszetecznicie uprzedzają was do krolestwa Bożego. 32 Bo przyszedł do was Johan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu, a celnicy i wszetecznicie uwierzyli mu, wy lepak widząc, nie namysliliście się na potym uwierzyć mu. 33 Drugiego podobieństwa słuchajcie. Człowiek niektóry był domowy gospodarz, który nasadził winnicę, i płotem ją ogrodził, i wkopał w niej prasę, i zbudował wieżę, i najął ją kmięciom, i zaszedł (daleko). 34 A gdy się przybliżył czas owocow, posłał sługi swoje do kmięci pobrać owoce jej.

## Ewan:

35 A kmiemie poymawšy słuęi iego, owego ied-  
nał zbili, a owego zabili, a owego wklamiono-  
wali.

36 Zasię posłał inych słuę więcey niż pierwszych,  
y uczynili imy także.

37 A naostatek posłał do nich syna swego mo-  
wiąc: Zawstydzą się syna mego.

38 A kmiemie wyrzawšy syna, rzekli w sobie: Ten  
iść dziedzić, przydźcie zabijem iy, a otrzyma-  
my dziedzictwo iego.

39 A poymawšy iy wywiedli precz z winnice, y  
zabili.

40 Gdy przeto przyidzie pan winnice, co uczyni  
kmiociom onym? Mowią mu: Złe złe potraci  
ie, a winnicę swoię nymie innym kmiociom,  
ktorzy będą iemu oddawać owoce czasu swego

41 Mowi im Jezus: Nigdyli nie czytaliście w  
piśmiech? Kamień ktorzy odrzucili buduiący,  
ten zstał się głową węgła.

42 Od pana zstało się to, y iść dziwno w oczu  
našych.

43 Przeto mowię wam, iż odeymie się od was  
krolestwo Boże, y dane będzie narodowi czy-  
niącemu owoce iego.

44 A kto padnie na kamień ten, rozbije się, lecz  
na łogo padnie zetrze go.

45 A wsłyšawšy arcyoffiarnicy y Faryzeušowie  
podobieństwa iego poznali iż o nich mowił.

46 A šukaiąc go poymać, bali się tłumow ponie-  
waż iako proroka iego mieli.

1 A odpowiedając Jezus zaś rzekł im w po-  
dobieństwach, mowiąc:

2 Podobne iść krolestwo niebieskie człowiekowi

35 A kmiemie pojmawšy słuęi  
jego, owego jednak zbili,  
a owego zabili, a owego uka-  
mionowali.

36 Zasię posłał in-  
ych słuę więcej niż pierwszych,  
i uczynili jim także.

37 A na-  
ostatek posłał do nich syna  
swego mowiąc: Zawstydzą się  
syna mego.

38 A kmiemie uj-  
rzawszy syna, rzekli w sobie:  
Ten jest dziedzić, przydźcie za-  
bijem ji, a otrzymamy dziedzic-  
two jego.

39 I pojmawšy ji  
wywiedli precz z winnice, i za-  
bili.

40 Gdy przeto przyidzie  
pan winnice, co uczyni kmi-  
ociom onym? Mowią mu: Złe złe  
potraci je, a winnicę swoję naj-  
mie innym kmiociom, ktorzy  
będą jemu oddawać owoce  
czasu swego

41 Mowi im Je-  
zus: Nigdyli nie czytaliście w  
piśmiech? Kamień ktorzy odrzu-  
cili buduiący, ten zstał się głową  
węgła.

42 Od pana zstało się  
to, i jest dziwno w oczu na-  
szych.

43 Przeto mowię wam,  
iż odeymie się od was krolestwo  
Boże, i dane będzie narodowi  
czyniącemu owoce jego.

44 A kto padnie na kamień ten,  
rozbije się, lecz na kogo padnie  
zetrze go.

45 A usłyšawszy  
arcyoffiarnicy i Faryzeuszowie  
podobieństwa jego poznali iż  
o nich mowił.

46 A szukając go  
poymać, bali się tłumow ponie-  
waż jako proroka jego mieli.

22 A odpowiedając Jezus zaś  
rzekł im w podobieństwach,  
mowiąc: 2 Podobne jest krole-  
stwo niebieskie człowiekowi

## Matth: 22

- 3 Krolowi, ktory uczynił swadbę synowi swemu. I posłał sługi swoje przyzwać wezwane na swadbę, y niechcieli przyść.
- 4 Zaś posłał inne sługi mówiąc: rzecście wezwanym: Oto obiad mój zgotowałem, bycy moi y karmne (rzeczy) pobito y wszystko gotowo przyjdźcie na swadbę.
- 5 A oni zaniedbawszy poszli, ten do folwarku swego, a ten do kupiectwa swego;
- 6 A drudzy pojmanni sługi jego, zelzyli y pozabijali.
- 7 A usłyszawszy on krol rozgniewał się, y posławszy woyska swe wytracił morderze ony, y miasto ich spalił.
- 8 Tedy mówi sługom swym: Swadba iednak gotowa jest, lecz wezwani nie byli godni.
- 9 Idźcie przeto narostanie drog, a ktorekolwiek najdziecie zowcie na swadbę.
- 10 I wyszedszy słudzy oni na drogi, zebrali wszech, ktore kolwiek znaleźli, y złe y dobre. I napełniła się swadba siedzącymi.
- 11 A wszedszy krol oglądać siedzące, wyrzał tam człowieka nie ubranego w ubior swadziebny.
- 12 I rzekł mu: Towarzyszu iako wszedłeś tu, nie mając odzienia swadziebnego? A on się zmilczał.
- 13 Tedy rzekł krol służebnikom: związawszy mu ręce y nogi (weźmicie) iy a wrzucicie do ciemności zewnętrzney. Tam będzie płacz y zgrzytanie zęb. Bo wiele jest wezwanych a mało wybranych.
- 14

krolowi, ktory uczynił swadbę synowi swemu. 3 I posłał sługi swoje przyzwać wezwane na swadbę, i niechcieli przyść.

4 Zaś posłał inne sługi mówiąc: rzecście wezwanym: Oto obiad mój zgotowałem, bycy moi i karmne (rzeczy) pobito i wszystko gotowo przyjdźcie na swadbę. 5 A oni zaniedbawszy poszli, ten do folwarku swego, a ten do kupiectwa swego;

6 A drudzy pojmanni sługi jego, zelzyli i pozabijali.

7 A usłyszawszy on krol rozgniewał się, i posławszy wojska swe wytracił morderze ony, i miasto ich spalił. 8 Tedy mówi sługom swym: Swadba jednak gotowa jest, lecz wezwani nie byli godni. 9 Idźcie przeto narostanie drog, a ktorekolwiek najdziecie zowcie na swadbę.

10 I wyszedszy słudzy oni na drogi, zebrali wszech, ktore kolwiek znaleźli, i złe i dobre. I napełniła się swadba siedzącymi.

11 A wszedszy krol oglądać siedzące, ujrzał tam człowieka nie ubranego w ubior swadziebny. 12 I rzekł mu: Towarzyszu jako wszedłeś tu, nie mając odzienia swadziebnego? A on się zmilczał.

13 Tedy rzekł krol służebnikom: związawszy mu ręce i nogi (weźmicie) ji a wrzucicie do ciemności zewnętrznej. Tam będzie płacz i zgrzytanie zęb.

14 Bo wiele jest wezwanych a mało wybranych.

## Ewan:

- 15 Tedy ředřy faryzeuřowie radę wzięli, iakoby i y vsidlili w mowie.
- 16 A pořylaia kniemu ucynie swe z Herodjany mowiac: Uczycielu, wiemy iř prawdziwy ie- steř, y drogi Bořey w prawdzie uczyř. A niedbař ni okogo. Bo nie patrzyř na osobę człowieczą.
- 17 Rzecz przeto nam co się tobie zda, godzili się czynř dać Cesarzowi, albo nie?
- 18 A wyrozumiawřy Jezus złość ich, rzekł: Co mię kusicie obłudnicy?
- 19 Ukaźcie mi monetę czynřową. A oni przynie- 20 sli mu denarz. A mowi im: Czyy to obraz y napis? Mowia iemu: Cesarřki.
- 21 Tedy mowi im: Oddajcie przeto Cesarřkie Cesarzowi, a Boskie Bogu.
- 22 A vslyřawřy zadziwowali się. A opuřciwřy i y odesli.
- 23 W ten dzień przystępili kniemu Saduceuřo- wie, ktorzy mowia (že) nie (ma) być wskrze- řenia, y spytali go mowiac:
- 24 Uczycielu, Moizeř rzekł: Jesli kto umrze nie maiać dzieci, aby poiał brata iego żonę iego, y wskresiłby nasienie bratu swemu.
- 25 A było v nas siedm braciey, y pierwřy ożeni- wřy się umarł, a nie maiać nasienia zostawił żonę swą bratu swemu.
- 26 Takže y wtory, y trzeci aż do siedmi.
- 27 A naostatek (po) wřytkich umarła y niewia- 28 sta. W zmartwychwřtaniu przeto, czyia z sie- dmiu będzie żoną? Bo wřytcy ia mieli.
- 29 A odpowiedaic Jezus rzekł im: Bładzicie niewiedzac piřm, ani mocy Bořey.

15 Tedy szedřy faryzeuszowie radę wzięli, jakoby ji usidlili w mowie. 16 I pořylają kniemu ucynie swe z Herodjany mowiac: Uczycielu, wiemy iř prawdziwy jesteř, i drogi Bořey w prawdzie uczysz. I niedbasz ni okogo. Bo nie patrzysz na osobę czło- wieczą. 17 Rzecz przeto nam co się tobie zda, godzili się czynř dać Cesarzowi, albo nie? 18 A wyrozumiawřy Jezus złość ich, rzekł: Co mię kusicie obłudnicy? 19 Ukaźcie mi mo- netę czynřową. A oni przyniesli mu denarz. 20 I mowi im: Czyj to obraz i napis? Mowia jemu: Cesarřki. 21 Tedy mowi im: Od- dajcie przeto Cesarřskie Cesarzo- wi, a Boskie Bogu. 22 A usly- szawszy zadziwowali się. I opu- řciwszy ji odeszli. 23 W ten dzień przystępili kniemu Sadu- ceuszowie, ktorzy mowia (že) nie (ma) być wskreszenia, i spytali go mowiac: 24 Uczycielu, Mo- zesz rzekł: Jesli kto umrze nie mając dzieci, aby poiał brata jego żonę jego, i wskresiłby nasienie bratu swemu. 25 A było u nas siedm braciej, i pierw- szy ożeniwszy się umarł, a nie mając nasienia zostawił żonę swą bratu swemu. 26 Takže i wtory, i trzeci aż do siedmi. 27 A naostatek (po) wřytkich umarła i niewiasta. 28 W zmar- twychwřtaniu przeto, czyją z siedmiu będzie żoną? Bo wřytcy ją mieli. 29 A odpowiedajac Jezus rzekł im: Bładzicie niewie- dzac piřm, ani mocy Bořej.



## Matth: 22

- 30 Bo czasu wskrzeszenia ni żenią się, ni za mąż idą, ale iako Anjeli Boży w niebie są.
- 31 A o powstaniu zmarłych nie czytaliście, co rzeczone wam od Boga mówiącego?
- 32 Ja iestem Bog Awrahamow, y Bog Izaakow, y Bog Jakobow. Nie iest Bog Bogiem zmarłych, ale żywiących.
- 33 A usłyszawszy tłumy zumiały się nad nauką jego. Faryzeuszowsie lepał usłyszawszy, iż wuzdał Saduceusze zebrali się w kupę.
- 35 A (pytał) ieden z nich zakonnik, kusząc go y
- 36 mówiąc: Uczycielu, ktore przykazanie wielkie w zakonie?
- 37 A Jezus rzekł mu: Umiłujesz **Jehowę** Boga twego, wšem sercem twoim, y wšytką dušą twoią, y wšytką myślą twoią.
- 38 To iest pierwsze y wielkie przykazanie.
- 39 A wtore podobne iemu: Umiłujesz bliźniego twego iako siebie samego.
- 40 W tych dwu przykazaniu wšystek zakon y prorocy wišą.
- 41 A zebrawszy Faryzeusze, spytał ich Jezus, mówiąc:
- 42 Co się wam zda o Chrystusie? Czyj iest syn? Mowią mu: Dawidow.
- 43 Mowi im: Jako przeto Dawid w duchu panem go zowie, mówiąc:
- 44 „Rzekł **Jehowa** panu memu, siądź poprawicy moiej, aź położę nieprzyjacioły twoie, pod nóżkiem nog twoich?”
- 45 Jesli przeto Dawid zowie i y panem, iako syn jego iest?

- 30 Bo czasu wskrzeszenia ni żenią się, ni za mąż idą, ale jako Anjeli Boży w niebie są.
- 31 A o powstaniu zmarłych nie czytaliście, co rzeczone wam od Boga mówiącego?
- 32 Ja jestem Bog Awrahamow, i Bog Izaakow, i Bog Jakobow. Nie jest Bog Bogiem zmarłych, ale żywiących. 33 I usłyszawszy tłumy zumiały się nad nauką jego. 34 Faryzeuszowsie lepak usłyszawszy, iż wuzdał Saduceusze zebrali się w kupę. 35 I (pytał) jeden z nich zakonnik, kusząc go i mówiąc:
- 36 Uczycielu, ktore przykazanie wielkie w zakonie?
- 37 A Jezus rzekł mu: Umiłujesz Jehowę Boga twego, wszem sercem twoim, i wšytką duszą twoją, i wšytką myślą twoją.
- 38 To jest pierwsze i wielkie przykazanie. 39 A wtore podobne jemu: Umiłujesz bliźniego twego jako siebie samego. 40 W tych dwu przykazaniu wšystek zakon i prorocy wišą. 41 A zebrawszy faryzeusze, spytał ich Jezus, mówiąc:
- 42 Co się wam zda o Chrystusie? Czyj jest syn? Mowią mu: Dawidow. 43 Mowi im: Jako przeto Dawid w duchu panem go zowie, mówiąc:
- 44 „Rzekł Jehowa panu memu: siądź po prawicy mojej, aź położę nieprzyjacioły twoje, pod nóżkiem nóg twoich”?
- 45 Jesli przeto Dawid zowie ji panem, jako syn jego jest?

## Ewan:

46 **N** nikt nie mógł mu odpowiedzieć słowa. Ani śmiał kto od onego dnia pytać go więcej.

1 **T**edy Jezus mówił tłumom y uczniom swym, mówiąc:

2 **N**a Mojżeszowym stolcu siedzą Księża y Faryzeuszowie.

3 **W**szystko przeto cokolwieby kazali (chować) chowajcie y czynicie, ale wedle uczynków ich nie czynicie, bo mówią a nie czynią.

4 **W**iążą bo brzemiona ciężkie y nieznośne, y wkładają na ramiona ludzkie, sami lepak palcem swym niechcą się ich dotknąć.

5 **A** wszystkie uczynki swe czynią ku okazaniu ludziom, rozszerzają lepak bramy swe, y przedłużają podołki.

6 **M**ilują też pierwsze siedzenia na wieczerzach, y pierwsze ławki w szkołach.

7 **I** witania na targoch, aby je zwali ludzie: Rabbi. Lecz wy nie zowcie się Rabbiniami;

8 **i**eden bo jest wasz uczyciel. **A** wy wszyscy bracia. **N** ojca sobie nie zowcie na ziemi, bo ieden jest ociec wasz, ktory w niebiesiech.

10 **A**ni się zowcie nauczycielami, bo ieden jest nauczyciel wasz, Chrystus.

11 **K**to lepak większy z was, niech będzie waszym służebnikiem.

12 **A** ktokolwiek wywyższa siebie, znizon będzie. **A** ktokolwie zniza siebie wywyżson będzie.

13 **B**iada lepak wam Księża y Faryzeuszowie obłudnicy, iż zamykacie krolestwo niebieskie przed ludzmi.

14 **B**o wy nie wchodzicie, ani wchodzącym dopuszczacie wniść.

46 **I** nikt nie mógł mu odpowiedzieć słowa. Ani śmiał kto od onego dnia pytać go więcej.

23 **T**edy Jezus mówił tłumom i uczniom swym, mówiąc:

2 **N**a Mojżeszowym stolcu siedzą Księża i Faryzeuszowie.

3 **W**szystko przeto cokolwieby kazali (chować) chowajcie i czynicie, ale wedle uczynków ich nie czynicie, bo mówią a nie czynią. 4 **W**iążą bo brzemiona ciężkie i nieznośne, i wkładają na ramiona ludzkie, sami lepak palcem swym niechcą się ich dotknąć.

5 **A** wszystkie uczynki swe czynią ku okazaniu ludziom, rozszerzają lepak bramy swe, i przedłużają podołki.

6 **M**ilują też pierwsze siedzenia na wieczerzach, i pierwsze ławki w szkołach. 7 **I** witania na targoch, aby je zwali ludzie: Rabbi.

8 **L**ecz wy nie zowcie się Rabbiniami; jeden bo jest wasz uczyciel. **A** wy wszyscy bracia.

9 **I** ojca sobie nie zowcie na ziemi, bo jeden jest ociec wasz, ktory w niebiesiech. 10 **A**ni się zowcie nauczycielami, bo jeden jest nauczyciel wasz, Chrystus.

11 **K**to lepak większy z was, niech będzie waszym służebnikiem. 12 **A** ktokolwiek wywyższa siebie, znizon będzie. **A** ktokolwie zniza siebie wywyżson będzie.

13 **B**iada lepak wam Księża i Faryzeuszowie obłudnicy, iż zamykacie krolestwo niebieskie przed ludzmi. 14 **B**o wy nie wchodzicie, ani wchodzącym dopuszczacie wniść.

## Matth: 23

- 15 Biada wam Księża y Faryzeuszowie obłudnicy, iż obchodzicie morze y suszą (chcąc) uczynić jakiego przystępnika, a gdy się stanie, czynicie iy synem gehenny sowito więcej niżliście wy.
- 16 Biada wam wodzowie ślepi, ktorzy mowicie: Ktoby się kłął kościołem nic nie jest, ale kto by się kłął złotem kościelnym, winien.
- 17 Głupi y ślepi, co bo więtszego jest, złotoli, abo kościół poświęcający złoto?
- 18 Jeszcze: Jeslibysię kto kłął ołtarzem, nic nie jest, ale ktoby się kłął darem onym co naniem, winien.
- 19 Głupi y ślepi, co bo więtszego, darli, albo ołtarz poświęcający dar?
- 20 Bo kto się klnie ołtarzem, klnie się y nim, y
- 21 wšem co na niem. A kto się klnie kościołem, klnie się y iym, y mieszkającym wniem.
- 22 A kto klnie się niebem, klnie się stolicą Bożą y siedzącym na niej.
- 23 Biada wam Księża, y Faryzeuszowie obłudnicy, iż oddacie dziesięciny miętke, y hanyż y kmin, a opuszczacie poważnieysze (rzeczy) zakonu, sąd y miłosierdzie y wiarę. To potrzeba było czynić, a onego nie opuszczać.
- 24 Wodzowie ślepi, precedzający komara, a wielbłąda połykając. Biada wam Księża y Faryzeuszowie obłudnicy, ktorzy oczyszcacie zewnątrz czasę y misy, a wnątrz pełne są drapiestwa y niesprawiedliwości.
- 26 Faryzeuszu ślepy, oczyść pierwey co jest wczaszy, albo wmisie, aby było y co zewnątrz czysto.

15 Biada wam Księża i Faryzeuszowie obłudnicy, iż obchodzicie morze i suszą (chcąc) uczynić jakiego przystępnika, a gdy się stanie, czynicie ji synem gehenny sowito więcej niżliście wy.

16 Biada wam wodzowie ślepi, ktorzy mowicie: Ktoby się kłął kościołem nic nie jest, ale kto by się kłął złotem kościelnym, winien. 17 Głupi i ślepi, co bo więtszego jest, złotoli, abo kościół poświęcający złoto?

18 Jeszcze: Jeslibysię kto kłął ołtarzem, nic nie jest, ale ktoby się kłął darem onym co naniem, winien. 19 Głupi i ślepi, co bo więtszego, darli, albo ołtarz poświęcający dar? 20 Bo kto się klnie ołtarzem, klnie się i nim, i wšem co na niem. 21 A kto się klnie kościołem, klnie się i jim, i mieszkającym wniem. 22 I kto klnie się niebem, klnie się stolicą Bożą i siedzącym na niej. 23 Biada wam Księża, i Faryzeuszowie obłudnicy, iż oddajecie dziesięciny miętke, i hanyż i kmin, a opuszczacie poważniejsze (rzeczy) zakonu, sąd i miłosierdzie i wiarę. To potrzeba było czynić, a onego nie opuszczać. 24 Wodzowie ślepi, precedzający komara, a wielbłąda połykając. 25 Biada wam Księża i Faryzeuszowie obłudnicy, ktorzy oczyszcacie zewnątrz czasę i misy, a wnątrz pełne są drapiestwa i niesprawiedliwości. 26 Faryzeuszu ślepy, oczyść pierwey co jest wczaszy, albo wmisie, aby było i co zewnątrz czysto.

## Łwan:

- 27 Biada wam Księża y Faryzeuszowie obłudnicy, ktorzy przypodobywacie się grobom pobielonym, ktore się zwierzchu widzą przedsię piękne, lecz wnątrz pełne są kości zmarłych y wszey nieczystości.
- 28 Tak y wy zwierzchu przedsię wkazuiecie się sprawiedliwemi ludzjom, lecz wnątrz pełniście obłudności y nieprawości.
- 29 Biada wam Księża y Faryzeuszowie obłudnicy, ktorzy buduiecie groby prorokow, y chędożycie pamięci sprawiedliwych.
- 30 A mowicie: Jeslibychmy byli we dniach oycow naszych, nie byli byśmy społeczniki ich we krwi prorokow.
- 31 A tak świadczycie sami, iż synowie iesteście onych co pomordowali proroki.
- 32 A wy napełnicie miarę oycow waszych.
- 33 Wężowie, wyrodkowie żmijow, iako wcieczecie od sądu gehenny?
- 34 Przeto owo ia posyłam kwam proroki, y mądre, y Uczone, a (niektore) z nich zabijecie, y wkrzyżuiecie, tych też biczować będziecie wszkołach waszych, y uganiać będziecie od miasta do miasta.
- 35 Aby przyszła na was wszelka krew sprawiedliwa, przelana na ziemi, ode krwi Abela sprawiedliwego, aż do krwi Zacharyasza syna Barachiewego, ktoregoście zabili między kościołem y ołtarzem.
- 36 Prawdziwie mowię wam, iż przyidzie to wszytko na rodzaj ten.

- 27 Biada wam Księża i Faryzeuszowie obłudnicy, ktorzy przypodobywacie się grobom pobielonym, ktore się zwierzchu widzą przedsię piękne, lecz wnątrz pełne są kości zmarłych i wszej nieczystości. 28 Tak i wy zwierzchu przedsię ukazujecie się sprawiedliwemi ludzjom, lecz wnątrz pełniście obłudności i nieprawości.
- 29 Biada wam Księża i Faryzeuszowie obłudnicy, ktorzy budujecie groby prorokow, i chędożycie pamięci sprawiedliwych.
- 30 I mowicie: Jeslibychmy byli we dniach oycow naszych, nie byli byśmy społeczniki ich we krwi prorokow. 31 A tak świadczycie sami, iż synowie jesteście onych co pomordowali proroki.
- 32 I wy napełnicie miarę oycow waszych. 33 Wężowie, wyrodkowie żmijow, jako ucieczecie od sądu gehenny? 34 Przeto owo ja posyłam kwam proroki, i mądre, i Uczone, a (niektore) z nich zabijecie, i ukrzyżujecie, tych też biczować będziecie wszkołach waszych, i uganiać będziecie od miasta do miasta.
- 35 Aby przyszła na was wszelka krew sprawiedliwa, przelana na ziemi, ode krwi Abela sprawiedliwego, aż do krwi Zacharyasza syna Barachiewego, ktoregoście zabili między kościołem i ołtarzem. 36 Prawdziwie mowię wam, iż przyjdzie to wszytko na rodzaj ten.

## Matth: 24

37 Jeruzalimie Jeruzalimie co zabijaś proroki,  
y kamionujesz posłane ktobie. Ilekroć chcia-  
łem zgromadzić dzieci twoje, iako zgromadza  
kokoś kurczęta swoje pod skrzydła, a niechcie-  
liście?

38 Oto ostaje się wam dom wasz pusty.

39 Bo mówię wam iż nie wyrzycie mię od tąd  
aż rzeciecie: Błogosławiony idący w imieniu  
pańskim.

1 **A** wyszedłszy Jezus zświątnice siedł, y przy-  
stąpili uczeniowie jego, wkazować mu bu-  
dowania świątnice.

2 **A** Jezus rzekł im: Widzicie wszystko to?  
Prawdziwie mówię wam, nie ostanie się tu  
kamień na kamieniu, który by (był) nie oba-

3 lon. **A** gdy siedział na gorze oliwnej, przystą-  
pili kniemu uczeniowie osobno, mówiąc: Rzecz  
nam, kiedy to będzie, y ktore znamię twego  
przyścia y skończenia wieku?

4 **A** odpowiadając Jezus rzekł im: Patrzcie by  
5 kto was nie zwiodł. **Bo** mnodzy przyydgą w  
imieniu moim mówiąc: Ja jestem Chrystu-  
sem, y mnogie zwiodą.

6 **Lecz** macie usłyszeć woyny y słuchy wojen.  
Bacźcie nie lękać się; bo musi to wszystko być,  
ale nie już koniec.

7 **Powstanie** bo narod na narod, y krolestwo  
na krolestwo. **A** będą mory y głody, y trzę-  
sienia (ziemie) po miejscach.

8 **A** to wszystko początki boleści.

9 **Tedy** wydadzą was, na trapienie, y będą was  
zabijać, y będziecie mierzieni wwszech naro-  
dow prze imię moje.

37 Jeruzalimie Jeruzalimie co zabijasz proroki, i kamionujesz posłane ktobie. Ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a niechcieliście? 38 Oto ostaje się wam dom wasz pusty. 39 Bo mówię wam iż nie ujrzycie mię od tąd aż rzeciecie: Błogosławiony idący w imieniu pańskim.

24 **A** wyszedłszy Jezus zświątnice siedł, i przystąpili uczniowie jego, ukazować mu budowania świątnice. 2 **A** Jezus rzekł im: Widzicie wszystko to? Prawdziwie mówię wam, nie ostanie się tu kamień na kamieniu, który by (był) nie obalon. 3 **A** gdy siedział na gorze oliwnej, przystąpili kniemu uczeniowie osobno, mówiąc: Rzecz nam, kiedy to będzie, i ktore znamię twego przyścia i skończenia wieku?

4 **A** odpowiadając Jezus rzekł im: Patrzcie by kto was nie zwiodł. 5 **Bo** mnodzy przyydgą w imieniu moim mówiąc: Ja jestem Chrystusem, i mnogie zwiodą. 6 **Lecz** macie usłyszeć wojny i słuchy wojen. Bacźcie nie lękać się; bo musi to wszystko być, ale nie już koniec.

7 **Powstanie** bo narod na narod, i krolestwo na krolestwo. I będą mory i głody, i trzęsienia (ziemie) po miejscach.

8 **A** to wszystko początki boleści.

9 **Tedy** wydadzą was, na trapienie, i będą was zabijać, i będziecie mierzieni uwszech narodow prze imię moje.

## Ewan:

- 10 **A** tedy zobrazają się mnodzy y iedni drugie zdradzać będą. **A** nienawidzić będą iedni drugich.
- 11 **A** mnodzy fałszywi prorocy powstaną, y zwiodą mnogie.
- 12 **A** prze rozmnożenie nieprawości, oziębnie
- 13 miłość mnogich. **Lecz** kto wytrwa do końca, ten zachowan będzie.
- 14 **A** przepowiedane będzie to Ewanjelion krolestwa po wšey ziemi na świadectwo wšem narodom, a tedy przyjdzie koniec.
- 15 **Gdy** przeto wyrzycie obrzydłość spustoszenia, co rzezono przez Daniela proroka, stojącą na miejscu świętem, czytający niech rozumie.
- 16 **Tedy** ktorzy w Judskiej (ziemi) będą niech uciekają na gory.
- 17 **A** kto na dachu, niech nie schodzi wziąć co z
- 18 domu swego. **A** kto na roli, niech się nie wraca nazad zabrać szaty swoje.
- 19 **Biada** lepak brzemiennym y piersiami karmiącem w one dni.
- 20 **A** modlcie się, by nie było uciekanie wasze zimie, ni w sobotę.
- 21 **Będzie** bo tedy utrapienie wielkie, iakie nie było od początku świata, aż do tąd, ani będzie.
- 22 **A** iesliby nie ukrocone dni one, nie byłoby zachowane wszelkie ciało, ale prze wybrane ukrocone będą dni one.
- 23 **Tedy** iesli kto wam rzezce: **Owo** tu Chrystus, albo owdzie, nie wierzcie.
- 24 **Powstaną** bo fałszywi Chrystusowie y fałszywi prorocy, y dadzą znaki wielkie y cuda (tak) iżby zwiedli, gdyby być mogło y wybrane.

- 10 **I** tedy zobrazają się mnodzy i jedni drugie zdradzać będą. **I** nienawidzić będą jedni drugich.
- 11 **I** mnodzy fałszywi prorocy powstaną, i zwiodą mnogie.
- 12 **A** prze rozmnożenie nieprawości, oziębnie miłość mnogich.
- 13 **Lecz** kto wytrwa do końca, ten zachowan będzie.
- 14 **I** przepowiedane będzie to Ewanjelion krolestwa po wszej ziemi na świadectwo wšem narodom, a tedy przyjdzie koniec.
- 15 **Gdy** przeto ujrzycie obrzydłość spustoszenia, co rzezono przez Daniela proroka, stojącą na miejscu świętem, czytający niech rozumie.
- 16 **Tedy** ktorzy w Judskiej (ziemi) będą niech uciekają na gory.
- 17 **A** kto na dachu, niech nie schodzi wziąć co z domu swego.
- 18 **A** kto na roli, niech się nie wraca nazad zabrać szaty swoje.
- 19 **Biada** lepak brzemiennym i piersiami karmiącem w one dni.
- 20 **A** modlcie się, by nie było uciekanie wasze zimie, ni w sobotę.
- 21 **Będzie** bo tedy utrapienie wielkie, jakie nie było od początku świata, aż do tąd, ani będzie.
- 22 **A** iesliby nie ukrocone dni one, nie byłoby zachowane wszelkie ciało, ale prze wybrane ukrocone będą dni one.
- 23 **Tedy** iesli kto wam rzezce: **Owo** tu Chrystus, albo owdzie, nie wierzcie.
- 24 **Powstaną** bo fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, i dadzą znaki wielkie i cuda (tak) iżby zwiedli, gdyby być mogło i wybrane.

## Matth: 24

- 25 Oto przepowiedziałem wam.  
26 Jesli przeto rzekę wam: Oto w pustyni jest, nie wychodźcie. Oto w tajemnikach, nie wierźcie.  
27 Bo iako błyskawica wychodzi od wschodu, y jawia się aż nazachod, tak będzie y przyście syna człowieczego.  
28 Bo gdzie by był ścierw tam się zgromadzą orłowie.  
29 A wnet po utrapieniu dni onych, słońce zaćmi się, y miesiąc nie da światła swego. Y gwiazdy pospadaią znieba. Y mocy niebieskie zakolęszą się.  
30 A tedy zjawi się znamię syna człowieczego na niebie, y tedy zapłaczą wšytkie pokolenia ziemie. Y wyrzą syna człowieczego przychodzącego na obłokach niebieskich z mocą y sławą wielką.  
31 Y posle Anioły swoje ztrąbą y głosem wielkim y zgromadzą wybrane iego od czterzech wiatrow, od końca niebios aż do końca ich.  
32 Od figi lepał nauczcie się podobieństwa, iż gdy już iey gałąź bywa młodociana, y liście się puka, znacie iż blisko lato.  
33 Tak y wy gdy wyrzycie wšytko to, poznacie iż blisko jest v drzwi.  
34 Prawdziwie mówię wam, nie minie rod ten, aż wšytko to będzie.  
35 Niebo y ziemia przemina, lecz słowa moje nieprzemina.  
36 Ale o tem dniu y godzinie nikt nie wie, ani aniołowie niebiescy, tylko ociec (moy) sam.

- 25 Oto przepowiedziałem wam. 26 Jesli przeto rzekę wam: Oto w pustyni jest, nie wychodźcie. Oto w tajemnikach, nie wierźcie. 27 Bo jako błyskawica wychodzi od wschodu, i jawia się aż nazachod, tak będzie i przyście syna człowieczego. 28 Bo gdzie by był ścierw tam się zgromadzą orłowie. 29 A wnet po utrapieniu dni onych, słońce zaćmi się, i miesiąc nie da światła swego. I gwiazdy pospadają znieba. I mocy niebieskie zakolęszą się. 30 A tedy zjawi się znamię syna człowieczego na niebie, i tedy zapłaczą wszystkie pokolenia ziemie. I ujrzą syna człowieczego przychodzącego na obłokach niebieskich z mocą i sławą wielką. 31 I posle Anioły swoje ztrąbą i głosem wielkim i zgromadzą wybrane jego od czterech wiatrow, od końca niebios aż do końca ich. 32 Od figi lepak nauczcie się podobieństwa, iż gdy już jej gałąź bywa młodociana, i liście się puka, znacie iż blisko lato. 33 Tak i wy gdy ujrzycie wszystko to, poznacie iż blisko jest u drzwi. 34 Prawdziwie mówię wam, nie minie rod ten, aż wszystko to będzie. 35 Niebo i ziemia przemina, lecz słowa moje nieprzemina. 36 Ale o tem dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie niebiescy, tylko ociec (moj) sam.

## Lwan:

- 37 A iako było we dni Noego, tak będzie przy-  
ście syna człowieczego.
- 38 Bo iako byli we dni, ktore przed potopem,  
iedzący y piący, żeniący się, y wydawający  
za mąż, aż do dnia ktorego wszedł Noe do  
39 skrzynie. A nie obaczyli aż przyszedł potop,  
y zniżył wszech, tak będzie y przyście syna  
40 człowieczego. Tedy będą dwa na roli ieden  
będzie wzięt, a ieden zostawion.
- 41 Dwie melące we młynicy, iedna będzie wzię-  
ta, a druga zostawiona.
- 42 Czujcie przeto, iż nie wiecie ktorey godziny  
pan wasz przyjdzie.
- 43 Ono lepał wieździe, iż gdyby był wieźdiał  
(on) gospodarz domowy, ktorey godziny zło-  
dziey miał przyść, czułby był przedsię, y nie  
byłby dał przekopać domu swego.
- 44 Przeto y wy bądźcie gotowi, iż ktorey godzi-  
ny nie mniemacie, syn człowieczy przyjdzie.
- 45 Kto przeto iest wierny sługa y rozumny, kto-  
rego przystawił pan iego nad czeladzią swoią,  
dawać im żywność wczas?
- 46 Błogo słuździe onemu, ktorego przyszedłszy pan  
iego najdzie czyniącego tak.
- 47 Prawdziwie mowię wam, iż nad wszeimi ma-  
iętnościami swemi postawi ię.
- 48 Jesli lepał rzecze zły sługa on w sercu swem:  
Odwłacza pan moy przyść,
- 49 A począł by bić drugie niewolniki, a jadł by  
y pił (by) zpijanicami,
- 50 Przyjdzie pan słuģi onego wdzień ktorego nie  
mniema, y w godzinę ktorey niewie.

- 37 A jako było we dni Noego, tak będzie przyście syna czło-  
wieczego. 38 Bo jako byli we dni, ktore przed potopem, je-  
dzący i pijący, żeniący się, i wy-  
dawający za mąż, aż do dnia  
ktorego wszedł Noe do skrzynie.
- 39 I nie obaczyli aż przyszedł  
potop, i zniszczył wszech, tak  
będzie i przyście syna człowie-  
czego. 40 Tedy będą dwa na  
roli jeden będzie wzięt, a jeden  
zostawion. 41 Dwie melące we  
młynicy, jedna będzie wzięta,  
a druga zostawiona. 42 Czujcie  
przeto, iż nie wiecie ktorej go-  
dziny pan wasz przyjdzie.
- 43 Ono lepak wieździe, iż gdyby  
był wieźdiał (on) gospodarz do-  
mowy, ktorej godziny złodziej  
miał przyść, czułby był przedsię,  
i nie byłby dał przekopać domu  
swego. 44 Przeto i wy bądźcie  
gotowi, iż ktorej godziny nie  
mniemacie, syn człowieczy przy-  
dzie. 45 Kto przeto jest wierny  
sługa i rozumny, ktorego przy-  
stawił pan jego nad czeladzią  
swoją, dawać im żywność  
wczas? 46 Błogo słuździe one-  
mu, ktorego przyszedłszy pan  
jego najdzie czyniącego tak.
- 47 Prawdziwie mowię wam, iż  
nad wszemi majątnościami swe-  
mi postawi ję. 48 Jesli lepak rze-  
cze zły sługa on w sercu swem:  
Odwłacza pan moy przyść, 49 I  
począł by bić drugie niewolniki,  
a jadł by i pił (by) zpijanicami,
- 50 Przyjdzie pan słuģi onego  
wdzień ktorego nie mniema,  
i w godzinę ktorej niewie.



## Matth: 25

51 I przetnie i y na poły, a część iego z obłudniki  
położy. Tam będzie płacz y zgrzytanie zęb.  
1 **T**edy przypodobí się krolestwo niebieskie  
dziesięci dziewczicam, ktore wziąwszy ka-  
ganki swe wyszły na spotkanie nowożeni.  
2 Lecz pięć z nich było głupich, a pięć mądrych.  
3 One co głupie wziąwszy kaganki swe, nie  
wzięły z sobą oliwy.  
4 Lecz mądre wzięły oliwy wnaczyniach swych  
5 z kagankami. A gdy odwłaczał nowożenia  
zdrzemały się wszystkie, y posnęły.  
6 Wpuł nocy lepak krzyk był: Oto nowożenia  
idzie wychodźcie na spotkanie iemu.  
7 Tedy wstały wszystkie dziewice one, y ochędo-  
żyły kaganki swe.  
8 Lecz głupie mądrym rzekły: Dajcie nam oli-  
wy waszey bo kaganki nasze gasną.  
9 A odpowiedając mądre mówiły: (Nie) by  
więc nie zeszło nam y wam, idźcie raczej ku  
przedającym a kupcie sobie.  
10 A gdy poszły kupować przyszedł nowożenia,  
a ktore były gotowe weszły z nim na swadbę,  
y zamknięto drzwi.  
11 A potym przyszły y drugie dziewice mówiąc:  
Panie, Panie otworz nam.  
12 A on odpowiedając rzekł: Prawdziwie mo-  
wię wam, nie znam was.  
13 Czujcie przeto iż niewiecie dnia, ani godziny.  
14 Bo iako człowiek (niektory) odchodząc, przy-  
zwał swe niewolniki, y podał im majątności  
swoie. A owemu dał pięć talantow, owemu  
lepak dwa, a onemu ieden. Każdemu wedle  
iego możności, y odszedł wnet.

51 I przetnie ji na poły, a część  
jego z obłudniki położy. Tam bę-  
dzie płacz i zgrzytanie zęb.  
**25** Tedy przypodobí się krole-  
stwo niebieskie dziesięci dziewi-  
cam, ktore wziąwszy kaganki swe  
wyszły na spotkanie nowożeni.  
2 Lecz pięć z nich było głupich,  
a pięć mądrych. 3 One co głupie  
wziąwszy kaganki swe, nie wzięły  
z sobą oliwy. 4 Lecz mądre wzięły  
oliwy wnaczyniach swych z kagan-  
kami. 5 A gdy odwłaczał nowoże-  
nia zdrzemały się wszystkie, i po-  
snęły. 6 Wpuł nocy lepak krzyk  
był: Oto nowożenia idzie wy-  
chodźcie na spotkanie jemu.  
7 Tedy wstały wszystkie dziewice  
one, i ochędożyły kaganki swe.  
8 Lecz głupie mądrym rzekły:  
Dajcie nam oliwy waszej bo ka-  
ganki nasze gasną. 9 A odpowie-  
dając mądre mówiły: (Nie) by więc  
nie zeszło nam i wam, idźcie  
raczej ku przedającym a kupcie  
sobie. 10 A gdy poszły kupować  
przyszedł nowożenia, a ktore były  
gotowe weszły z nim na swadbę,  
i zamknięto drzwi. 11 A potym  
przyszły i drugie dziewice mówiąc:  
Panie, Panie otworz nam.  
12 A on odpowiedając rzekł:  
Prawdziwie mówię wam, nie znam  
was. 13 Czujcie przeto iż niewie-  
cie dnia, ani godziny. 14 Bo  
jako człowiek (niektory) odcho-  
dząc, przyzwał swe niewolniki,  
i podał jim majątności swoje.  
15 A owemu dał pięć talantow,  
owemu lepak dwa, a onemu  
jeden. Każdemu wedle jego  
możności, i odszedł wnet.

## Lwan:

- 16 A ſedſzy co pięć talantow wziął, robił nimi, y vrobił drugie pięć talanty.
- 17 Także y ktory dwa, zyskał y ten drugie dwa.
- 18 A on co ieden wziął, ſedſzy zakopał wziemi, y skrył ſrebro pana ſwego.
- 19 A po długiem czasie, przyſzedł pan niewolnikow onych, y czyni z nimi liczbę.
- 20 A przystąpiwszy ktory był pięć talantow wziął, przynioſł drugą pięć talantow mówiąc: Panie, pięć talantow mnie dałeś, owo drugie pięć (talantow) zyskałem nimi.
- 21 Rzekł mu pan iego: Dobrze ſługo dobry y wierny. Nad trochę byłeś wierny, nad wielą cię poſtawię; wnidź do radości pana ſwego.
- 22 A przyſzedſzy y co dwa talanty wziął był, rzekł: Panie, dwa talanty dałeś mi, owo drugie dwa (talanty) zyskałem nimi.
- 23 Rzekł mu pan iego: Dobrze ſługo dobry y wierny. Nad trochę byłeś wierny, nad wielą cię poſtawię; wnidź do radości pana ſwego.
- 24 Przyſzedſzy lepał y co ieden talant był wziął, rzekł: Panie, znałem cię, że twardy ieſteś człowiek, żnący gdzieś nie ſiał, y zbierający gdzieś nie rozſypał. A bojąc ſię ſedſzy skryłem talant twoy wziemi, owo maſz, co twoje.
- 26 A odpowiedając pan iego, rzekł mu: Złoſciwy chłopie y leniwy, wiedziałeś iż żnę gdzie nie ſiałem, y zbieram kędy nie rozſypałem.
- 27 Potrzeba przeto było tobie dać ſrebro moje przekupnikom, a ia przyſzedſzy wziąłbym swoje zlichwą.

- 16 A szedſzy co pięć talantow wziął, robił nimi, i urobił drugie pięć talanty. 17 Także i ktory dwa, zyskał i ten drugie dwa.
- 18 A on co jeden wziął, szedſzy zakopał wziemi, i skrył srebro pana swego. 19 A po długiem czasie, przyszedł pan niewolnikow onych, i czyni z nimi liczbę.
- 20 A przystąpiwszy ktory był pięć talantow wziął, przynioſł drugą pięć talantow mówiąc: Panie, pięć talantow mnie dałeś, owo drugie pięć (talantow) zyskałem nimi. 21 Rzekł mu pan jego: Dobrze ſługo dobry i wierny. Nad trochę byłeś wierny, nad wielą cię poſtawię; wnidź do radości pana swego.
- 22 A przyszedſzy i co dwa talanty wziął był, rzekł: Panie, dwa talanty dałeś mi, owo drugie dwa (talanty) zyskałem nimi. 23 Rzekł mu pan jego: Dobrze ſługo dobry i wierny. Nad trochę byłeś wierny, nad wielą cię poſtawię; wnidź do radości pana swego.
- 24 Przyszedſzy lepak i co jeden talant był wziął, rzekł: Panie, znałem cię, że twardy jesteſ człowiek, żnący gdzieś nie ſiał, i zbierający gdzieś nie rozſypał. 25 A bojąc ſię szedſzy skryłem talant twój wziemi, owo maſz, co twoje.
- 26 A odpowiadając pan jego, rzekł mu: Złoſciwy chłopie i leniwy, wiedziałeś iż żnę gdzie nie ſiałem, i zbieram kędy nie rozſypałem. 27 Potrzeba przeto było tobie dać srebro moje przekupnikom, a ja przyszedſzy wziąłbym swoje zlichwą.

## Matth: 25

- 28 Weźmiecie przeto od niego talant, a dajcie mającemu dziesięć talantow.
- 29 Bo mającemu każdemu dano będzie, y obfitować będzie. A od onego kto nie ma, y to co się mu zda (żeby) miał, odeymą od niego.
- 30 A niepożytecznego chłopca wyrzucicie do ciemności zewnętrznej, tam będzie płacz y zgrzytanie zęb.
- 31 Gdy lepak przyjdzie syn człowieczy w sławie swej, y wszyscy (święci) anjeli jego z nim, tedy siędzie na stolicy sławy swej.
- 32 I zgromadzą przedeń wszystkie narody, y odłączą je jedny od drugich, iako pasterz odłącza owce od kozłów.
- 33 I postawi owce wzdry po prawicy swej, lecz kozły po lewicy.
- 34 Tedy rzecze krol tym, (ktorzy) po prawicy jego: Przydźcie błogosławieni oycy mego, odziedziczcie nagotowane wam krolestwo od założenia świata.
- 35 Bo łaknąłem a dawaliście mi jeść. Pragnąłem a napawaliście mię, gościem byłem, a przyjmowaliście mię.
- 36 Nagim, a przyodziewaliście mię. Niemocnym, a nawiedzaliście mię. W ciemnicy bywałem, a przychadzaliście ku mnie.
- 37 Tedy odpowiedzą mu sprawiedliwi mówiąc: Panie, a kiedyśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy, albo pragnącym, a napoiiliśmy?
- 38 Lecz a kiedyżeśmy cię widzieli gościem, a przyjmowaliśmy? Albo nagim, a przyobłoczyliśmy?

- 28 Weźmiecie przeto od niego talant, a dajcie mającemu dziesięć talantow. 29 Bo mającemu każdemu dano będzie, i obfitować będzie. A od onego kto nie ma, i to co się mu zda (żeby) miał, odejmą od niego.
- 30 A niepożytecznego chłopca wyrzucicie do ciemności zewnętrznej, tam będzie płacz i zgrzytanie zęb. 31 Gdy lepak przyjdzie syn człowieczy w sławie swej, i wszyscy (święci) anjeli jego z nim, tedy siędzie na stolicy sławy swej. 32 I zgromadzą przedeń wszystkie narody, i odłączą je jedny od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów.
- 33 I postawi owce wzdry po prawicy swej, lecz kozły po lewicy.
- 34 Tedy rzecze krol tym, (ktorzy) po prawicy jego: Przydźcie błogosławieni ojca mego, odziedziczcie nagotowane wam krolestwo od założenia świata.
- 35 Bo łaknąłem a dawaliście mi jeść. Pragnąłem a napawaliście mię, gościem byłem, a przyjmowaliście mię. 36 Nagim, a przyodziewaliście mię. Niemocnym, a nawiedzaliście mię. W ciemnicy bywałem, a przychadzaliście ku mnie. 37 Tedy odpowiedzą mu sprawiedliwi mówiąc: Panie, a kiedyśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy, albo pragnącym, a napoiiliśmy?
- 38 Lecz a kiedyżeśmy cię widzieli gościem, a przyjmowaliśmy? Albo nagim, a przyobłoczyliśmy?

## Ewan:

- 39 Kiedy lepak widzieliśmy cię niemocnym, abo w ciemnicy, a przychodziliśmy ktobie?
- 40 A odpowiedając krol rzecze im: Prawdziwie mówię wam: Ponieważ czyniliście iednemu z tey braciey moiey namnieyſzey, mnieście uczynili.
- 41 Tedy rzecze y tym (co) po lewicy: Idźcie ode mnie przekłęci do ognia wiecznego nagotowanego dyabtu y aniołom iego.
- 42 Bo łaknąłem a nie dawaliście mi ieść. Pragnąłem, a nie napawaliście mię.
- 43 Gościem bywałem, a nie przyjmowaliście mię. Nagim, a nie przyobłoczyliście mię. Niemocny y w ciemnicy, a nie nawiedzaliście mię.
- 44 Tedy odpowiedzą mu y ci mówiąc: Panie a kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, albo pragnącym, albo gościem, albo nagim, albo niemocnym, albo w ciemnicy, a nie służyliśmy tobie?
- 45 Tedy odpowie im mówiąc: Prawdziwie mówię wam: Ponieważ nie uczyniliście iednemu z tych namnieyſzych, ani mnie uczyniliście.
- 46 A poydą ci do męki wieczney, a sprawiedliwi do żywota wiecznego.
- 1 **A** gdy skończył Jezus wſzytkie te słowa, rzekł uczniom swym:
- 2 Wicie iż po dwu dniu pascha będzie, a syna człowieczego wydaią ukrzyżować?
- 3 Tedy zeszli się Arcyoffiarnicy, (i Księża), y starſzy ludu, do dwora Arcyoffiarnika, ktorego zwano Kaiafa.

- 39 Kiedy lepak widzieliśmy cię niemocnym, abo w ciemnicy, a przychodziliśmy ktobie?
- 40 A odpowiedając krol rzecze jim: Prawdziwie mówię wam: Ponieważ czyniliście jednemu z tej braciej mojej namniejszej, mnieście uczynili. 41 Tedy rzecze i tym (co) po lewicy: Idźcie ode mnie przekłęci do ognia wiecznego nagotowanego djabtu i aniołom jego. 42 Bo łaknąłem a nie dawaliście mi jeść. Pragnąłem, a nie napawaliście mię. 43 Gościem bywałem, a nie przyjmowaliście mię. Nagim, a nie przyobłoczyliście mię. Niemocny i w ciemnicy, a nie nawiedzaliście mię.
- 44 Tedy odpowiedzą mu i ci mówiąc: Panie a kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, albo pragnącym, albo gościem, albo nagim, albo niemocnym, albo w ciemnicy, a nie służyliśmy tobie?
- 45 Tedy odpowie im mówiąc: Prawdziwie mówię wam: Ponieważ nie uczyniliście jednemu z tych namniejszych, ani mnie uczyniliście.
- 46 I poydą ci do męki wiecznej, a sprawiedliwi do żywota wiecznego.
- 26 A gdy skończył Jezus wszystkie te słowa, rzekł uczniom swym: 2 Wicie iż po dwu niu pascha będzie, a syna człowieczego wydają ukrzyżować?
- 3 Tedy zeszli się Arcyoffiarnicy, (i Księża), i starszy ludu, do dwora Arcyoffiarnika, ktorego zwano Kajafa.

## Matth: 26

4 I uradzili, aby Jezusa zdradą poymali y za-  
5 bili. Mowili lepak: Nie w święto, aby roz-  
ruch nie był między ludem.  
6 A gdy był Jezus w Bethanii w domu  
Szymona trędowatego,  
7 przystąpiła kniemu niewiasta sklenicę wodki  
maigc barzo drogiey, y wylała na głowę iego  
siedzacego.  
8 A wyrzawoſy uczniowie iego, za złe mieli mo-  
wiąc: Na co ta wtrata?  
9 Bo mozono tę wodkę przedać drogo, a dać  
ubogim.  
10 A poznawoſy Jezus, rzekł im: Co pracę zada-  
wacie niewieście? Bo uczynek dobry uczyniła  
ku mnie.  
11 Bo ubogie zawždy macie z sobą, lecz mnie nie  
zawždy mieć będziecie.  
12 Bo lejąc ta wodkę tę na ciało moie, ku po-  
grzebieniu mnie uczyniła.  
13 Prawdziwie mowię wam: iż gdzie przepo-  
wiadano będzie to Ewanjelion po wſzytkiem  
świecie, mowiono będzie y co uczyniła ta na  
pamięć iey.  
14 Tedy ſzedſy ieden ze dwunaści, ktorego  
zwano Juda Iskaryotski, do Arcyoffiarnikow  
rzekł:  
15 Co mi chcecie dać, a ia iy wam wydam? A oni  
postanowili (dać) mu trzydzieści ſrebrnikow.  
16 I odtąd ſukał času, aby iy wydał.  
17 A wpierszy (dzień) przasnikow przystąpili  
uczniowie ku Jezusowi mowiąc: Gdzie chcesz  
nogotujemy tobie ieść Paschę?  
18 A on rzekł: Idźcie do miasta ku niektoremu,

4 I uradzili, aby Jezusa zdradą  
pojмали i zabili. 5 Mowili lepak:  
Nie w święto, aby rozruch nie  
był między ludem. 6 A gdy  
był Jezus w Bethanji w domu  
Szymona trędowatego,  
7 przystąpiła kniemu niewiasta  
sklenicę wodki mając barzo  
drogiej, i wylała na głowę jego  
siedzacego. 8 A ujrzawszy  
uczniowie jego, za złe mieli mo-  
wiąc: Na co ta utrata? 9 Bo mo-  
zono tę wodkę przedać drogo,  
a dać ubogim. 10 A poznaw-  
szy Jezus, rzekł im: Co pracę  
zadawacie niewieście? Bo uczy-  
nek dobry uczyniła ku mnie.  
11 Bo ubogie zawždy macie  
z sobą, lecz mnie nie zawždy  
mieć będziecie. 12 Bo lejąc ta  
wodkę tę na ciało moje, ku po-  
grzebieniu mnie uczyniła.  
13 Prawdziwie mowię wam:  
iż gdzie przepowiedano będzie  
to Ewanjelion po wſzytkiem  
świecie, mowiono będzie i co  
uczyniła ta na pamięć jej.  
14 Tedy szedſzy jeden ze dwu-  
naści, ktorego zwano Juda  
Iskarjotski, do Arcyoffiarnikow  
rzekł: 15 Co mi chcecie dać,  
a ja ji wam wydam? A oni po-  
stanowili (dać) mu trzydzieści  
ſrebrnikow. 16 I odtąd szukał  
czasu, aby ji wydał.  
17 A wpierszy (dzień) przasn-  
nikow przystąpili uczniowie  
ku Jezusowi mowiąc: Gdzie  
chcesz nogotujemy tobie jeść  
Paschę? 18 A on rzekł: Idźcie  
do miasta ku niektoremu,

## Łwan:

- y rzeczcie mu: Uczyciel mowi: Czas moy bliski  
jest, y ciebie czynię Paschę z uczniami memi.  
19 A uczynili uczniowie, iak im roskazał Jezus,  
y nagotowali Paschę.  
20 A gdy był wieczor, zasiadł ze dwunaścią.  
21 A gdy oni iedli rzekł: Prawdziwie mowię  
wam, iż ieden z was wyda mię.  
22 A zafrasowani wielce, naczęli mu mowić każ-  
dy z nich: Czyli ja iestem panie?  
23 A on odpowiedaigc rzekł: Ktory omaczał ze-  
mna w misie rękę, ten mię wyda.  
24 A syni człowieczy idzie iako napisano oniem,  
wszakże gorze człowiekowi onemu przez kto-  
rego syn człowieczy wydan będzie. Dobrze by  
jemu, by się był nie rodził człowiek on.  
25 A odpowiedaigc Judasz ktory iy wydawał  
rzekł: Czyli ja iestem Rabbi? Mowi mu: Ty  
rzekleś.  
26 A gdy oni iedli, wziąwszy Jezus chleb, y po-  
dziękowawszy, połamał y dał uczniom, y rzekł:  
Bierzcie, iedzcie to iest ciało moje.  
27 A wziąwszy czasę y podziękowawszy, dał im  
mowiac:  
28 Pijcie z tego wszyscy, bo to iest krew moja  
nowego przymierza, ktora za mnogie rozlana  
będzie, na odpuszczenie grzechow.  
29 A mowię wam, iż nie będę pić odtąd z uro-  
dzaju winnice tej, aż do dnia onego, gdy iy pić  
będę zwami nowy w krolestwie oycy mego.  
30 A odśpiewawszy, wyszli na górę oliwną.  
31 Tedy mowi im Jezus: Wszyscy wy obrazicie  
się we mnie nocy tej, bo napisano: Ubiję pa-  
sterza, a rozsypą się owce stada.

i rzeczcie mu: Uczyciel mowi:  
Czas moj bliski jest, u ciebie czy-  
nię Paschę z uczniami memi.  
19 I uczynili uczniowie, jak im  
roskazał Jezus, i nagotowali Pas-  
chę. 20 A gdy był wieczor, za-  
siadł ze dwunaścią. 21 A gdy oni  
jedli rzekł: Prawdziwie mowię  
wam, iż jeden z was wyda mię.  
22 A zafrasowani wielce, naczęli  
mu mowić każdy z nich: Czyli ja  
jestem panie? 23 A on odpowie-  
dając rzekł: ktory omaczał zemną  
w misie rękę, ten mię wyda.  
24 A syni człowieczy idzie jako  
napisano oniem, wszakże gorze  
człowiekowi onemu przez ktore-  
go syn człowieczy wydan będzie.  
Dobrze by jemu, by się był nie  
rodził człowiek on. 25 A odpo-  
wiedając Judasz ktory ji wydawał  
rzekł: Czyli ja iestem Rabbi?  
Mowi mu: Ty rzekleś. 26 A gdy  
oni jedli, wziąwszy Jezus chleb,  
i podziękowawszy, połamał i dał  
uczniom, i rzekł: Bierzcie, jedzcie  
to jest ciało moje. 27 A wziąw-  
szy czasę i podziękowawszy,  
dał im mowiac: 28 Pijcie z tego  
wszyscy, bo to jest krew moja  
nowego przymierza, ktora za mno-  
gie rozlana będzie, na odpusz-  
czenie grzechow. 29 A mowię  
wam, iż nie będę pić odtąd z uro-  
dzaju winnice tej, aż do dnia one-  
go, gdy ji pić będę zwami nowy  
w krolestwie ojcy mego. 30 A  
odśpiewawszy, wyszli na górę  
oliwną. 31 Tedy mowi im Jezus:  
Wszyscy wy obrazicie się we mnie  
nocy tej, bo napisano: Ubiję pa-  
sterza, a rozsypą się owce stada.

## Matth: 26

- 32 Lecz po wskrzeszeniu moim vprzedzę was do Galileie.
- 33 A odpowiedając Piotr, rzekł mu: Chocia by się y wszyscy obrazili w tobie, lecz ia nigdy nie obrażę się.
- 34 Rzekł mu Jezus: Prawdziwie mówię tobie, iż tej to nocy, niż kur zapoje, trzykroć się mnie zaprzyż.
- 35 Mówi iemu Piotr: Chociaby mi przyszło z tobą umrzeć, nie zaprzę się ciebie. A także y wszyscy uczniowie mówili.
- 36 Tedy przyszedł z nimi Jezus do miejsca ktore zową Gethsemani. A mówi uczniom swym: Siedzcie tu, aż odśedży pomodłę się tam.
- 37 A wzięwszy Piotra y dwa syny Zebedeowe, naczał się frasować y tesknąć.
- 38 Tedy mówi im (Jezus): Smętna iest dusza moia aż do śmierci. Trwajcie tu a czujcie zemną.
- 39 A postąpiwszy mało padł na twarz swoię modląc się y mówiąc: Oycze moy, iesli można iest niech przeydzie ode mnie czasa ta, wśakże nie ia chcę, ale iało ty.
- 40 A przyszedł ku uczniom a nalazł ie śpiące, y mówi Piotrowi: Takli? Nie mogliście iedney godziny czuć zemną?
- 41 Czujcie a modlcie się, abyście nie weszli w pokuśenie. Duch przedsię prętki, lecz ciało niemocne.
- 42 Zaś powtore śedży modlił się mówiąc: Oycze moy, iesli niemożno tej czaszy przeminać (ode mnie) iedno abym ia pił, niech będzie wola twoia. A przyszedży nalazł ie zaś śpiące, bo były iych oczy obciążone.

32 Lecz po wskrzeszeniu mojem uprzędę was do Galileje.

33 A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Chocia by się i wszyscy obrazili w tobie, lecz ja nigdy nie obrażę się. 34 Rzekł mu Jezus: Prawdziwie mówię tobie, iż tej to nocy, niż kur zapoje, trzykroć się mnie zaprzyż. 35 Mówi jemu Piotr: Chociaby mi przyszło z tobą umrzeć, nie zaprzę się ciebie. A także i wszyscy uczniowie mówili. 36 Tedy przyszedł z nimi Jezus do miejsca ktore zową Gethsemani. I mówi uczniom swym: Siedzcie tu, aż odszedzysy pomodłę się tam. 37 A wzięwszy Piotra i dwa syny Zebedeowe, naczał się frasować i tesknąć. 38 Tedy mówi im (Jezus): Smętna jest dusza moja aż do śmierci. Trwajcie tu a czujcie zemną. 39 A postąpiwszy mało padł na twarz swoję modląc się i mówiąc: Ojcze moj, jesli można jest niech przejdzie ode mnie czasa ta, wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty. 40 I przyszedł ku uczniom a nalazł je śpiące, i mówi Piotrowi: Takli? Nie mogliście jednej godziny czuć zemną? 41 Czujcie a modlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie. Duch przedsię prętki, lecz ciało niemocne. 42 Zaś powtore szedzysy modlił się mówiąc: Ojcze moj, jesli niemożno tej czaszy przeminać (ode mnie) jedno abym ją pił, niech będzie wola twoja. 43 A przyszedzysy nalazł je zaś śpiące, bo były jich oczy obciążone.

## Lwan:

- 44 A opuściwszy je, szedł y modlił się zaś potrze-  
cie, tęż mowę mówiąc.
- 45 Tedy przyšedł ku uczniom, y mowi im: Spi-  
cie ostatek y odpoczywajcie; oto przybliża się  
godzina, a syn człowieczy wydan będzie do  
rąk grzešników.
- 46 Wstańcie podźmy, oto przybliża się wydawca  
moj.
- 47 A iešcze on mowił, oto Judasž jeden ze dwu-  
nastu przyšedł, a z nim tłum wielki, z mieczmi  
y skijmi, od arcyoffiarnikow y starszych ludu.
- 48 Wydawca lepak iego dał im był znał mówiąc:  
Ktoregokolwiek pocałuję, ten iešt, imajcie iy.
- 49 A wnet przystąpiwszy ku Jezusowi rzekł:  
Bądź zdrow Rabbi. A pocałował go.
- 50 A Jezus rzekł mu: Towarzyšu, na co idzieš?  
Tedy przystąpiwszy rzucili ręce na Jezusa, y  
ięli iy.
- 51 A oto jeden z onych (ktorzy) z Jezusem ścia-  
gnąwszy rękę wyjął miecz swoy, a bijąc nie-  
wolnika arcyoffiarnikowego, uciął mu ucho.
- 52 Tedy mowi mu Jezus: Nawroć twoy miecz  
na miejsce iego. Bo wšyscy biorący miecz, od  
miecza zginą.
- 53 Abo mnimaš iž niemogę teraz prosić ojca  
mego, a postawi mi więcej niż dwanaście le-  
gionow anjołow?
- 54 Jako przeto wypełnią się pisma? Ponieważ  
tak musi być.
- 55 W oney godzinie rzekł Jezus tłumom: Jako  
na zboycę wysłiście zmieczmi y skijmi poj-  
mać mię. Co dzień v was siedziałem ucząc  
wkościele, a nie ięliście mię.

44 A opuściwszy je, szedł i mo-  
dlił się zaś potrzecie, tęż mowę  
mówiąc. 45 Tedy przyszedł  
ku uczniom, i mowi im: Spicie  
ostatek i odpoczywajcie; oto  
przybliża się godzina, a syn  
człowieczy wydan będzie do  
rąk grzeszników. 46 Wstańcie  
podźmy, oto przybliża się wy-  
dawca moj. 47 A jeszcze on  
mowił, oto Judasz jeden ze  
dwunastu przyszedł, a z nim  
tłum wielki, z mieczmi i skijmi,  
od arcyoffiarnikow i starszych  
ludu. 48 Wydawca lepak jego  
dał im był znak mówiąc: Ktore-  
gokolwiek pocałuję, ten jest,  
imajcie ji. 49 I wnet przystą-  
piwszy ku Jezusowi rzekł: Bądź  
zdrow Rabbi. I pocałował go.  
50 A Jezus rzekł mu: Towarzy-  
szu, na co idziesz? Tedy przystą-  
piwszy rzucili ręce na Jezusa,  
i jęli ji. 51 A oto jeden z onych  
(ktorzy) z Jezusem ściągnąwszy  
rękę wyjął miecz swoj, a bijąc  
niewolnika arcyoffiarnikowego,  
uciał mu ucho. 52 Tedy mowi  
mu Jezus: Nawroć twój miecz  
na miejsce jego. Bo wszyscy  
biorący miecz, od miecza zginą.  
53 Abo mnimasz iż niemogę  
teraz prosić ojca mego, a posta-  
wi mi więcej niż dwanaście le-  
gionow aniołow? 54 Jako  
przeto wypełnią się pisma?  
Ponieważ tak musi być. 55 W  
onej godzinie rzekł Jezus tłu-  
mom: Jako na zboycę wysłiście  
zmieczmi i skijmi pojmać mię.  
Co dzień u was siedziałem ucząc  
wkościele, a nie jęliście mię.



## Matth: 26

- 56 To lepak wšytko uczyniło się, aby się wypełniły pisma prorockie. Tedy uczniowie wšyscy opuściwszy go pouciekali.
- 57 A oni pojmanny Jezusa, odwiedli do Kajafy Arcyoffiarnika, gdzie się byli Księża y staršy zešli.
- 58 A Piotr šedł za nim zdaleka až do dworu arcyoffiarnikowego, a wšedšy wnątrz siedział z oprawcami patrząc końca.
- 59 Arcyoffiarnicy lepak, y staršy y zbor wšytek šukali fałšywego świadestwa na Jezusa, aby iy zabili, a nie znalezi, y mmodzy świadkowie przystępując, nie znalezi.
- 60 A na koniec przystąpiwszy dwa fałšywi świadkowie, rzekli:
- 61 Ten mówił: Mogę rozwalić kościół Boży, a za trzy dni iy zbudować.
- 62 A wstawszy Arcyoffiarnik rzekł mu: Nic nie odpowiedaš? Co ci na cię świadczą?
- 63 A Jezus milczał. A odpowiedając arcyoffiarnik rzekł mu: Zaklinam cię przez Boga żywego, abys nam powiedział, iesli ty iesieš Chrystus syn Boży.
- 64 Mowi mu Jezus: Ty rzekieš. Wšakož mowię wam, otdąd wyrzycie syna człowieczego siedzącego po prawicy možności y przychodzącego na obłokach niebieskich.
- 65 Tedy Arcyoffiarnik rozdarł šaty swoje mówiąc: iz blužnił, co ieszcze potrzebuemy świadkow? Oto teraz slyšeliście blužnierstwo jego. Co się wam zda? A oni odpowiedając rzekli: Winien iest śmierci.

- 56 To lepak wšytko uczyniło się, aby się wypełniły pisma prorockie. Tedy uczniowie wšyscy opuściwszy go pouciekali.
- 57 A oni pojmanny Jezusa, odwiedli do Kajafy Arcyoffiarnika, gdzie się byli Księża i starszy zesli. 58 A Piotr szedł za nim zdaleka aż do dworu arcyoffiarnikowego, a wszedšy wnątrz siedział z oprawcami patrząc końca. 59 Arcyoffiarnicy lepak, i starszy i zbor wšytek szukali fałszywego świadestwa na Jezusa, aby ji zabili, a nie znalezi, i mmodzy świadkowie przystępując, nie znalezi. 60 A na koniec przystąpiwszy dwa fałszywi świadkowie, rzekli: 61 Ten mówił: Mogę rozwalić kościół Boży, a za trzy dni ji zbudować. 62 A wstawszy Arcyoffiarnik rzekł mu: Nic nie odpowiesz? Co ci na cię świadczą? 63 A Jezus milczał. I odpowiadając arcyoffiarnik rzekł mu: Zaklinam cię przez Boga żywego, abys nam powiedział, jesli ty jesteš Chrystus syn Boży. 64 Mowi mu Jezus: Ty rzekieš. Wszakoz mówię wam, otdąd ujrzycie syna człowieczego siedzącego po prawicy možności i przychodzącego na obłokach niebieskich. 65 Tedy Arcyoffiarnik rozdarł szaty swoje mówiąc: iz bluźnił, co jeszcze potrzebujemy świadkow? Oto teraz slyszeliście bluźnierstwo jego. 66 Co się wam zda? A oni odpowiadając rzekli: Winien jest śmierci.

## Ewan:

67 Tedy plwali na oblicze iego, y pięściami iy  
bili, a owi policzkowali,  
68 mówiąc: Prorokuy nam Chryste, kto iest kto  
cię bił?  
69 A Piotr zewnątrz siedział we dworze. A przy-  
stąpiła kniemu iedna niewolnica mówiąc: A  
ty byłeś z Jezusem Galilejskim?  
70 A on zaprzął się przed wśemi mówiąc: Nie-  
wiem co mówisz.  
71 Wychodzącego lepak od wrot wyrzała iy dru-  
ga y mówi tym (co) tam (byli): A ten był z  
Jezusem Nazarejskim.  
72 A zaśię zaprzął się z kłatwą, iż nie znam  
człowieka.  
73 A po małem (czasie) przystąpiwszy co stali,  
rzekli Piotrowi: Prawdziwie y ty z nich ie-  
steś. Bo y mowa twoia iawnym cię czyni.  
74 Tedy naczał się przeklinać y przysięgać, iż nie  
znam człowieka. A wnet kur zapiał.  
75 A wspomniął Piotr słowo Jezusowe ktore mu  
rzekł, iż pierwey niż kur zapoje, trzy kroć za-  
przyś się mnie. A wyśedłszy wen płakał gorzko.  
1 **A** gdy było rano radę uczynili wśytcy ar-  
2 cyoffiarnicy y starśy ludu, na Jezusa,  
iako by iy zabić. A związawszy iy odwiedli y  
wydali iy Pontskiemu Piłatowi Staroście.  
3 Tedy widząc Judaś, ktory iy wydał, iż  
osądzon, rośkaiawszy się, wrocil trzydzieści  
4 srebrenikow Arcyoffiarnikom y starśym  
mówiąc: Zgrześyłem wydając krew niewin-  
ng. A oni rzekli: Co knam? Ty wyrzyś.  
5 A porzuciwszy srebreniki wkościele, zaśedł  
(przecy) a odśedłszy wdawił się.

67 Tedy plwali na oblicze jego, i pięściami ji bili, a owi policzko-  
wali, 68 mówiąc: Prorokuj nam Chryste, kto jest kto cię bił?  
69 A Piotr zewnątrz siedział we dworze. I przystąpiła kniemu jedna niewolnica mówiąc: I ty byłeś z Jezusem Galilejskim?  
70 A on zaprzął się przed wsze-  
mi mówiąc: Niewiem co mówisz.  
71 Wychodzącego lepak od wrot ujrzała ji druga i mówi tym (co) tam (byli): I ten był z Jezu-  
sem Nazarejskim. 72 I zaśię za-  
przał się z kłatwą, iż nie znam człowieka. 73 A po małem (cza-  
sie) przystąpiwszy co stali, rzekli Piotrowi: Prawdziwie i ty z nich jesteś. Bo i mowa twoja jawnym cię czyni. 74 Tedy naczał się przeklinać i przysięgać, iż nie znam człowieka. I wnet kur zapiał. 75 I wspomniął Piotr słowo Jezusowe ktore mu rzekł, iż pierwej niż kur zapoje, trzy kroć zaprzyś się mnie. I wyszedłszy wen płakał gorzko.  
27 A gdy było rano radę uczynili wszytscy arcyoffiarnicy i star-  
szy ludu, na Jezusa, jakoby ji za-  
bić. 2 A związawszy ji odwiedli i wydali ji Pontskiemu Piłatowi Staroście. 3 Tedy widząc Ju-  
dasz, ktory ji wydał, iż osądzon, roskajawszy się, wrocil trzydzie-  
ści srebrenikow Arcyoffiarnikom i starszym 4 mówiąc: Zgrzeszy-  
łem wydając krew niewinną. A oni rzekli: Co knam? Ty ujrzyś. 5 A porzuciwszy srebreniki wkościele, zaszedł (przecy) a odszedłszy udawił się.

## Matth: 27

6 Arcyoffiarnicy lepak wziąwszy srebreniki rzekli: Nie godzi się ich włożyć do korbony, ponieważ zapłatą krwi jest.

7 A radę wziąwszy kupili za nie pole garnczarskie, na pogrzebanie gościom.

8 Przeco nazwano pole ono, pole krwi aż do (dnia) dzisiejszego.

9 Tedy spełniło się co rzeczono przez proroka mówiącego: A wzięli trzydzieści srebreników zapłatę oszacowanego, którego oszacowali od synów Izraelowych. A dali je na pole garnczarsza, iako mu zrzędził pan.

10 A Jezus stał przed starostą. A spytał go starosta mówiąc: Tyli iestes krol Judski? A Jezus rzekł iemu: Ty mówisz.

11 A gdy iy oskarżali Arcyoffiarnicy y starşy, nic nie odpowiadał.

12 Tedy mowi mu Pilat: Nie słyysz iako na cie wiele świadczą? A nie odpowiedział mu na żadne słowo, aż się dziwował starosta wielce.

13 Co święto lepak zwykł był Starosta wypuszczać iednego więźnia tłumowi ktoregoby chcieli. A miał tedy więźnia znacznego rzeczonego Barnabbaşa.

14 Zebrawszy ie przeto rzekł (iym) Pilat: Ktorego chcecie wypuścić wam: Barabbaşali, albo Jezusa rzeczonego Chrystusem?

15 Bo wiedział iż prze zawieść wydali iy.

16 A gdy siadł na sądzie posłała kniemu żona iego mówiąc: Nic tobie y onemu sprawiedliwemu, bo wiele ucierpiałam dzisia przez sen dla niego.

6 Arcyoffiarnicy lepak wzięszy srebreniki rzekli: Nie godzi się ich włożyć do korbony, ponieważ zapłatą krwi jest.

7 A radę wzięszy kupili za nie pole garnczarskie, na pogrzebanie gościom. 8 Przeco nazwano pole ono, pole krwi aż do (dnia) dzisiejszego. 9 Tedy spełniło się co rzeczono przez proroka mówiącego: I wzięli trzydzieści srebreników zapłatę oszacowanego, którego oszacowali od synów Izraelowych. 10 I dali je na pole garnczarsza, jako mu zrzędził pan. 11 A Jezus stał przed starostą. I spytał go starosta mówiąc: Tyli jesteś krol Judski? A Jezus rzekł jemu: Ty mówisz. 12 A gdy ci oskarżali Arcyoffiarnicy i starszy, nic nie odpowiadał. 13 Tedy mowi mu Pilat: Nie słyszysz jako na cię wiele świadczą? 14 I nie odpowiedział mu na żadne słowo, aż się dziwował starosta wielce. 15 Co święto lepak zwykł był Starosta wypuszczać jednego więźnia tłumowi ktoregoby chcieli. 16 A miał tedy więźnia znacznego rzeczonego Barnabasz. 17 Zebrawszy je przeto rzekł (jim) Pilat: Ktorego chcecie wypuścić wam: Barabaszali, albo Jezusa rzeczonego Chrystusem? 18 Bo wiedział iż prze zawieść wydali ci. 19 A gdy siadł na sądzie posłała kniemu żona jego mówiąc: Nic tobie i onemu sprawiedliwemu, bo wiele ucierpiałam dzisia przez sen dla niego.

## Łwan:

- 20 Lecz arcyoffiarnicy y starſzy namowili tłumy, aby wyproſili Barabbaſa, a Jezusa aby stracili.
- 21 A odpowiedaiąc Starosta rzekł im: Ktorego chcecie ze dwu wypuſzczę wam? A oni rzekli: Barabbaſa.
- 22 Mowi im Piłat: Co przeto uczynię Jezusowi rzeczonemu Chrystusem? Mowią (mu) wſzytcy: Niech będzie ukrzyżowan.
- 23 A starosta rzekł: Co wždy złego uczynił? Oni lepał barziew krzyknęli, mowiąc: Niech będzie ukrzyżowan.
- 24 A widząc Piłat iż nic niepomagał, ale więſzy rozruch był, wziąwſzy wodę, umył ręce przed tłumem mowiąc: niewinien ieſtem ode krwi ſprawiedliwego tego, wy wyrzycie.
- 25 A odpowiedaiąc wſyſteł lud rzekł: Krew iego na nas y na dzieci naſze.
- 26 Tedy wypuſcił im Barabbaſa, a Jezusa ubiczowawſzy wydał aby ukrzyżowan.
- 27 Tedy żołnierze ſtaroſcini wziąwſzy Jezusa wdwor, zebrali do niego wſzytkę rotę.
- 28 A zewlokſzy iy ogarnęli iy płaszczem ſzarłatowym.
- 29 A wplotłſzy wieniec z ciernia włożyli na głowę iego y trzcinę w prawicę iego, a kłękaiąc przed nim urągali mu mowiąc: Bądź zdrow, Krolu Judſki.
- 30 A plwawſzy nań wzięli trzcinę, y bili w głowę iego. A gdy iuż naurągali iemu, zewlekli iy z płaszcza ſzarłatowego, y oblekli w ſaty iego.
- 31 A odwiedli iy ukrzyżować.

- 20 Lecz arcyoffiarnicy i starszy namowili tłumy, aby wyproſili Barabbasza, a Jezusa aby stracili.
- 21 A odpowiadając Starosta rzekł im: Ktorego chcecie ze dwu wypuſzczę wam? A oni rzekli? Barabbasza. 22 Mowi im Piłat: Co przeto uczynię Jezusowi rzeczonemu Chrystusem? Mowią (mu) wſzytcy: Niech będzie ukrzyżowan. 23 A starosta rzekł: Co wždy złego uczynił? Oni lepak barziew krzyknęli, mowiąc: Niech będzie ukrzyżowan. 24 A widząc Piłat iż nic niepomagał, ale więſzy rozruch był, wziąwſzy wodę, umył ręce przed tłumem mowiąc: niewinien ieſtem ode krwi ſprawiedliwego tego, wy ujrzycie. 25 A odpowiadając wſzystek lud rzekł: Krew jego na nas i na dzieci naſze. 26 Tedy wypuſcił im Barabbasza, a Jezusa ubiczowawſzy wydał aby ukrzyżowan. 27 Tedy żołnierze ſtaroſcini wziąwſzy Jezusa wdwor, zebrali do niego wſzytkę rotę. 28 A zewlokſzy ji ogarnęli ji płaszczem ſzarłatowym. 29 A uplotłſzy wieniec z ciernia włożyli na głowę jego i trzcinę w prawicę jego, a kłękając przed nim urągali mu mowiąc: Bądź zdrow, krolu Judski. 30 A plwawſzy nań wzięli trzcinę, i bili w głowę jego. 31 A gdy już naurągali jemu, zewlekli ji z płaszcza ſzarłatowego, i oblekli w ſaty jego. I odwiedli ji ukrzyżować.

## Matth: 27

- 32 A wychodząc znaleźli człowieka Kirenejskiego imieniem Symona. Tego przymusili by niosł krzyż jego.
- 33 A przyśledszy na miejsce rzezone Golgota (to jest wyłożwszy trupich głów miejsce)
- 34 dali iemu pić oczet z żołącią zmieszany. Lecz skosztowawszy niechciał pić.
- 35 A ukrzyżowawszy ię podzielili się szatami jego,
- 36 i siedzący strzegli go tam.
- 37 A położyli nad głową jego winę jego napisaną: Ten jest Jezus Krol Judski.
- 38 Tedy ukrzyżowani z nim dwa zbojce, jeden po prawicy, a drugi po lewicy.
- 39 A mimo chodzący bluźnili go, chwiewając głowami swemi,
- 40 i mówiąc: Ach rozruszycielu kościoła, a za trzy dni ię budujesz, zachoway się sam. Jesli syn iestes Boży, zstap z krzyża.
- 41 A także i arcyoffiarnicy urągając z księżą i starszymi (i z Faryzeuszami) mówili:
- 42 Insze uzdrawiał, samego siebie niemoże uzdrowić? Jesli Krol Izraelski iest, niech zstąpi teraz z krzyża, a uwierzemy iemu.
- 43 Ufał w Bogu, niech ię wybawi teraz, iesli go chce, mówił bo, iż Boży syn iestem.
- 44 Toż lepak i rozbojnicy z nim ukrzyżowani wymawiali mu.
- 45 A od szostej godziny, ciemność była po wszytkiej ziemi, aż do godziny dziewiątej.
- 46 A o dziewiątej godzinie zawołał Jezus głosem wielkim mówiąc: Eli, eli, lama zabachtani. To iest: Boże moy, Boże moy, przecz opuściles mię?

- 32 A wychodząc znaleźli człowieka Kirenejskiego imieniem Symona. Tego przymusili by niosł krzyż jego. 33 I przyszedszy na miejsce rzezone Golgota (to jest wyłożwszy trupich głów miejsce) 34 dali jemu pić oczet z żołącią zmieszany. Lecz skosztowawszy niechciał pić.
- 35 A ukrzyżowawszy ję podzielili się szatami jego, miecąc los 36 i siedzący strzegli go tam.
- 37 A położyli nad głową jego winę jego napisaną: Ten jest Jezus krol Judski. 38 Tedy ukrzyżowani z nim dwa zbojce, jeden po prawicy, a drugi po lewicy. 39 A mimo chodzący bluźnili go, chwiewając głowami swemi, 40 i mówiąc: Ach rozruszycielu kościoła, a za trzy dni ję budujesz, zachowaj się sam. Jesli syn jesteś Boży, zstap z krzyża. 41 A także i arcyoffiarnicy urągając z księżą i starszymi (i z Faryzeuszami) mówili: 42 Insze uzdrawiał, samego siebie niemoże uzdrowić? Jesli Krol Izraelski jest, niech zstąpi teraz z krzyża, a uwierzemy jemu.
- 43 Ufał w Bogu, niech ję wybawi teraz, iesli go chce, mówił bo, iż Boży syn jestem. 44 Toż lepak i rozbojnicy z nim ukrzyżowani wymawiali mu. 45 A od szostej godziny, ciemność była po wszytkiej ziemi, aż do godziny dziewiątej. 46 A o dziewiątej godzinie zawołał Jezus głosem wielkim mówiąc: Eli, eli, lama zabachtani. To jest: Boże moj, Boże moj, przecz opuściles mię?

## Łwan:

- 47 A niektórzy tam stojący usłyszawszy, mówili, iż Heliasza zowie ten.
- 48 A wnet bieżawszy ieden z nich, y wziąwszy gębkę, a napełniwszy octu, y wstawiwszy na trzcinę napawał go.
- 49 A drudzy mówili: Niechaj, wyrzym iesli przyydzie Heliasz wybawić go.
- 50 A Jezus zaśię zawołałszy głosem wielkim, wypuścił ducha.
- 51 A oto zasłona kościelna rozdarła się na dwoje, od wierzchu do dołu, y ziemia trzęsła się, y skały padały się.
- 52 A groby otwarały się, y wiele ciał zasnątych świętych wstało,
- 53 y wyszedłszy z grobow po iego wskrzeszeniu, przyšli do świętego miasta, y objawili się wielom.
- 54 A Setnik y ktorzy z nim strzegli Jezusa, wyrzawszy trzęsienie y co się działo, zlékli się bardzo mówiąc: Prawdziwie Boży syn był tento.
- 55 Było lepak tam y niewiaśc wiele zdaleka (patrzacych) ktore były przyšły za Jezusem z Galileie służąc mu:
- 56 Między ktoremi była Maria Magdalena, y Maria Jakobowa y Jozesowa matka, y matka synow Zebedeowych.
- 57 A gdy był wieczor, przyšedł człowiek bogaty z Arymathiej, na imię Jozef, ktory też był uczeń Jezusow.
- 58 Ten przystąpiwszy do Piłata prosił ciała Jezusowego. Tedy Piłat roskazał oddać ciało.
- 59 A wziąwszy ciało Jozef, wwinął ie wprześcieradło czyste

- 47 A niektórzy tam stojący usłyszawszy, mówili, iż Heliasza zowie ten. 48 I wnet bieżawszy jeden z nich, i wziąwszy gębkę, a napełniwszy octu, i wstawiwszy na trzcinę napawał go. 49 A drudzy mówili: Niechaj, ujrzym jesli przyydzie Heliasz wybawić go. 50 A Jezus zaśię zawołałszy głosem wielkim, wypuścił ducha.
- 51 A oto zasłona kościelna rozdarła się na dwoje, od wierzchu do dołu, i ziemia trzęsła się, i skały padały się. 52 I groby otwarały się, i wiele ciał zasnątych świętych wstało,
- 53 i wyszedłszy z grobow po jego wskrzeszeniu, przysli do świętego miasta, i objawili się wielom. 54 A Setnik i ktorzy z nim strzegli Jezusa, ujrawszy trzęsienie i co się działo, zlékli się bardzo mówiąc: Prawdziwie Boży syn był tento.
- 55 Było lepak tam i niewiaśc wiele zdaleka (patrzacych) ktore były przysły za Jezusem z Galileje służąc mu:
- 56 Między ktoremi była Maria Magdalena, i Maria Jakobowa i Jozesowa matka, i matka synow Zebedeowych.
- 57 A gdy był wieczor, przyszedł człowiek bogaty z Arymathiej, na imię Jozef, ktory też był uczeń Jezusow.
- 58 Ten przystąpiwszy do Piłata prosił ciała Jezusowego. Tedy Piłat roskazał oddać ciało.
- 59 A wziąwszy ciało Jozef, uwinął je wprześcieradło czyste

## Matth: 28

60 i położył je w nowem swoym grobie, który wysiekl wskale. I przywaliwszy kamień wielki do drzwi grobu odszedł.

61 A była tam Maria Magdalena y druga Maria, siedzące przeciw grobowi.

62 A nazajutrz który jest po zgotowaniu, zebrali się Arcyoffiarnicy y Faryzeuszowie do Piłata, mówiąc: Panie wspomnieliśmy iż on zwodziciel mówił jeszcze żywy: Za trzy dni powstane.

64 Roskaż przeto obwarować grob do trzeciego dnia, aby przyśedłszy uczniowie jego nocą, nie ukradli go, y mowiliby ludowi: Wstał od umarłych. I będzie ostateczny błąd goršy niż pierwszy.

65 Rzekł im Piłat: Macie straż idźcie obwarujcie, iako umiecie.

66 A oni śedłszy obwarowali grob, zapieczetowawszy kamień z strażą.

1 **P**ozno lepał wsobotę, gdy świtało na pierwszy (dzień) tegodnia przyszła Maria Magdalena, y druga Maria, oglądać grob.

2 A oto trzęsienie było wielkie, bo anioł pański zstąpiwszy znieba, y przystąpiwszy odwalił kamień y siedział naniem.

3 A było weyrzenie jego, iako błyskawica, a odzienie jego (białe) iako śnieg.

4 A od strachu jego popadali strzegący, y byli iako martwi.

5 Odpowiedając lepał anioł rzekł niewiastam: Nie boycie się wy, wiem bo iż Jezusa który był ukrzyżowan, szukacie.

60 i położył je w nowem swoym grobie, który wysiekl wskale. I przywaliwszy kamień wielki do drzwi grobu odszedł.

61 A była tam Maria Magdalena i druga Maria, siedzące przeciw grobowi.

62 A nazajutrz który jest po zgotowaniu, zebrali się Arcyoffiarnicy i Faryzeuszowie do Piłata, 63 mówiąc: Panie wspomnieliśmy iż on zwodziciel mówił jeszcze żywy: Za trzy dni powstane.

64 Roskaż przeto obwarować grob do trzeciego dnia, aby przyszedłszy uczniowie jego nocą, nie ukradli go, i mowiliby ludowi: Wstał od umarłych. I będzie ostateczny błąd goršy niż pierwszy.

65 Rzekł im Piłat: Macie straż idźcie obwarujcie, jako umiecie.

66 A oni szedłszy obwarowali grob, zapieczetowawszy kamień z strażą.

**28** Pozno lepak wsobotę, gdy świtało na pierwszy (dzień) tegodnia przyszła Maria Magdalena, i druga Maria, oglądać grob. 2 A oto trzęsienie było wielkie, bo anioł pański zstąpiwszy znieba, i przystąpiwszy odwalił kamień i siedział naniem. 3 A było weyrzenie jego, jako błyskawica, a odzienie jego (białe) jako śnieg.

4 A od strachu jego popadali strzegący, i byli jako martwi.

5 Odpowiadając lepak anioł rzekł niewiastam: Nie boycie się wy, wiem bo iż Jezusa który był ukrzyżowan, szukacie.

## Ewan:

- 6 Nie jest tu, wstał bo iako mówił. Przydźcie, obejrzycie miejsce, gdzie leżał pan.
- 7 A rychło sędzły rzeczcie uczniom iego, iż wstał (od zmarłych), y oto vprzedzi was do Galileje, tam go vyrzycie. Oto rzekłem wam.
- 8 A wyszedzły rychło od grobu z strachem y zradością wielką, biegły opowiedzieć uczniom iego. A oto Jezus podkłał ie mówiąc: Bądźcie zdrowe, y przystąpiwszy wzięły nogi iego, y pokłoniły się mu.
- 10 Tedy mówi im Jezus: Nieboycie się, idźcie, opowiedzcie bratom moim aby šli do Galileje a tam mię vyrzą.
- 11 A gdy one pošly, oto niektorzy z straży przyšedzły do miasta, powiedzieli arcyoffiarnikom wszytko co się działo.
- 12 A zebrawszy się z starszemi, radę wziąwszy, šrebrnikow wiele dali żołnierzom
- 13 mówiąc: Rzeczcie iż uczniowie iego nocą przyšedzły ukradli iy nam spiącym.
- 14 A iesli to vslyšano będzie v Starosty, my iy ublagamy, a was bez kłopotu uczyniemy.
- 15 A oni wziąwszy šrzebrniki, uczynili iako byli nauczeni, y rozšlawiła się rzecz ta v Judow aż do dzisiejšego dnia.
- 16 A iedennaście uczniowie šli do Galileje na gorę gdzie im był postanowił Jezus.
- 17 A vyrzawszy go pokłoniłi się iemu, a owi wątpili.
- 18 A przystąpiwszy Jezus mówił im rzekąc: Dana mi wszelka władza na niebie y na ziemi.

- 6 Nie jest tu, wstał bo jako mówił. Przydźcie, obejrzycie miejsce, gdzie leżał pan.
- 7 A rychło szedzły rzeczcie uczniom iego, iż wstał (od zmarłych), i oto upprzedzi was do Galileje, tam go ujrzycie. Oto rzekłem wam.
- 8 A wyszedzły rychło od grobu z strachem i zradością wielką, biegły opowiedzieć uczniom iego. 9 A oto Jezus podkłał je mówiąc: Bądźcie zdrowe, i przystąpiwszy ujęły nogi iego, i pokłoniły się mu. 10 Tedy mówi im Jezus: Nieboycie się, idźcie, opowiedzcie bratom moim aby szli do Galileje a tam mię ujrzą. 11 A gdy one pošly, oto niektorzy z straży przyszedzły do miasta, powiedzieli arcy-offiarnikom wszytko co się działo.
- 12 I zebrawszy się z starszemi, radę wziąwszy, šrebrnikow wiele dali żołnierzom 13 mówiąc: Rzeczcie iż uczniowie iego nocą przyszedzły ukradli ji nam spiącym. 14 A iesli to uslyszano będzie u Starosty, my ji ublagamy, a was bez kłopotu uczyniemy.
- 15 A oni wziąwszy šrzebrniki, uczynili jako byli nauczeni, i rozšlawiła się rzecz ta u Judow aż do dzisiejšego dnia. 16 A jedennaście uczniowie szli do Galileje na gorę gdzie im był postanowił Jezus. 17 I ujrzawszy go pokłoniłi się jemu, a owi wątpili.
- 18 I przystąpiwszy Jezus mówił jim rzekąc: Dana mi wszelka władza na niebie i na ziemi.



## Matth: 28

- 19 Szedŝy przeto uczcie wszystkie pogány nurzając je w imię oycy y syna, y świętego ducha.  
20 Ucząc je strzec wszego ile rozkazałem wam. A oto ja z wami jestem po wszystkie dni aż do skończenia wieku.

- 19 Szedŝy przeto uczcie wszystkie pogany nurzając je w imię ojca i syna, i świętego ducha.  
20 Ucząc je strzec wszego ile rozkazałem wam. A oto ja z wami jestem po wszystkie dni aż do skończenia wieku.

Fotokopie oryginału są dostępne  
na stronie *Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej*:  
<http://www.wbc.poznan.pl/publication/109713>

Skład i łamanie: Biblia.org.pl

© Biblia.org.pl 2010. Wszelkie prawa zastrzeżone.  
Publikacja bezpłatna. Nie może być sprzedawana.